EOS

COMMENTARII

SOCIETATIS PHILOLOGAE POLONORUM

EDITORES

VICTOR STEFFEN IOANNES WIKARJAK

Volumen LXIV 1976

Fasciculus 2

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK

ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH

WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

the whole world with the helm of goodness, and that all things obey willingly ..." And finally it is Lady Philosophy herself who quotes Parmenides' *eon* as being like the form of the Divine Substance:

Πάντοθεν εὐκύκλου σφαίρης ἐναλίγκιον ὄγκῳ.

Urbana, Illinois

EDITORUM CONSILIUM

SOPHIA ABRAMOWICZ, TORUNII
BRONISLAUS BILIŃSKI, ROMAE
MIECISLAUS BROŻEK, CRACOVIAE
CASIMIRUS FELIX KUMANIECKI, VARSAVIAE
GEORGIUS ŁANOWSKI, WRATISLAVIAE
VICTOR STEFFEN, POSNANIAE
IOANNES WIKARJAK, POSNANIAE

COMMENTARII EDUNTUR ADMINISTRANTUR

POZNAŃ, UL. MARCHLEWSKIEGO 124-126
KATEDRA FILOLOGII KLASYCZNEJ

EDITORUM ADIUTOR
ANDREAS WÓJCIK

Commentarii eduntur sumptibus
Academiae Scientiarum Polonae

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo. Wrocław 1976.
Nakład: 500 egz. Objętość: ark. wyd. 16,30 ark. druk. 11,13. A1 15.
Papier druk. sat. kl. III, 80 g, 70×100. Oddano do składania 14 II 1975.
Podpisano do druku 19 VII 1976. Druk ukończono w sierpniu 1976.
Wrocławska Drukarnia Naukowa. Zam. 127/76 — L-3. Cena zł 45.—

Z księgozbioru
Polskiego Towarzystwa Filologicznego

Eos LXIV 1976

SOME COMMENTS ON PARMENIDEAN EROS*

By

ASHTON L. TOWNSLEY

In fragment B 1, 30 of the Proem to Parmenides' poem, four sources have the reading: ἀληθείης εὐπειθέος. For the most part, Simplicius is more reliable and gives ἀληθείης εὐκυκλέος. However, most scholars and editors have rejected *eupeitheos* on the basis that *eukukleos* is the *lectio difficilior* as well as its obvious association with the sphere passage of B 8[1]. A.P.D. Mourelatos has suggested that the authority of Simplicius ought to be neutralized by the "superior context" of *eupeitheos* in the Sextus MSS (Sextus quotes completely B 1)[2]. Furthermore, the argument from *lectio difficilior* is weakened by the fact that εὐκυκλής has no parallel form (cf. B 8, 43 εὔκυκλος)[3]. Thus, it is the internal evidence of association with the sphere passage which carries the weight of opting for *eukukleos*. For example, Diels has it that, "the term *eukukleos* is created from the innermost kernel of Parmenidean speculation"[4]. However, this assumes a literal sense of spherical as concerns the adjective "well-rounded" in connection with ἔστι ("what-is"), which should perhaps be taken more metaphorically. I am in agreement with Mourelatos that by comparing B 8, we find that ἐόν or ἀλήθεια may be implicitly well-rounded in some manner or other, but that it should occur so explicitly in the context of B 1, 29 does not seem plausible[5]. Nonetheless, the mixed imagery occurring in B 1, 29: "The unmoved ἦτορ of well-rounded truth", (I follow Mourelatos' translation for the most part) does not appear as immediately bothersome as Mourelatos would lead one to believe[6].

But by opting for the usage of *eupeitheos*, we may resolve any problem of mixture of images as well as arrive at a more evocative meaning with respect to "what-is" itself. In taking both the active and passive senses of *eupeitheos* — "persuasive/ /compliant" — it seems to have a greater relevancy in context than *eukukleos*. With this reading, *alētheia* may be taken as "persuasive" in the sense of reliable, which

---

* This paper is part of a longer study which was dilivered as a lecture at the University of Illinois (1975) in a seminar dealing with Renaissance theories of love.

[1] A. P. D. Mourelatos, *The Route of Parmenides*, New Haven and London 1970, p. 154 n. 4.

[2] *O. c.* p. 154.

[3] *O. c.* note 51.

[4] *Parmenides Lehrgedicht*, griechisch und deutsch von Diels, Berlin 1897, p. 55.

[5] Mourelatos, *o. c.* p. 155.

[6] *L. c.*

Eos LXIV 1976

„MOWY KRÓLEWSKIE" DIONA Z PRUSY

Napisał

MARIAN SZARMACH

Zabójstwo Domicjana i objęcie rządów w Imperium Romanum przez Nerwę Dion z Prusy powitał entuzjastycznie, z cesarzem Trajanem zaś łączyły go zażyłe kontakty[1]. Wyrazem jego nastrojów i stosunku do nowej rzeczywistości są zachowane w *corpus Dioneum* cztery mowy περὶ βασιλείας.

Mowę pierwszą uczeni[2] datują zgodnie na 100 r. i uważają, że została wygłoszona przed cesarzem Trajanem w Rzymie. Rozpoczyna ją Dion pochwałą Aleksandra Wielkiego, że polecał swojemu auleciście Timoteosowi wykonywanie tylko takich utworów, które wszczepiają w duszę męstwo i odwagę, a nie osłabiają jej upojną gnuśnością. Dalej mówca przechodzi do rozważań na temat: οὗτός ἐστιν ὁ χρηστὸς βασιλεύς. Królem może być tylko ktoś szlachetny — ἀγαθός, co zaznacza już Homer. Dobry król w pierwszym rzędzie oddaje cześć bogom, a dalej dba o ludzi upodabniając się do pasterza trzody lub sternika okrętu. Wszystkich swoich poddanych traktuje po przyjacielsku, a ci darzą go prawdziwą miłością. Los poddanych jest dla niego ważniejszy od własnych przyjemności. Jako taki góruje nad wszystkimi niczym słońce nad mrokiem — ἥπερ ὁ ἥλιος τοῦ σκότους (§ 24).

Przyjaciół szczerych i wypróbowanych uważa za najcenniejszy skarb. Tu Dionowi wydaje się (§ 36), że powiedział już dostatecznie o dobrym królu, przechodzi więc do tematu innego, mianowicie do rozważań o królu pierwszym i najwyższym, o którym powinni pamiętać wszyscy śmiertelnicy. Królem tym jest Zeus, źródło wszelkiego dobra. Władcy ziemscy, jako że władza ich pochodzi od Zeusa (§ 45) τῶν βασιλέων ἅτε οἶμαι παρὰ τοῦ Διὸς ἐχόντων τὴν δύναμιν, winni realizować wśród swoich poddanych boskie prawo i boski ład. Teraz Dion opowiada mit o Heraklesie, który słyszał, przebywając na wygnaniu, od niejakiej Elei. Herakles był królem nie tylko krainy Argos, ale całej Hellady, a nawet całej ziemi. Podobno chodził nago, odziany jedynie w lwią skórę i uzbrojony w maczugę, gdyż nie przywiązywał wagi do bogactwa i stroju. Ojciec jego Zeus, widząc, jak dalece obce są mu ziemskie przyjemności, i zdając sobie jednocześnie sprawę, że jest tylko półbogiem, postanowił wystawić go na próbę. Wysłał więc do niego Hermesa (§ 65), by zaprowadził Heraklesa na miejsce, gdzie wznosiły się dwa szczyty jeden królewski Zeusa, drugi Tyfona.

---

[1] Cf. Philostratos, *Vita sophistarum* I 7.

[2] Cf. H. von Arnim, *Leben und Werke des Dio von Prusa*, Berlin 1898, s. 325, oraz T. Sinko, *Literatura grecka*, III, 1, Kraków 1951, s. 342. Paginacja tekstu Diona według *Dionis Prusaensis quae exstant omnia*, ed. J. de Arnim Berlin 1962.

claims that, "Aristotle ascribes to God a knowledge which has only itself for its object"[35]. However, it is more important for us to attempt to discern whether or not Parmenides' Being evinces a divine providence. And apart from the religious nature of the "revelation" and its language[36], the Being of Parmenides does appear to have a providential element. We have already encountered it in the reciprocity of Truth by way of the Goddess, serving as a sort of benevolent intercessor, and the divine power of Peitho — gentle persuasion. We also witnessed the cosmogonic Eros ruling the universe in fragment 12. Finally, we come to the Being itself, to which all else owes its being, and if it has direct self-knowledge while being the true object of apprehension, it would seem to follow that Being would have knowledge of the world, at least indirectly. The far-reaching significance of all this, if it be at all tenable, has already been demonstrated to some extent. There should be little doubt remaining that Parmenidean eros has fully broken away from the Orphic concept, and consequently does not anticipate Plato's Eros-doctrine, as Mourelatos and Deichgräber have suggested. Moreover, can the cosmic eros of Parmenides even be considered a precursor of the Aristotelian doctrine? Certainly, the parallel exists only until we arrive at the problem of divine providence. For the argument rising up around the Stagirite's God is far from being resolved to any majority's satisfaction.

But beyond this, we find the echo of the Parmenidean Being, with its providential element, growing stronger in the early centuries A.D. until it becomes full-blown in the context of Christianity. Already in Plotinus there is a procession of all from the One and back to the One from all. There does then exist in Plotinus a rather clear-cut idea of descent or emanation. He explicitly states that, "the higher cares for the lower and adorns it" (*Ennead* IV 8, 8; V 1, 6). It even seems as though he intentionally used *eran* to designate the love which strives upwards and *agapan* for that which descends (cf. *Ennead* VI 5, 10).

But even after the so-called Augustinian "synthesis", whereby Hellenistic Eros and Christian Agape supposedly merge in a spiritual unity, there is one last "Christian" thinker, in the person of Boethius, who mentions Parmenides' Being in the context of God's Providence. In *Philosophiae consolationis* lib. III, 12 (Loeb), at the end of Lady Philosophy's discourse on Divine Substance and Providence, Boethius, with a sort of reiterative reply, says: "For a little while before taking your beginning from blessedness, you affirmed that to be the chiefest good which you said was placed in God, and likewise you proved that God Himself is the chiefest good and full of happiness, ... Again you told me that the form of goodness is the substance of God and of blessedness, and that unity is the same with goodness, because it is desired by the nature of all things; you also argued that God governs

---

[35] Ross, *o.c.* p. 183.

[36] Cf. C. M. Bowra, *The Proem of Parmenides*, Classical Philology XXXII 1937, p. 97–112; Jaeger, *o.c.* p. 96 ff.; my article, *Parmenides' Religious Vision and Aesthetics*, Athenaeum LIII 1975.

tain validity[9]. Why else would the Goddess consider it necessary for the traveler to "learn these opinions also, how appearances, which pervade all things, had to be acceptable" (B 1, 32—33). After all, the mortal intellect is dependent upon sense--data for knowledge, necessarily, even with the view to attaining to a superior, meditative wisdom — which characterizes the philosopher *par excellence*.

As the Kouros experiences the revealed realm of Truth, he no doubt sees things in the same way as the poet (Parmenides) who is already in possession of the light of truth, and is writing with his mind pervaded by the divine and the conscience of one speaking in the name of a divinity. Parallel and related ideas are thus shown by the faithfulness given to Truth by the Youth's desire to pursue it and the compliant or congenial aspect of Truth's unmoved spirit. It will now be well to sum up by quoting the entire context of B 1, 28—30: "And it is necessary that you should learn all things, both the unmoved spirit of persuasive/compliant truth as well as the opinions of mortals in which there is no true reliance".

Before attempting to discover the presence of cosmic eros in Parmenides' poem, which is the main objective of this examination, let us further pursue, for a short while, the notion of persuasion already pointed up in the preceding remarks of this discussion. Looking at the divine powers that have a tangential if not hypostatic relation to the real or "what-is", we find the following: Ἀνάγκη, "Constraint", who holds what-is "enthralled in fetters" (ἐν δεσμοῖσιν πείρατος) and "restrains it all around" (ἀμφὶς ἐέργει); Μοῖρα, "Fate", applies the fetters of its destiny (ἐπέδησεν); Δίκη; "Justice", "holds it" (ἔχει) in its appointed place; and Πειθώ, "Persuasion", holds what-is in the bond of fidelity (πίστιος ἰσχύς) and embellishes or endows it (ὀπηδεῖ) with the congenial power of which she is characteristic[10]. Thus, the Parmenidean real or "what-is" has a quadripartite hypostasis, ranging from a kind of exertive force to gentle agreement. *Esti* therefore is not only an immovable and ineluctable actuality, but evidences a willing compliance and thus reciprocity. Furthermore, "coming into being and perishing" (B 8, 39) are not merely "alien intruders" as Mourelatos suggests, but ought, instead, to be thought of as being subsumed under the actuality of the real.

It is worth noting, as well, that the journey to Truth and the real is one involving free choice on the part of the Kouros — it is not forced upon him[11]. Similarly, the Goddess says to the Youth: "nor let much inured habit force you onto that way" (of *doxa* — B 7, 3). Indeed, it is a journey by a wayfarer whose heart's desire is to fulfill a "quest" (δίζησις — B 2, 2). The allurement of "persuasive" Truth reciprocates that desire. And it is the "way of Peitho" (B 2, 4), who attends Truth, that gives direction to the ὁδὸς δαίμονος.

Here, however, having set up a hopefully not too cumbersome basis upon which to build our argument for *erōs* in Parmenides' poem, we must, at the same time, part

---

[9] See W. R. Chalmers, *Parmenides and the Beliefs of Mortals*, Phronesis V 1960, no. 1, pp. 5—22.

[10] Mourelatos, *o. c.* p. 160.

[11] One is reminded, here, of Maximus of Tyre in his tractate, *Socrates on Love* 22, 2 (Hobein), where it is said that, „Eros is a matter of free choice".

evil dwelling in mortal nature and of the necessity to quickly fly from the lower world. And although the process is slowed-down in the *Symposium*, we are nonetheless urged out of one world into the Other.

We have dwelled some time on Plato's thoughts about Eros with the hope of showing — by contrast — that Parmenidean eros displays very little relation to it. This may already be ascertained, to some extent, from what was said at the beginning of this paper. But we still have to draw closer attention to the specific nature of eros in Parmenides. Instead of supposing the latter to have anticipated, by resemblance, the Platonic notion (cf. Mourelatos *supra*), it will be our contention that the Eleatic rather bears a closer parallel with the much later *cosmic* eros of Aristotle. Now within the *mythos* tradition, there is clear evidence of the cosmic function of Eros. For it is in fragment B 13 of Parmenides where Eros is found cited as the first-born of the gods. Just before (B 12), we find a parallel goddess (perhaps Aphrodite) stationed in the center of the universe and governing its evolution. The goddess no doubt betrays a similarity to Empedocles' *Philotēs*, the principle of Love assumed to be one of the two major ruling forces. Also Hesiod proclaims Eros as among the first generation coming into existence out of primordial Chaos[19]. The cosmic aspect of Eros in fragment 12 seems confirmed where we read that "in the middle of the cosmic forces a goddess (*daimōn*) resides who governs everything; for she holds undivided sway over horrid birth and sexual copulation". It has even been asserted by T.G. Sinnige that we find the pedigree of *Philia* in Empedocles[20], and that it may well have stemmed from the godhead Ἔρως found in the Orphic cosmogonies. Plato's Eros of the *Symposium* also suggests an ultimate connection with one or both of these Eros-doctrines[21].

Turning now to the *logos* side of the subject, the cosmic nature of eros in Parmenides may be seen to have a metaphysical import. In B 8, 1 f. we meet the Parmenidean ἐόν: "Being is ungenerated and imperishable, whole, unique, immovable, and complete" (B 8, 2—3). However, we find the origin of such an entity in the immobile God of Xenophanes. Xenophanes' God is characteristically omnipotent and absolutely calm, and he acts upon things thusly: "But effortlessly he sets all things astir by the thought of his mind" (B 25). And it is just such an amalgamation of attributes in a single deity which points the way to the Aristotelian unmoved mover[22].

It is further worth noting that Aristotle proclaims Xenophanes' conception of the One God to have come about by "looking up at the heavens", and thereby deducing the divine unity[23]. It will be remembered that the Philosopher himself proposed a very similar teleological argument in an early work entitled, *de philosophia*. In one of its fragments (fr. 12 ab)[24], humanity, having beheld for the first time the regular movement of the heavenly wonders and other natural phenomena, concludes that

---

[19] *Theog.* 120.
[20] T. G. Sinnige, *Matter and Infinity in the Presocratic Schools and Plato*, Assen 1968, p. 116.
[21] See Nygren on *mythos* of Eros, *o.c.* p. 172 ff.
[22] Cf. W. Jaeger, *The Theology of the Early Greek Philosophers*, Oxford 1947, p. 45.
[23] *Meta.* A. 986b 18 ff.
[24] The edition and translation by W. D. Ross.

kie te przymioty skupiał w sobie król. To zdanie jest bardzo podobne do myśli Seneki (I 19,9): *non proximum illis locum tenet is, qui se ex deorum natura gerit, beneficus ac largus et in melius potens? Hoc adfectare, hoc imitari decet, maximum ita haberi, ut optimus simul habeare.* E. Cizak[8] uważa, że *optimus* i *maximus* należy tu pisać dużymi literami, gdyż Seneka chciał zręcznie upodobnić dobrego władcę do Jowisza i nazwać boską taką władzę, która wprowadza w sprawy ludzkie boski ład i porządek. U obu autorów[9] została silnie zaakcentowana myśl, że obowiązkiem dobrego, upodabniającego się do Boga władcy jest troska o szczęście i doskonałość moralną swoich poddanych[10].

Przytoczone tu przeze mnie podobieństwo argumentacji i toku myślenia dwu wystąpień ludzi pióra do cesarzy wcale nie miało na celu doszukiwania się w *de clementia* źródła, z którego korzystałby Dion. Obaj ci autorzy sięgnęli zapewne do bogatego piśmiennictwa hellenistycznego — tak filozoficznego, jak i do literatury pięknej — lansującego takie poglądy[11].

Herakles w mowie tej przedstawiony został jako władca całej Hellady[12], a dalej całej zamieszkanej ziemi. Zadowala się lwią skórą i maczugą, obcy jest mu królewski przepych. Takiego właśnie odwiedza Hermes i prowadzi przed Basileję i Tyranię. Ponieważ ten wizerunek bohatera podobny jest do jego charakterystyki u Epikteta (III 26, 32): ὁ δ' Ἡρακλῆς ἁπάσης γῆς καὶ θαλάττης ἄρχων καὶ ἡγεμὼν ἦν, καθαρτὴς ἀνομίας καὶ ἀδικίας, oraz Lukiana (*Cyn.* 13): ἢ νομίζεις τὸν Ἡρακλέα ... διὰ κακοδαιμονίαν περινοστεῖν γυμνὸν δέρμα μόνον ἔχοντα καὶ μηδενὸς τῶν αὐτῶν ὑμῖν δεόμενον, E. Weber[13] łatwo wyciągnął wniosek, że Dion w mowie tej polecał Trajanowi jako wzór do naśladowania Heraklesa cynickiego. Jako że Diogenes Laert.[14] przytaczając katalog dzieł Antisthenesa wymienia w tomie X Ἡρακλῆς

---

[8] E. Cizak, *L'Epoque de Néron et ses controverses idéologiques*, Leiden 1972, s. 99 nn.; Cf. recenzja B. H. Warmingtona, Gnomon XLVII 1975, s. 216.

[9] Sen. *de clem.* I 13,4 i 5; I 19,8; Dion I 23.

[10] U św. Pawła, *ad Rom.* XIII 4 czytamy: Θεοῦ γὰρ διάκονός ἐστι σοὶ εἰς τὸ ἀγαθόν.

[11] Stob. w rozdziale περὶ βασιλείας (*Ecl.* IV 7, ed. O. Hense, Berlin 1958) zamieszcza powiedzenie Filipa (21): Φίλιππος ὁ βασιλεὺς ἔλεγε δεῖν τὸν βασιλέα μνημονεύειν ὅτι ἄνθρωπος ὢν ἐξουσίαν εἴληφεν ἰσόθεον, ἵνα προαιρῆται καλὰ μὲν καὶ θεῖα φωνῇ δὲ ἀνθρωπίνῃ χρῆται. W którejś z komedii Menandra padała ze sceny uwaga (fr. 549 adesp. Koerte):

καλόν γε βασιλεὺς τῇ μὲν ἀνδρείᾳ κρατῶν,
τὰ δὲ τοῦ βίου δίκαια διατηρῶν κρίσει.

W zbiorze złotych myśli tegoż autora *Menandrii sententiae*, ed. S. Jaekel, Leipzig 1964, czytamy (264):

Εἰκὼν δὲ βασιλεύς ἐστιν ἔμψυχος θεοῦ;

Enniusz natomiast w *Bel. Pun.* (fr. 17 Volmaggi) mówi o Romulusie:

qualem te patriae custodem di genuerant!
o pater, o genitor, o semen dis oriundum!

Cf. K. Ziegler, *Das hellenistische Epos*, Leipzig 1966, s. 65 nn.

[12] Herakles przez matkę i przybranego ojca pochodził z Argolidy, którą często utożsamiano z całą Grecją; cf. R. Flacelière et P. Devembez, *Héraclès. Images et récits*, Paris 1966, s. 17.

[13] E. Weber, *De Dione Chrysostomo cynicorum sectatore*, Leipziger Studien zur classischen Philologie IX 1896, s. 249. Tak samo J. Morr, *Die Lobrede des Jüngern Plinius und die erste Königsrede des Dio von Prusa*, Jahresbericht des Gymnasiums in Troppau 1914/15, zakłada, że sofista korzystał z dziełka Antisthenesa.

[14] Cf. Diog. Laert. *Antisthenis fragmenta*, coll. F. D. Caizzi, Milano 1966, s. 19 i 20.

a god must be the author of such ordered splendor. Nevertheless, Xenophanes' notion of an omnipotent Being is still somewhat clouded by its relation to mythical religion, leaving it difficult to distinguish his purely metaphysical thought[25].

But this ambiguity between *mythos* and *logos* is not so prevalent in Parmenides, as we shall now have occasion to witness. The metaphysics of Parmenides' Being does indeed seem to presage the Aristotelian Prime Mover whose formula is: κινεῖ ὡς ἐρώμενον[26]. Now we have seen this somewhat in the persuasive allurement of Parmenides' Truth — later to be identified with *eon* which, likewise, fulfills the requirements for cosmic eros in the metaphysical realm. And here again there is a forerunning resemblance to Aristotle. As in the case of the Philosopher's unmoved mover, Parmenides' Being is eternal substance: "It was not nor will it be, since it is now altogether, one, continuous" (B 8, 5—6). Up to this point the comparison with Platonic Forms would hold, but for both the Eleatic and the Stagirite this eternal substance necessarily causes motion, which is not the case with Forms[27]. It has previously been noted that the exercising of this power in Parmenides is by way of the persuasiveness of Truth and the hypostatic union of power of "what-is". A further claim for such a substance is that it must be immaterial for it to be eternal[28].

Interestingly enough, Aristotle maintains that this result is confirmed by experience[29], indicating that something moves it but at the same time must do so without being itself moved[30]. And the unmoved mover must be eternel, substantial, purely actual being, the existence of which Aristotle has already proved[31]. Notably, in regard to the circular motion, above, the Parmenidean statement: "like the body of a wellrounded sphere, from the middle everywhere of equal strength" (B 8, 43—44), may implicitly contain the experiential aspect of Aristotle's remarks about heavenly motion. That is to say, we must not exclude from the Eleatic's thought the possibility that his eternal Being might also have been evidenced by experience (exterior as well as interior). For as abstract as Xenophanes' God may seem, this was clearly the situation of his discovery of the One, according to Aristotle.

Now the crucial formula for understanding the causative element of motion in the First Cause is, as we have seen, "it moves by being loved". It therefore causes motion in a non-physical way, since the universe, being endowed with a soul, knowledge and emotions[32], is moved by its love and desire for the Prime Mover. The physical motion of the heavenly spheres is produced by their love and desire to become as like as possible to the Principle of movement. The spheres cannot duplicate the perfection of the motion-principle, but they do the next best thing by moving in the perfect physical motion — circular motion[33]. And just as Aristotle's physical

---

[25] Cf. Jaeger, *o. c.* p. 46.

[26] *Meta.* Λ. 1072b 3.

[27] Cf. *Meta.* A. 991a8—11, b. 39, 992a 29—32; Z. 1033b 26—1034a 5. See also Ross, *Aristotle*, New York 1959, p. 180 ff.

[28] Aristotle, *Meta.* Λ. 1071b 12—22; Parmenides B 8, 42—49.

[29] Cf. 1072a 22; Ross, *l. c.*

[30] Cf. *Phys.* 257a 31—b 13.

[31] Ross, *l. c.*

[32] Cf. *De caelo* 285a 29, 292a 20, b 1.

[33] *Phys.* 265b 1.

tout extérieure. Pline intervient auprès de l'empereur en tant que sénateur, Dion, par contre, en tant que simple citoyen et c'est la raison pour laquelle l'un et l'autre ont recours à des moyens rhétoriques différents. Du point de vue de sa composition, ce discours se situe dans le cadre des principes éleborés par les théoriciens du discours.

Thématiquement, il se relie au troisième discours qui suscite cependant de nombreuses difficultés au niveau du texte. Il faut probablement en chercher la raison dans la tradition manuscrite différente dont s'est servi le rédacteur de l'archétype. Les érudits le considèrent comme une homélie cynique, mais une nette parenté de certaines de ses parties avec les déductions de Scipion dans le *de republica* de Cicéron (I 34 sqq.) ainsi que l'utilisation par Dion d'une terminologie stoïcienne (βασιλεία δὲ ἀνυπεύθυνος) permet d'affirmer que, dans ce discours, les influences stoïciennes sont bien plus importantes qu'on n'a bien voulu l'admettre jusqu'à présent. Le second discours est constitué par une discussion entre Philippe de Macédoine et le jeune Alexandre sur le profit que les rois tirent à lire Homère. La ressemblance de ce discours avec l'oeuvrette de Philodème de Gadare περὶ τοῦ καθ' Ὅμηρον ἀγαθοῦ βασιλέως indique que l'auteur a donné à ce discours la forme d'un petit traité populaire à thèmes homériques. Le quatrième discours évoque une conversation entre Alexandre le Grand et Diogène le Cynique. Dion y reprend le répertoire d'affirmation et d'arguments figurant dans ses interventions antérieures. La conversation d'Alexandre avec le philosophe devait être une forme populaire de la diatribe, ainsi que le montre le Papyrus de Genève no 271 du second siècle de notre ère.

że ἀρέσκει δ' αὐτοῖς καὶ τέλος εἶναι τὸ κατ' ἀρετὴν ζῆν ὡς Ἀντισθένης φησὶν ἐν τῷ Ἡρακλεῖ, ὁμοίως τοῖς Στωικοῖς.

Dion w pierwszej mowie królewskiej jest eklektykiem[21] czerpiącym z powszechnego dobra, jakim była popularna wówczas nauka cynicko-stoicka oraz dzieła wielkich pisarzy przeszłości, które dostarczały mu odpowiedniego materiału tak treściowego, jak i leksykalnego do opracowania interesującego go tematu.

W roku 100 Pliniusz Młodszy ubiegał się o konsulat i uzyskawszy go, wygłosił w senacie *gratiarum actio*, którą to mowę opracowaną ponownie i trzy- lub czterokrotnie obszerniejszą od wersji pierwotnej[22] opublikował później w formie *Panegiryku na cześć Trajana*. Kreśląc w tym dekadenckim i długim utworze portret idealnego władcy nazywa go między innymi (§ 21) *pater patriae*, chwali jego prostotę (§ 24), porównuje go z Jowiszem (§ 80), zaleca mu branie udziału w polowaniach (§ 81), gdyż jest to zajęcie godne króla. Wychwala wreszcie przyjaciół cesarza (§ 85) będących równocześnie gronem jego zaufanych doradców. Ten pobieżny rzut oka na treść *Panegiryku* pozwala porównać go z pierwszą mową królewską Diona. Na podobieństwa te zwrócił już uwagę J. Morr, wyciągając jednak zbyt dalekie i niczym nie poparte przypuszczenia, że obaj ci pisarze znali się osobiście i że mowa Diona służyła Pliniuszowi jako wzór *Panegiryku*[23]. Przypuszczenie to nie znalazło jednak aprobaty u późniejszych uczonych[24]. Pewne zbieżności mowy Diona i *Panegiryku* wydają się zupełnie zrozumiałe. Oba te pisma reprezentują przecież ten sam gatunek literacki — λόγος βασιλικός, a w związku z tym autorzy tych mów muszą posługiwać się tymi samymi motywami treściowymi i zwrotami retorycznymi narzuconymi przez wymogi tegoż gatunku. W wypadku Diona i Pliniusza podobieństwo to jest jednak chyba tylko formalne, gdyż oba te utwory różnią się bardzo między sobą. Dion zwraca się do cesarza jako zwykły obywatel i dlatego z arsenału środków oratorskich proponowanych na taką okoliczność przez podręczniki retoryki może wybrać uwagi ogólne o dobrym królu oraz stosowną narrację mitologiczną, Pliniusz natomiast występuje jako senator i dlatego musi posługiwać się faktami.

Z III w. n.e., owocnego w greckie podręczniki retoryki[25], pochodzi dziełko Menandra z Laodycei περὶ ἐπιδεικτικῶν, w którym autor podaje także zasady komponowania λόγου βασιλικοῦ[26]. Dziełko to z pewnością odzwierciedla wcześniejsze zalecenia teoretyków, jak również opiera się na licznych przykładach takich

---

[21] Cf. R. Hirzel, *Der Dialog*, II, Hildesheim 1963, s. 91. Słusznie już Wegehaupt, *o.c.* s. 46 pisał: „falsum est Dionem totum uni philosophorum doctrinae adscribere sive cynicae, sive stoicae, quamquam utriusque sententiis usus est". W. von Christ, *Geschichte der griechischen Literatur*, München 1920, s. 362, dopatruje się tu oględnie mieszaniny pojęć cynickich i sokratejskich; Sinko, *o. c.* s. 342, pisze tylko, chyba za Weberem, o wątkach cynickich.

[22] *Pline le Jeune, Lettres.* T. IV. *Livres X et Panégyrique de Trajan*, par M. Durry, Paris 1947 (Les Belles Lettres), s. 86 nn.

[23] Morr, *o.c.* s. 10 nn. Zdaniem autora Pliniusz korzystał z Diona dopiero w *Panegiryku*, a nie w *gratiarum actio*.

[24] Cf. M. Schanz—C. Hosius, *Geschichte der römischen Litteratur*, II, Munchen 1959, i Durry, *o. c.* s. 88.

[25] A. Lesky, *Geschichte der griechischen Literatur*, München 1971, s. 943.

[26] *Rhetores Graeci*, ed. L. Spengel, III, Lipsiae 1856, s. 368—377.

otaczają zaufani doradcy, którzy mają go prawo nawet zganić. Uwagi takie byłyby, jak przypuszczam, niestosowne w mowie wygłaszanej wobec cesarza. Czyż jednak nie z tego powodu Dion poświęcił tyle miejsca przyjaciołom cesarza? Topos ten występuje we wszystkich jego mowach królewskich[35]. Takich stoickich określeń władzy użył już Dion wcześniej, bo w mowie trzydziestej szóstej borystenejskiej powstałej w czasie wygnania. Gdy będąc w Olbii został przez tamtejszych mieszkańców poproszony o wykład o państwie, powiedział (§ 20): τὴν πόλιν εἶναι πλῆθος ἀνθρώπων ἐν ταὐτῷ κατοικούντων ὑπὸ νόμου διοικούμενον[36]. Zwrot ten w identycznym brzmieniu: πλῆθος ἀνθρώπων ὑπὸ νόμου διοικούμενον, przytacza Klemens Aleksandryjski referując poglądy stoików[37]. Podobnie ma się sprawa z użytym przez Diona określeniem władzy królewskiej βασιλεία δὲ ἀνυπεύθυνος ἀρχή. Diogenes Laert. w księdze poświęconej stoikom (VIII 122) przytacza tak samo brzmiącą definicję Chryzypa τῆς βασιλείας οὔσης ἀρχῆς ἀνυπευθύνου[38]. Wszystkie przytoczone tu cytaty wskazują, że Dion w trzeciej mowie posługuje się nie dowolnymi określeniami na temat władzy, ale precyzyjnymi definicjami, pochodzącymi od filozofów stoickich, których zagadnienia te żywo interesowały[39]. Luką w wywodach Diona jest pozostawienie bez wyjaśnienia pojęcia νόμος, które tak silnie akcentuje. Trudno powiedzieć, o jakim prawie myśli, czy o wypływającym z bożego porządku we wszechświecie, czy o zwyczajowym, czy też o ustanowionym przez królów samych. Kontekst myśli wskazywałby na interpretację pierwszą, którą mówca niejako milcząco zakłada.

Trudno dziś powiedzieć, czy Chryzyp, czy też Panaitios[40] inspirowali interesującą nas partię trzeciej mowy Diona, czy też jacyś inni autorzy, czy wreszcie korzystał ze stoików z pierwszej ręki, czy też powtarzał jedynie pewne ich myśli będące wówczas w warstwach wykształconych *bonum commune* i zakorzenione w różnych florilegiach i gnomologiach. Wyraźnych wpływów stoickich nie można jednak w trzeciej mowie negować. Są one o wiele silniejsze, niż to dotychczas uznawano.

Może i z tych samych stoickich źródeł czerpał Seneka pisząc *de clementia*. W dwu miejscach podobieństwo tekstowe z Dionem jest wyraźne.

Seneka, *de clementia*	Dion
I 19,1: Natura enim conmenta est regem, quod et ex aliis animalibus licet cognoscere et ex apibus.	III 50: πολλαὶ μὲν οὖν εἰκόνες ἐναργεῖς καὶ παραδείγματα οὐκ ἀμυδρά, τῆς δὲ τῆς ἀρχῆς [scil. βασιλικῆς] ἔν τε ἀγέλαις καὶ σμήνεσι...

[35] Cf. G. Bohnenblust, *Topos* περὶ φιλίας, Bern 1905, s. 77 n.

[36] Cf. SVF fr. 329.

[37] Klemens Aleks. *Strom.* IV 26; cf. SVF fr. 327.

[38] Diog. Laert. VII 122; cf. SVF fr. 617. U Stob. *Eklog.* II 7 (s. 108, 26 Hense) — τὴν γὰρ βασιλείαν ἀρχὴν ἀνυπεύθυνον εἶναι.

[39] Dion określa troskę o obywateli jako τέχνη ταύτη króla. Wyrażenie τέχνη = ἐπιστήμη βασιλική używali też stoicy; cf. SVF fr. 618. Scypion w *de rep.* II 24 Cic. mówi też o *sapientia regalis*; cf. Büchner, *o. c.* s. 37 nn.

[40] Cic. *de rep.* I 21 wyraźnie powołuje się na Panaitiosa i Polibiosa, *duobus Graecis vel peritissimis rerum civilium*; cf. *Panaetii Rhodii fragmenta*, coll. M. van Straaten, Leiden 1962, fr. 118, s. 46.

życzenia słowne oczytanego i wykształconego sofisty za sygnał źródeł, z których czerpał przedstawione w tej mowie poglądy[31].

Kluczem do zinterpretowania tej mowy wydają mi się §§ 43—50, w których została zdefiniowana władza w ogólności, a dalej władza królewska w szczególności: λέγεται γὰρ ἡ μὲν ἀρχὴ νόμιμος ἀνθρώπων διοίκησις καὶ πρόνοια ἀνθρώπων κατὰ νόμον, βασιλεία δὲ ἀνυπεύθυνος ἀρχή, ὁ δὲ νόμος βασιλέως δόγμα. Po tym określeniu następuje wywód o trzech formach ustroju i uznanie monarchii za formę najlepszą, bo podobną do boskich rządów we wszechświecie. Tu, jak zaznaczyłem, tekst się urywa, a w rękopisach jest notatka „o Zeusie". Na tę część mowy zwrócił już uwagę Valdenberg[32] wykazując, że określenie monarchii jako ἀνυπεύθυνος jest w świetle ocalałego materiału źródłowego platońsko-stoickie, występuje bowiem dwa razy, w definicjach Pseudo-Platona i u Chryzypa. Słusznie dopatruje się on związku twierdzenia o królu rządzącym zgodnie z prawem z alegorią o Heraklesie z mowy pierwszej, gdzie w orszaku Basilei były: Δίκη, Εὐνομία i Νόμος.

Istnieje jednak w literaturze starożytnej traktat filozoficzny, który pozwala mi przypuszczać, że Dion w tej mowie zaczerpnął od stoików nie tylko określenie: βασιλεία δὲ ἀνυπεύθυνος ἀρχή, ale cały tok rozumowania w tym miejscu. W *de republica* Cycerona[33] w księdze I 34 nn. Scypion dyskutując z Leliuszem o formach ustroju wymienia monarchię, rządy optymatów oraz demokrację. Każda jednak z tych form ma pewne niedostatki, tak że najlepszą byłaby forma mieszana. Lecz jeśli ma już koniecznie wybrać tylko jedną z nich, to opowiada się za królestwem. Sama nazwa króla ma w sobie coś z godności ojcowskiej. Zdanie to popiera wywodami o Jowiszu *quem unum omnium deorum et hominum regem esse omnes docti indoctique consentiunt* (§ 36). Tu jednak także następuje luka w rękopisach, którą wydawcy uzupełniają w oparciu o *Epitome* Laktancjusza (4,3), który referując tę część dialogu pisze, że liczni filozofowie *quid sit Deus definire temptaverint, et ab eo solo regi mundum adfirmaverint, nec ulli subiectum esse naturae*, co odpowiadałoby więc ἀρχὴ ἀνυπεύθυνος. Ta zbieżność między wywodami Scypiona w dialogu Cycerona a tokiem myśli Diona wskazywałaby na wspólne stoickie źródło traktujące o ustroju i władzy. Scypion władzę królewską wybiera jednak w ostateczności, gdyż jako stoik za najlepszą uważa mieszaną formę rządów[34]. Czyż Dion zupełnie wyrzekł się takiej koncepcji na rzecz systemu absolutnego?

W krótkiej diatrybie pięćdziesiątej szóstej *Agamemnon sive de regno* (§ 12) króla

---

[31] Wegehaupt, *o.c.* s. 28 nn., 50 nn. Dyskusja o formach władzy jest u Herod. III 80—82, rozmowę Sokratesa na temat szczęścia króla perskiego relacjonuje Platon *Gorg.* 470. Z tego samego dialogu ma też pochodzić, jak chce Wegehaupt, zdanie Diona (§ 62), że lepsze zawsze panuje nad gorszym. O Sokratesie powtarzającym stale te same prawdy Xen. *Memor.* IV 4.

[32] Valdenberg, *o. c.* s. 142—162. Definicja 125: βασιλεὺς ἄρχων κατὰ νόμους ἀνυπεύθυνος; Chryzyp τῆς βασιλείας οὔσης ἀρχῆς ἀνυπευθύνου u Diog. Laert. VII 122; cf. *Stoicorum veterum fragmenta*, ed. J. de Arnim (dalej będę cytował jako SVF), Stuttgart 1964, fr. 617.

[33] Dokładne studium poglądów Cycerona na temat władzy i państwa zawartych w tym dziele dał K. Büchner, *Cicero. Studien zur römischen Litteratur*, Wiesbaden 1972, s. 25—115: Die beste Verfassung.

[34] Cf. Diog. Laert. VII 131 (SVF fr. 700) πολιτείαν δὲ ἀρίστην τὴν μικτὴν ἐκ τῆς δεμοκρατίας καὶ βασιλείας καὶ ἀριστοκρατίας.

is to be contrasted over against the "beliefs" or "opinions" of mortals in which there is little or no final reliability.

Now having already translated ἀτρεμές as "unmoved" or "unwavering", if you will, it remains to decide upon a meaning for the same sense which ἦτορ conveys. Though it is most frequently translated as "heart", other possibilities are "spirit", "soul", "mind", "temper". Apart from any choice that is made, it will be well to note that *ētor* is a volitional term connoting "inner being". With this in mind, it works fittingly with *eupeitheos* and *atremes*. Thus, we have a reading of Truth whereby it is at one and the same time of "unmoved spirit" or "mind" and is "persuasive/ /compliant". Doubtless, Truth is "unmoved" insofar as it is contrasted against the tenuousness of mortal opinions, but more important, it is the "unwavering", superior object of the Kouros-wayfarer's journey; it is the end towards which his heart's desire strives (cf. B 1, 1—2). Truth is altogether unyielding, but by its very persuasiveness it is that which the Youth is necessarily impelled to learn of. Moreover, the "compliant" feature of Truth suggests a sort of indirect reciprocation between itself and mankind. Not only is the Kouros permitted or rather urged to weigh the verity of the positive route (B 8, 17 f.—"true route") with the tenuous "opinions of mortals", but he quite cordially is welcomed by the Goddess and presumably because he is beloved by her for his cultivated mortal intellect — he is called εἰδότα φῶτα in B 1, 3[7]. Nevertheless, that is precisely what it is, a mortal intellect which by a kind of "grace" is brought "far away from the beaten path of men" (B 1, 27), by "right" and "justice". This then would imply that the Kouros' intellect, in addition to all mortal intellect, is below the realm of the divine rather than to be identified with the "immortal charioteers" of B 1, 21, or with any god as some commentators have suggested[8].

The further extent of divine reciprocation is evidenced by the Goddess' admonition to pay attention and to "carry her word away" (B 2, 1) — to mankind. In this way we are informed of a certain validity which exists in the sphere of mortality. Human opining may be synonymous with erring — as the Goddess seems to point out — but it is not to be utterly discounted as some may be misled to suppose. True enough, the wayfarer's journey, prompted by intellectual and spiritual desire (θυμός = ἐπιθυμία — B 1, 1), is toward and through the realm of Truth, as set forth in the second (major) part of the poem — *Aletheia*. So it is natural that from the start his mind should become capable of recognizing the limitations of mortal views which previously appeared valid to him, and that he should be able to perceive even the physical realities of this world in a wider perspective. While the contingent world of opinion is irrational and knowably only by means of the senses, it still has a cer-

---

[7] The terms *philein*, *philia*, in this connection, generally indicate liking or caring, as of gods for men, of friend for friend; the love that is given to all kinds of human beings; the love of Antigone when she says she was made for mutual affection (*Ant.* 523 — here it is *philia* that speaks; in 683 ff. it is *eros* — both in the name of Truth, which is mightier than Necessity and Reason). See also G. Vlastos, *Parmenides' Theory of Knowledge*, Transactions of the American Philological Association LXXVII 1946, p. 69.

[8] Vlastos, *o. c.* p. 75.

Na górę Zeusa szło się stromą i wyboistą ścieżką. Zasiadała tu dostojna Basileja odziana w białą szatę. W orszaku jej znajdowały się Δίκη, Εὐνομία i Νόμος. Szczyt Tyfona zajmowała Tyrania siedząca na bogatym tronie, cała w blasku drogich klejnotów, a towarzyszyły jej Ὠμότης, Ὕβρις, Ἀνομία, Στάσις i Κολακεία. Gdy Hermes zapytał Heraklesa, którą drogą pójdzie, ten obrał bez wahania drogę królewską jako prawdziwie boską (§ 83). Zeus dowiedziawszy się o tym, przekazał spokojnie swemu synowi panowanie nad wszystkimi ludźmi. Ciągle więc Herakles wspiera wszędzie prawowitych królów, a obca jest mu wszelka tyrania. Czyni to i teraz, i będzie sojusznikiem Trajana w jego królewskich poczynaniach — καὶ νῦν ἔτι τοῦτο δρᾷ, καὶ βοηθός ἐστι καὶ φύλαξ σοι τῆς ἀρχῆς, ἕως ἂν τυγχάνῃς βασιλεύων (§ 84)[3].

Interpretacja tej mowy musi skupić się na kilku problemach, a mianowicie, na boskim pochodzeniu władzy, na treści i funkcji mitu o Heraklesie, stosunku tego wystąpienia do *Panegiryku* Pliniusza, a wreszcie, na kompozycji utworu. Na temat koncepcji władzy teokratycznej u Diona pisał już V. Valdenberg[4] w latach dwudziestych sygnalizując jedynie problem. Koncepcja władzy teokratycznej była w zasadzie obca mentalności greckiej i stąd trudno, jego zdaniem, wyśledzić pewne źródła tłumaczące postawę Diona[5].

Dokładne prześledzenie pism i wystąpień różnych autorów okresu wczesnego cesarstwa na temat władzy, skierowanych do władców, pozwoliło mi zestawić pewne myśli Diona o królestwie i dobrym królu z uwagami Seneki, które zamieścił w traktacie *de clementia* skierowanym do młodego Nerona. Seneka nie mówi wprawdzie wyraźnie, jak Dion, że władza pochodzi od Boga, jednak pewne sformułowania użyte przez niego w tym, zachowanym jedynie częściowo, dziełku wskazują, że pogląd ten zajmował aktualnie umysły filozoficznie wykształconych warstw społecznych. Seneka poucza swojego dawnego wychowanka, by przyswajał sobie boski sposób myślenia (I 5,7), a w innym miejscu mówi wyraźnie (I 7,1): *Qnoniam deorum feci mentionem optime hoc exemplum principi constituam, ad quod formetur, ut se talem esse civibus, quales sibi deos velit*[6]. U Diona zaś (I 38), po stwierdzeniu, że Zeus jest pierwszym i najwyższym królem, królowie ziemscy zostają określeni jako τοῦ θεοῦ τούτου μαθηταὶ καὶ ζηλωταί. Dalej (I 39) Dion wymienia cały szereg epitetów kultowych Zeusa[7], jak πολιεύς, φίλιος, ἑταιρεῖος, ξένιος, κτήσιος pragnąc, by wszyst-

---

[3] Zdania tego nie zrozumiał najwidocznej A. Mylius tłumacząc je: „Idem nunc etiam facit, auxiliarius et custos regnorum, quamdiu imperat". *Dionis Chrysostomi De regno*, Rostock 1578.

[4] V. Valdenberg, *La théorie monarchique de Dion Chrysostome*, Revue des Études Grecques XL 1927, s. 142—162.

[5] Prawie w tym samym czasie pisał w kategorycznej formie św. Paweł, *ad Rom.* XIII 1: οὐ γὰρ ἔστιν ἐξουσία εἰ μὴ ὑπὸ Θεοῦ, αἱ δὲ οὖσαι ὑπὸ Θεοῦ τεταγμέναι εἰσίν. Trudno jednak przypuszczać, by myśl chrześcijańska miała jakiś wpływ na sofistę. Nie jest to jednak jedyna zbieżność myśli między tymi autorami. Inną: *I Kor.* IX 24—27; Dion VIII 11, 15, 18, 26 omawia H. Funke, *Antisthenes bei Paulus*, Hermes XCVIII 1970, s. 459—471.

[6] Do cytatu tego powrócę jeszcze omawiając trzecią mowę królewską.

[7] Epitety te przytaczał już wcześniej i wyjaśniał Pseudo-Arystoteles w περὶ κόσμου VIII 401; B. J. Wegehaupt, *De Dione Chrysostomo Xenophontis sectatore*, Gottae 1896, s. 47, zwraca uwagę na to podobieństwo.

universe emulates its First Principle of motion, we find a cognate emulation in the nature of the Goddess' discourse with the Kouros: "It makes no difference to me where I begin; for I shall return there again" (B 5). So like the well-rounded sphere which signifies the perfection of *eon*, reasoning may also be thought of as moving in a circle-like fashion. That is, Parmenidean knowledge is intuitive and simple[34], and so it is not unlikely that truthful discourse about Being should imitate or rather adhere to its perfection by being circular.

Furthermore for the mortal traveler who indulges in this discourse with the Goddess, and who was referred to before as "knowing mortal", we have a more explicit comment on mortal intelligence and knowledge, generally. It would seem that the intellect of the Youth is of a divine character, since he follows the circular reasoning of a divinity, but it is divine only insofar as it is his — and all mortals' — highest faculty. It is not to say, as is the case in Plato, that the intellect is the seat of divine presence. Indeed, this is quite similar to the Aristotelian notion as expressed in the *Ethics* (1177a 16—19), where the Philosopher calls mortal intellect our "divinest faculty". But this reason is only "divine according to human standards" (1177b 27—33). And it is that feature in us which is most akin to the gods (1179a 27). Aristotle goes on to say that those lovers of wisdom who cultivate their intellect are beloved by the gods (1179a 30). It seems to be precisely this kind of relation which exists between the Kouros and the Goddess, as was hinted at the outset of our discussion.

As for the knowledge that is ascribed to Being, we refer back to the term *ētor*, which it will be recalled has a volitional sense, and which we translated as "spirit" but also means "mind". Thus, *atremes ētor* could read "unmoved mind". Now if "what-is" or Being is the only cognitive reality and therefore thought can only be of that which exists, the *atremes ētor* must be the object of its own thought — if we presume that it thinks at all, and this surely needs be if it is in fact the object of all thought. Now this is just the case in Aristotle's God — a term which starts getting applied to the unmoved mover in *Metaphysics* Λ. 1072b 25. And although some have attempted to discover a theistic and providential feature in Aristotle's God, such as St. Thomas Aquinas': "Nec tamen sequitur quod omnia alia a se sunt ignota; nam intelligendo se intelligit omnia alia" (*In Meta.* lib. 22, lect. 11), Sir David Ross

---

[34] It seems as though Parmenides anticipates Aristotle's „faculty of intuition" (*noēsis*), in which the latter discloses a form of apprehension that is more direct and concrete than that of discursive and abstractive procedures; whereby the entire nature of the individual is grasped at one moment by a single act (*Meta.* Z. 1036a 2—8). Now for Parmenides, "what-is" is the only cognitive reality as opposed to "what-is-not". For only that which exists can be thought and what is thought exists ("the same thing is to think and to be" — B 3; "it is necessary to say (*legein*), and think (*noein*) Being, for there is Being, but nothing is not" — B 6, 1—2; "what can be thought is only the thought that it is" — B 8, 1). Notably, Aristotle says: "Now mind knows itself by participation in the known: it becomes known by touching and knowing, so that the same thing is mind and object of mind" (Λ. 1072b 20). And in intuition, knowing (mind) has a direct relation or connection to its object; it is simple and not in need of a middle term. So Parmenides' apprehension of Being also seems to rest upon the identical character that exists between mind and its object; to know "what-is" is also to know one's mind as it exists in knowing "what-is". This is quite close to the explanation of self-consciousness given by the Philosopher. (See Ross, *o.c.* pp. 170 f., 182; Vlastos, *o.c.* pp. 66—77).

ich prestiżu, jakim było urządzanie igrzysk, został prawnie zmonopolizowany w ich ręku[16]. Okoliczności zatem zmuszały cesarzy do popierania i uczestniczenia w budowie amfiteatrów w Rzymie.

Za przykładem stolicy igrzyska stały się popularne w miastach italskich, o czym najwymowniej świadczą liczne inskrypcje[17]. Imprezy te trwały często po kilka dni i urządzane były z wielkim rozmachem i nakładem kosztów[18]. Jak pisze Pliniusz Starszy, za jego czasów można było w municypiach oglądać takie widowiska, które 100 lat wcześniej wywoływały sensację w Rzymie[19]. O rozpowszechnieniu się widowisk amfiteatralnych w Italii świadczy spuścizna, którą pozostawiły nam Pompeje: bogaty kalendarz igrzysk, sława bohaterów areny, głoszona przez napisy ścienne, a także fakt, że amfiteatr był jedyną budowlą szybko i całkowicie odremontowaną po trzęsieniu ziemi w r. 62[20]. Nawet małe miasta, jak Fidena, Polencja czy anonimowe miasto kampańskie, gdzie bohaterowie Petroniusza przeżywają swe przygody, posiadały amfiteatry[21]. O wielkiej liczbie tych budowli na terenie Italii mówią nie tylko źródła epipraficzne i literackie, lecz także istniejące do naszych czasów ruiny[22]. F. Drexel podaje listę (wraz z komentarzem i notą bibliograficzną) 99 amfiteatrów italskich, znanych z inskrypcji i pozostałości archeologicznych[23], T. Frank oblicza ich liczbę na ponad 90[24]. Niektóre budowano na koszt miasta[25], inne przy finansowej pomocy cesarza[26], lecz znaczną liczbę ufundowały osoby prywatne.

Wznoszenie budowli publicznych było, podobnie jak urządzanie rozdawnictw i igrzysk, jedną z głównych form *munificentia privata*. Ta dobrowolna działalność, której nie regulowały żadne przepisy, w praktyce stała się dla ludzi z warstw zamożnych koniecznością ze względów towarzyskich i prestiżowych. Oprócz sławy u po-

---

Ancient Economic History, III, Leyden 1970, s. 273. Wydatki na igrzyska i rozdawnictwa zajmowały w budżecie cesarskim drugą pozycję, po wydatkach na utrzymanie armii, floty wojennej i wyposażenie weteranów.

[16] Carcopino, *o.c.* s. 222–223.

[17] Jako przykłady można tu podać napisy z CIL: IV 1179 Pompeii, IX 1663 Beneventum, 3437 Peltuinum, X 1785 Puteoli, 6012 Minturnae, XIV 2991 Praeneste.

[18] Petr. *Sat.* 45. W sprawie kosztów igrzysk R. Duncan-Jones, *The Economy of the Roman Empire*, Cambridge 1974, s. 245–246; por. Friedländer, *o.c.*, II, s. 102–104.

[19] Plin. *N.h.* XXXIII 53 .

[20] Étienne, *o.c.* s. 301, 303, 305.

[21] Tac. *Ann.* IV 62; Suet. *Tib.* 37; Petr. *Sat.* 45. O igrzyskach w małych miastach mówią inskrypcje CIL IX 4208 Amiternum, 5854 Auximum, X 3704 Cumae.

[22] Neppi Modona, *o.c.* s. 263–279. Autor opisuje 27 amfiteatrów w Italii poznanych dzięki badaniom archeologicznym. Jako przykład można również podać prace wzmiankujące o ruinach amfiteatrów w miejscowościach: Picenum – G. Napoletani, *Fermo nel Piceno*, Roma 1907, s. 131–132; Spoletium – C. Pietrangeli, *Spoletium* (*Italia Romana: municipi e colonie*), Ist. d. Studi Roma 1939, s. 60; Alba Fucens – J. Mertens, *Problèmes et methodes de la recherche dans une ville républicaine: l'exemple d'Alba Fucens*, Studi Archeologii Reminisi, Firenze 1964, s. 102.

[23] U Friedländera, *o.c.*, IV, s. 209–217; por. *Dizionario epigrafico di antichitá romane*, I, Roma 1886, s. 455–461. Podana tu lista zawiera 54 miejscowości italskich posiadających amfiteatry (bez Rzymu).

[24] ESAR, V, s. 97

[25] CIL X 1789 Puteoli.

[26] CIL X 3832 Capua, cesarz Hadrian partycypował w kosztach.

company with two major hypotheses on the subject. Both Mourelatos and K. Deichgräber adduce a philosophical ἔρως to the poem, comparable to that of the Platonic notion[12]. Mourelatos even goes so far as to say that Plato's ἔρως "involves agreement and reciprocity"[13]. This is surely a confused and misleading assertion concerning Platonic Eros. Plato's doctrine represents Eros as a veritable fund of self-moving energy which resides in the soul's immortal nature. It has little to do with the intellect per se, as is apparently not the case with the sojourner in Parmenides' poem. Thus, the Platonic desire is not enkindled from below, but rather is like a falling star that sinks from above when the spirit becomes imprisoned in mortal flesh[14].

Correspondingly, Eros is man's way to the divine, but not with a view to attaining truth so much as immortality. A. Nygren puts it the following way: "In this connection Plato can speak of love as something Divine, though only in the sense that it unites man with the gods, not in the sense that gods feel love"[15]. In fact, there is no reciprocity between gods and man. Plato says "a god holds no intercourse with a man, but by means of this intermediary (Eros) all intercourse and discourse between gods and men is carried on"[16]. Thus, the ultimate object of desire, the Good or Beautiful, is poised outside the natural universe, completely and statically removed from man. The soul's main purpose, by means of Eros, is to ascend to its celestial homeland, whence it descended initially, in material contamination. "Eros is the way by which man mounts up to the Divine, not the way by which the Divine stoops down to man"[17]. There remains further to discern from this the egocentric structure of Platonic Love. The individual self and its destiny is all that counts. The single most important matter is that the soul with its instilled divine nature eventually breaks free of corporeal bondage to consummate its flight to the supracelestial region.

This gives rise to an ensuing, dramatic dualism which occurs in Plato's Eros-doctrine. Though some scholars have attempted to see this problem as having been resolved in the *Symposium* and *Phaedrus*, following its initiation in the *Phaedo*[18], this is not really the case. Morality as put forth in the *Phaedo* suggests a rigid if not extreme asceticism whereby the individual must repress passion and desire and mortify the flesh in order to achieve a sort of dissociated contemplation that will aid him to escape from the sense-world. Now this procedure is by no means done away with in the succeeding dialogues dealing with the same subject matter. *Phaedrus* 250 portrays the body as the prison of the soul. *Theaetetus* 176 f. speaks of the inherent

---

[12] Mourelatos, *o.c.* p. 162; K. Deichgräber, *Parmenides' Auffahrt zur Göttin des Rechts: Untersuchungen zum Prooimion seines Lehrgedichts*, Akademie der Wissenschaften und der Literatur in Mainz: Abhandlungen der geistes- und sozialwissenschaftlichen Klasse, Jahrgang 1958, No. 11 (Wiesbaden 1959), pp. 653–656, 664, 703.

[13] Mourelatos, *o. c.* p. 162.

[14] Cf. F. M. Cornford, *The Doctrine of Eros in Plato's Symposium*, [in:] *Plato*, II, ed. by G. Vlastos, Garden City N. Y. 1972, p. 129.

[15] A. Nygren, *Agape and Eros*, New York and Evanston 1969, p. 177.

[16] *Symp.* 203.

[17] Nygren, *o.c.* p. 178.

[18] Cf. R. Eucken, *Die Lebensanschauungen der grossen Denker*, 13th and 14th editions, 1919, p. 29 ff. Also Cornford, *o. c.* p. 121.

V. DIGERO

a) ut digessimus:

XXV 8,5	fr.

b) (acc.) digessimus:

XVII 1,1	XVI 12
XXII 15,1	fr. I
XXIII 5,7	fr. VI
XXIX 5,18	fr. XXVIII

c) super ... digessimus:

XXII 9,6	fr. V

d) ea (haec), quae digesta sunt:

XXVII 8,4	fr. X
XXIX 2,21	XXIX 1—2,20
XIV 7,21	fr. XXIII

VI. NARRO

a) ut narratum est:

XVII 13,1	XVII 12

b) ut narravimus:

XXVIII 1,1	XXVII 12

c) (haec), quae narravimus:

XXVII 1,1	XXVI 6—10
XXVIII 6,29	XXVIII 6

VII. MEMINI

a) ut meminimus:

XXI 16,2	XIV 9,1; XV 13,1; XVI 12,4; XVII 6,2—3; XXI 4,2; XXI 8,1

b) quod meminimus (inf.):

XX 11,32	XVI 9, XVIII 8—10, XIX 1—8; XX 4,7

c) cuius meminimus:

XXI 8,1	fr. XVI
XXII 13,3	fr. XV

VIII. MONSTRO

a) quos (inf.) monstravimus:

XIX 11,1	XVII 12,18—19

b) (acc.) monstravimus:

XVI 10,16	fr. XX

IX. Ostendit, continet textus:

XV 8,1	XV 7
XIX 13,1	XIV 2

skiego pochodzenia Trajana. To właśnie porównanie poparte cytatem z *Iliady* II 480 nn.:

ἠύτε βοῦς ἀγέληφι μέγ' ἔξοχος ἔπλετο πάντων
ταῦρος· ὁ γάρ τε βόεσσι μεταπρέπει ἀγρομένῃσιν·
τοῖον ἄρ' Ἀτρείδην θῆκε Ζεὺς ἤματι κείνῳ
ἐκπρεπέ' ἐν πολλοῖσι καὶ ἔξοχον ἡρώεσσιν,

wydaje mi się dla interpretacji tej mowy bardzo istotne, jednak wcale nie dla sugerowanej przez Sinkę aluzji. W cytacie tym jest przecież mowa, że Agamemnona θῆκε Ζεύς, co jest zgodne z tezą Diona o władzy teokratycznej. Analiza tego porównania i funkcja wspomnianego tu cytatu skłoniły C. Affholdera[45] do zastanowienia się nad stosunkiem naszego sofisty do moralności bohaterów homeryckich oraz sposobu cytowania przez niego tego poety. Zdaniem Affholdera porównanie Agamemnona do byka jest typowym porównaniem homeryckim o walorze opisowym. Dion czyta tu, jak i w innych wypadkach, między wierszami, chcąc wykazać, że Agamemnon jest modelem idealnego króla, którego władza pochodzi od Boga, wyszukuje u poety takich określeń słownych, które odpowiadają jego systemowi moralnemu. Autorytet Homera dodaje jego wywodom powagi. Dyktat moralny każe Dionowi nie wspominać o pewnych, wcale nie królewskich, rysach Agamemnona, jak chociażby o egoizmie, który (I 226—230) zarzuca mu Achilles. Dalsze wywody Affholdera muszą jednak budzić zastrzeżenia. Uważa on mianowicie, że takie wyrywanie cytatów z kontekstu i dowolne gospodarowanie nimi było cechą cyników, gdyż u Diogenesa Laert. (VI 57) Diogenes cynik, gdy zobaczył przyłapanego na kradzieży purpury złodzieja, zacytował wiersz z *Iliady* (V 83) o „purpurowej śmierci" — πορφύρεος θάνατος, wyrwany z opisu śmierci Hypsenora ugodzonego mieczem przez Eurypylosa. Argument to zupełnie chybiony, bo cytowanie myśli wyrwanych z kontekstu było i jest chwytem wykraczającym poza poglądy filozoficzne osób tak postępujących.

O wiele bliższy prawdy jest tu J. F. Kindstrand[46], który uważa, że dla Diona, jak i dla innych autorów II sofistyki, Homer, zgodnie z duchem epoki, jest encyklopedią mądrości i dlatego zostaje nazwany σωφρονιστής (II 54) i ἐπιτιμητής (II 51). Dion w *Iliadzie* i *Odysei* doszukuje się παιδεύματα καὶ διδάγματα (II 65) stosownych do różnych okoliczności życiowych.

Dodatkowe światło na tę mowę rzuca jej podobieństwo do dziełka Philodema z Gadary: περὶ τοῦ καθ' Ὅμηρον ἀγαθοῦ βασιλέως, którego bardzo uszkodzony tekst przekazały papirusy z Herkulanum[47]. I tak w kol. II Philodem mówi o niestosownych dla króla słowach i tańcach — ἐν ὀρχήσεσιν μῦθοι τῆς ἀκολασίας, czemu odpowiada u Diona (§ 56) ostrzeżenie przed udziałem ἐν ὀρχήσεσιν ἀκολάστοις. W kol. XIX Agamemnon przekłada dziesięciu Nestorów nad dziesięciu Achillesów, o czym mówi też Dion (§ 40). Tak samo obaj autorzy zajęli się strojem królewskim (kol. XX, Dion § 49).

---

[45] C. Affholder, *L'Exegèse morale d'Homère chez Dion de Pruse*, Bulletin de la Faculté des Lettres de Strassbourg XLV 1966, s. 287—293.

[46] J. F. Kindstrand, *Homer in der zweiten Sophistik*, Uppsala 1973, s. 124 nn. W pracy tej autor przytacza inne przykłady podporządkowania przez Diona materiału homeryckiego ideom pedagogicznym, omawiając przedstawienie bohaterów *Iliady* i *Odysei* w pismach sofisty — s. 134 nn.

[47] Ed. A. Olivieri, Lipsiae 1909.

ἢ περὶ φρονήσεως καὶ ἰσχύος, wywód dalszy jest prosty: stamtąd Dion zaczerpnął temat do tej części mowy.

Dokładna analiza tekstu Diona i porównanie go z opowieścią Sokratesa o Heraklesie na rozstajnych drogach z *Memorabiliów* (II 1,21 nn.) Ksenofonta pozwoliła już Wegehauptowi[15] pisać o Dionie jako naśladowcy Ksenofonta. Dziwi go jednak, że u Ksenofonta postaci alegoryczne Eudajmonija i Kakija występują same, u Diona zaś Basilei i Tyranii towarzyszy cały orszak zalet i wad. Tłumaczy to sobie wpływem jakiegoś innego autora na Diona, prawdopodobnie autora cynickiego. Ta interpretacja, wydaje mi się, mocno krzywdzi naszego sofistę, gdyż odmawia mu z góry wszelkiej inwencji. Przyjrzyjmy się dokładniej świcie Tyranii, a więc Okrucieństwu, Bucie, Bezprawiu i Pochlebstwu. Przepych otaczający Tyranię oraz jej orszak odpowiadają charakterystyce rządów cesarza Domicjana przekazanej przez Tacyta i Swetoniusza[16]. Na dodatek Dion w mowie tej wcale nie ukrywa, że sam na sobie doświadczył bezprawia Domicjana, który skazał go na wygnanie, przez co jednak szczęśliwie nie oglądał wielu haniebnych poczynań (§ 50). Dorycka kapłanka opowiadająca mu historię Heraklesa poleca, by zachowywał wszystko dokładnie w pamięci ὅπως διαμνημονεύσας ἀπαγγείλῃς πρὸς ἐκεῖνον, ᾧ φημί σε συμβαλεῖν (§ 58). Tym zapowiedzianym słuchaczem jest oczywiście Trajan, któremu niech towarzyszą Sprawiedliwość, Pokój i Prawo. To on, władca Imperium Romanorum, podobny jest do Heraklesa władającego całą ziemią. Pomysł przydania obu postaciom alegorycznym orszaku podyktowały Dionowi osobiste przeżycia i doświadczenia. Jest jeszcze jeden argument, który przemawia za oryginalnością Diona w tym miejscu. Jedna z pozostałych po retorze z IV w. n.e. Themistiosie mów poświęcona jest przyjaźni, περὶ φιλίας. Autor kończy ją też opowieścią o Heraklesie na rozstajnych drogach[17], któremu ukazują się Ἀρετή — Cnota prowadząca go do Przyjaźni oraz Κακία — Zło, sojuszniczka Ὑποκρίσεως — Zakłamania. Mimo że Themistios wyraźnie powołuje się na Prodikosa ὥσπερ γὰρ Πρόδικος λέγει, w toku jego opowieści znalazły się wyrażenia pochodzące z odpowiedniego ustępu pierwszej mowy królewskiej Diona[18]. To silne wrażenie, jakie na uczonym profesorze Kapitolu w Konstantynopolu wywarła wersja mitu o Heraklesie przekazana przez Diona[19], świadczy o oryginalności tego opracowania.

Czy Herakles jest tu cynickim ideałem władcy, jak chciał Weber? Już dla samych starożytnych, i to zajmujących się filozofią, nauka cyników i stolików zlewała się często w jedną całość, co najlepiej poświadcza Diogenes Laert.[20] mówiąc o cynikach,

---

[15] Wegehaupt, *o. c.* s. 8.

[16] Tac. *de vita Agr.* 32, 42; *Hist.* IV 2 nn., 39 nn., 68. Suet. *Domit.* między innymi 4, 13, 14.

[17] 280 A według *Themistii Orationes*, ed. G. Downey et A. F. Norman, II, Leipzig 1970.

[18] Zostało to zaznaczone w przytoczonym powyżej wydaniu, s. 70—73; cf. Arnim, *Leben und Werke* ..., s. 143, a także J. Mesk, *Dion und Themistios*, Philolog. Wochenschrift LIV 1934, szp. 556 nn.

[19] Sama Basileja i Tyrania w opowiadaniu Diona są „personifikacjami politycznymi" mającymi dość długą tradycję literacką, jak chociażby Arist. *Aves* 1538 nn.; cf. O. Gruppe, *Griechische Mythologie und Religionsgeschichte*, München 1906, s. 1081, przyp. 4.

[20] Diog. Laert. VI 104; cf. fr. 22 Caizzi.

wystąpień. Menander z góry zakłada, że mowa chwaląca króla musi wyolbrzymiać jego zalety. Po zręcznym wstępie, który może być inwokacją do Muz, mówca winien przedstawić genealogię władcy, wspomnieć o jego wychowaniu, a dalej o cnotach jego charakteru. Nie zawadzi, jeśli wplecie w to jakiś wątek mitu o Achillesie, Heraklesie lub Dioskurach. Dalej w ramach czterech podstawowych ἀρεταί: ἀνδρεία, δικαιοσύνη, σωφροσύνη i φρόνησις niech przedstawi dotychczasowe poczynania władcy. Radzi go również porównać z tyranem, jako że ὁ μὲν τύραννος ... νομοθετεῖ τὰ ἄδικα, ὁ δὲ βασιλεὺς τὰ δίκαια. W zakończeniu mowy można umieścić zdanie pochlebiające władcy.

Pierwsza mowa królewska Diona zawiera wszystkie te elementy wyszczególnione przez Menandra, uszeregowane jednak w innym porządku, przez co jest dziełem literackim, a nie deklamacją szkolną. Zaczyna się od przywołania Aleksandra Wielkiego, któremu aulecista Tymoteusz wygrywał melodie budzące w królu hart ducha i szlachetne dążenia, Dion pragnie, by wystąpienie jego miało taki sam wpływ na Trajana. Anegdota ta[27] nie znalazła się tu przypadkowo. Ponieważ w dalszym ciągu wystąpienia Dion wychwala wojskowe zalety władcy, inwokacja do Muz byłaby wprowadzeniem trochę niezręcznym, Trajana zaś upodabniało do Aleksandra obce pochodzenie oraz sukcesy militarne[28].

Ekskurs o ojczyźnie władcy i jego pochodzeniu musiał zostać przystosowany do okoliczności, boć Trajan nie legitymował się królewskim rodowodem. Tu właśnie Dion wprowadza wywód o władzy pochodzącej od Boga, a mit o Heraklesie ma to niejako potwierdzić. W tę opowieść mówca wplótł zręcznie cnoty cesarskie czyniąc z nich postaci alegoryczne oraz porównanie między dobrym królem a złym tyranem. Przytoczone już ostatnie zdanie mowy polecające władzę Heraklesowi jest eleganckim, ale dalekim od pochlebstwa zakończeniem. Należy podkreślić, że Dion pamięta ciągle o swojej godności i nigdy się przed cesarzem nie płaszczy.

Z mową pierwszą łączy się ściśle mowa trzecia. Rozpoczyna się też anegdotą. Sokrates zapytany przez kogoś, czy uważa króla Persów za szczęśliwego, odpowiada, że nie wie, bo nie zna pobudek jego czynów. Dion znajduje się w lepszym położeniu, bo zna Trajana i wie, że cieszy się on bardziej prawdziwymi sądami niż pochlebstwami, jak przystało na cesarza dbającego o dobro wszystkich ludzi. Χρηστὸς βασιλεύς za najwyższą wartość uważa cnotę. Tu znów wraca temat pochlebstwa. Dion zaznacza, że w poprzednim okresie, za rządów Domicjana, gdy ścigano się w kłamliwych pochwałach cesarza, on jeden miał odwagę głosić prawdę. Cóż skłaniałoby go teraz do kłamstwa? Po tym przydługim, bo prawie piątą część całości zajmującym wstępie (§ 25), autor zapowiada, że przedstawi obraz dobrego króla. Broni się przed zarzutem ponownego podejmowania tego samego tematu przypominając, że i Sokrates nie wypierał się powtarzania ciągle tych samych prawd. Znów wraca temat Kserksesa (§ 31), którego Sokrates wcale nie podziwiał dlatego, że chodził po morzu, gdyż o wielkości człowieka decydują jego cnoty. Władcę mającego na uwadze tylko swój interes i troszczącego się jedynie o swój majątek nie można nazwać dobrym

---

[27] Dion wspomina o nim jeszcze raz w XXXII 61; cf. Wegehaupt, *o. c.* s. 46.

[28] Cf. Hirzel, *o. c.* s. 74.

królem, ale tyranem. Teraz (§ 42) następuje wywód teoretyczny o władzy z powołaniem się na filozofów nauczających po Sokratesie — οἱ μετὰ αὐτόν. Władza jest zarządzaniem ludźmi według prawa i zgodną z prawem troską o ludzi. Władza królewska nie podlega niczyjej kontroli (ἀνυπεύθυνος), król musi jednak być posłuszny prawu. Tyran jest zaprzeczeniem króla. Istnieją trzy formy ustrojowe: królestwo, w którym wszyscy słuchają jednego rozumnego i doskonałego moralnie człowieka, arystokracja i demokracja. Zwyrodnieniem tych form są: tyrania, oligarchia i rządy demagogów. Najlepszą z tych form jest monarchia, gdyż przypomina rządy Boga. Tu w rękopisach jest luka oraz uwaga: τὰ περὶ τοῦ Διός. Król, chcący należycie wypełniać swoje obowiązki, musi sam wierzyć w bogów i składać im cześć. Troska o dobro obywateli nie jest dla niego przykrym obciążeniem, ale jego powołaniem ἐργὸν αὐτοῦ καὶ τέχνη ταύτη. Wzorem niech będzie dla niego słońce świecące stale bez oglądania się na wdzięczność ludzką (§ 74). Po krótkim ekskursie o porządku i celowości we wszechświecie Dion zajmuje się przyjaciółmi władcy. Król nie może się bez nich obyć (§ 86), a ci winni darzyć go mądrą radą i życzliwością. Ten wywód o przyjaźni zajmuje też nieproporcjonalnie dużą część mowy. Wreszcie po rozważaniach, że szczęśliwość nie utożsamia się z gnuśnością (§ 123), radzi cesarzowi, pragnącemu dożyć w zdrowiu długiej starości, jazdę konną i uczestnictwo w polowaniach. Jest to chyba wystarczająca ilość tematów, by przeładować jedną mowę.

Arnim[29] nie wini jednak za to w całości jej autora. Wysuwa bowiem przypuszczenie, że w rękopisach, z których korzystał redaktor archetypu, na marginesie zostały przy mowie trzeciej umieszczone zdania o podobnej treści pochodzące z innych mów Diona. Nic dziwnego, że zdania te, a nawet całe ustępy przedostały się później do tekstu mowy trzeciej. Takie twierdzenie wysnuł z identycznego brzmienia § 10 tej mowy z § 3 mowy sześćdziesiątej drugiej *O królestwie i tyranii*. Tym sposobem próbuje tłumaczyć przydługie i niezgrabne kompozycyjnie wywody o pochlebstwie i przyjaźni, które mogły się tu dostać z jakichś diatryb na te tematy, a także dublety, jak chociażby §§ 90—91. Trudno, zdaniem Arnima, rozsądzić dziś, ile jest w tej mowie z samego Diona, a ile od redaktora archetypu, który dysponował różnymi rękopisami z zapiskami na marginesach. Trzeba wziąć też pod uwagę, że Dion wygłaszając jakąś mowę kilkakrotnie mógł za każdym razem w pewnych partiach zmieniać szyk wyrazów, a nawet je przestawić, co zróżnicowało tradycję rękopiśmienną, z której korzystał redaktor archetypu. W świetle tych przypuszczeń trudno więc mówić o kompozycji literackiej trzeciej mowy królewskiej, można jedynie zaproponować interpretację merytoryczną pewnych twierdzeń sofisty, czego jednak Arnim nie czyni.

Weber[30] uważa mowę tę za homilię cynicką, a to z powodu wprowadzenia postaci Sokratesa, który „zwykł był nakłaniać władców i poddanych do cnoty" (§ 42), a to czynili przecież cynicy. Wegehaupt szuka źródeł tej mowy u Herodota, Platona, Ksenofonta i Arystotelesa, poprzestając jednak na przytoczeniu miejsc brzmiących podobnie u Diona i wymienionych autorów i biorąc bezpodstawnie zapo-

---

[29] Arnim, *Leben und Werke* ..., s. 414—435.
[30] Weber, *o. c.* s. 233 nn.

Eos LXIV 1976

DIAGORAS VON MELOS UND DIOGENES VON SINOPE

Von

MAREK WINIARCZYK

Anhand der Analyse der Diagoras von Melos (5. Jh. v.u.Z.)[1] betreffenden Testimonien haben wir festgestellt, dass einige von seinen Aussagen auch dem bekannten Kyniker Diogenes von Sinope (4. Jh. v.u.Z.) zugeschrieben werden. Es handelt sich hier um zwei Anekdoten. Die erste ist gegen den Glauben an die göttliche Vorsehung gerichtet. Diagoras spottete über die Weihgeschenke im Tempel auf Samothrake, die aus einem ungeheueren Seesturm gerettete Menschen geopfert hatten: *At Diagoras cum Samothracam venisset Atheus ille qui dicitur, atque ei quidem amicus „tu, qui deos putas humana neglegere, nonne animadvertis ex tot tabulis pictis, quam multi votis vim tempestatis effugerint in portumque salvi pervenerint", „ita fit" inquit, „illi enim nusquam picti sunt qui naufragia fecerunt in marique perierunt"* (Cicero, *de nat. deor.* III 37, 89). Θαυμάζοντός τινος τὰ ἐν Σαμοθράκῃ ἀναθήματα, ἔφη (sc. Διογένης), „πολλῷ ἂν εἴη πλείω εἰ καὶ οἱ μὴ σωθέντες ἀνετίθεσαν". οἱ δὲ τοῦτο Διαγόρου φασὶ τοῦ Μηλίου (Diog. Laert. VI 59; vgl. Arsenius, *Violetum*, ed. Walz, S. 201 f.).

Die zweite Anekdote erzählt vom Kochen einer Speise beim Feuer, in das eine hölzerne Heraklesstatue geworfen wurde. Diese Anekdote war sehr populär und wurde sogar von neun Autoren wiederholt, von denen sechs sie auf Diagoras beziehen[2]. *Theosophia Tubingensis* 70, S. 184, Erbse dagegen führt diese Anekdote auf Diogenes, und zwei Florilegiensammlungen auf Euripides zurück[3]. Verschiedene Fassungen dieser Anekdote haben B. Keil und I. Lana veröffentlicht; wir brauchen sie

---

[1] Umfassende Kenntnisse über Diagoras in folgenden Werken: I. Lana, *Diagora di Melo*, Atti della Accademia delle Scienze di Torino, t. II, vol. 84 (1949–1950), Torino 1950, S. 161–205; F. Jacoby, *Diagoras* ὁ Ἄθεος, Berlin 1959, Abhandlungen d. Deutschen Akademie d. Wissenschaften zu Berlin, Klasse für Sprachen, Literatur und Kunst, Jg. 1959 Nr. 3, zusammen mit der Rezension von F. Wehrli, Gnomon XXXIII 1961, S. 123–126; L. Woodbury, *The Date and Atheism of Diagoras of Melos*, Phoenix XIX 1965, S. 178–211. Der Verfasser dieses Artikels bereitet eine Monographie über Diagoras vor, in der er das Atheismusproblem bei Diagoras und die Frage der Urheberschaft seines atheistischen Werkes im neuen Licht darstellt.

[2] Clem. Alex. *Protr.* II 24; Athenag. *Suppl. pro Chr.* 4; Epiph. *Anc.* 103; Schol. Aristoph. *Nub.* 830; Tzetzes, *Chil.* XIII 375 ff., und *Comment. in Aristoph. Nub.* 829a; Schol. Ael. Aristid. περὶ ῥητορικῆς II 80 Dindorf.

[3] *Gnomologium Vaticanum* 276, ed. L. Sternbach, Wiener Studien X 1888, S. 236 (= *Texte und Kommentare*, II, Berlin 1963, S. 107), und *Apophthegmata Parisina 46*, ed. H. Schenkl, *Die epiktetischen Fragmente*, Sitzungsberichte d. Kaiserl. Akademie d. Wissenschaften, Philos.-Hist. Classe, CXV 1887, Wien 1888, S. 482 ff.

mu ostre pouczenia. W r. 1959 V. Martin opublikował zbiór diatryb cynickich zawartych w *Papirusie genewskim nr 271*[52], pochodzącym z Kairu, który uczeni datują na pierwszą połowę II w. n.e.[53] Kilka z tych diatryb to rozmowy filozofa indyjskiego Dandamisa z Aleksandrem Wielkim[54]. Tenże mędrzec, podobnie jak Diogenes u Diona, też twierdzi, że ojczyzną jest dla niego cały świat (kol. I), a dalej poucza króla, by nie pożądał złota, ale starał się raczej o dobrą sławę.

Przytoczony tu tekst papirusowy jest wyraźnym dowodem, że jedną z form diatryb wygłaszanych przez wędrownych nauczycieli mądrości był dialog Aleksandra Wielkiego z którymś z filozofów, główne słowo należało w nim do filozofa. Czyż Dion nie skorzystał z tego typu diatryby w czwartej mowie królewskiej? Ta forma może właśnie tłumaczyć krytyczne uwagi o Aleksandrze, które znalazły się w tej mowie, jak chociażby ta, że monarcha był niewolnikiem czczej sławy (§ 60).

Czy wprowadzenie do tej mowy postaci Diogenesa jest już dostatecznym dowodem cynickich sympatii jej autora?[55] Przypuszczam, że nie. Jest to uroczysta mowa urodzinowa skierowana do Trajana przez wykształconego obywatela tamtych czasów, liczącego się z aktualną rzeczywistością polityczną i pomnego mądrej prawdy, że dla ludu różnica sprowadza się tylko do tego, czy służy panu dobremu, czy złemu, skoro już w ogóle służyć musi[56]. Lepiej więc, by władca okazał się χρηστὸς καὶ ἀγαθὸς βασιλεύς.

Dion nie jest w mowach królewskich teoretykiem państwa i prawa, ale reprezentantem poglądów popularnych w społeczeństwie jego czasów.

Toruń

LES DISCOURS ΠΕΡΙ ΒΑΣΙΛΕΙΑΣ DE DION DE PRUSE

Résumé

Dans le Corpus Dioneum on trouve 4 discours περὶ βασιλείας. Dans le premier, prononcé en l'an 100, pour l'empereur Trajan, l'auteur développe la thèse selon laquelle le pouvoir serait issu de Dieu et posséderait un caractère divin. Nous rencontrons une pensée analogue dans le *de clementia* de Sénèque. Ces idées tirent probablement leur origine d'une riche bibliographie hellénistique, tant dans le domaine de la philosophie que dans celui des Belles-Lettres, qui lançait de tels points de vue. Cette conception a également influencé la narration mythologique sur Hercule se trouvant à une croisée de chemins et méprisant la tyrannie pour choisir la monarchie. Ce discours ressemble au *Panégyrique* de Pline le Jeune dédié à Trajan; mais il ne s'agit cependant que d'une similitude

---

[52] V. Martin, *Un recueil de diatribes cyniques. Pap. Génev. inv. 271*, Museum Helveticum XVI 1959, s. 83 nn.

[53] Cf. P. Phodiadès, *Les diatribes cyniques*, Museum Helveticum XVI 1959, s. 116 nn.

[54] O ich spotkaniu wspomina Arr. *Anab.* VII 2.

[55] Cf. Weber, *o. c.* s. 154 nn.

[56] Cic. *de rep.* I 50 (pogląd Scypiona).

Ogólna koncepcja władzy monarchicznej jako boskiej u Diona każe wykluczać jakąkolwiek zależność interesującej nas mowy od dziełka epikurejczyka z I w. p.n.e. Na podobieństwo to zwrócił już uwagę Wegehaupt[48] zaznaczając słusznie, że w różnych czasach różni autorzy pisali o Homerze w podobny sposób.

Wydaje mi się, że w drugiej mowie królewskiej Dion taki właśnie traktacik *o dobrym królu wedug Homera* ubrał w formę λόγος βασιλικός. Aleksander jest tu porte-parole Diona[49], co jest zręcznym chwytem literackim pozwalającym autorowi na wyrażanie opinii, których — ze względu na etykietę dworską — być może, nie wypowiedziałby od siebie.

Mowę czwartą rozpoczyna także znana anegdota o spotkaniu Aleksandra Wielkiego z Diogenesem, w czasie którego cynik zwrócił królowi uwagę, by nie zasłaniał mu słońca (§ 18). Aleksander przedstawia się mu jako syn Zeusa, z czego Diogenes zrazu się śmieje nazywając go podrzutkiem, szybko jednak zmienia ton uważając (§ 22), że już u Homera synami ojca bogów i ludzi są najlepsi władcy, posiadający βασιλικὴν τέχνην. Teraz dopiero rozmowa przechodzi na tor właściwy, Aleksander pyta Diogenesa (§ 24) πῶς ἂν κάλλιστα βασιλεύοι τις; Diogenes odpowiada mu, że król winien być najlepszym i najszlachetniejszym z ludzi, a niedoścignionym wzorem postępowania niech będzie dla niego sam Zeus (§ 27). Istnieją dwa rodzaje paidei — pierwsza dotycząca spraw wyższych — δαιμόνιος oraz druga, przyziemna — ἀνθρωπίνη. Tej drugiej nauczają sofiści, podczas gdy pierwszej można nauczyć się tylko od Zeusa, bo jest ona męstwem i wielkodusznością (§ 31). Sławni monarchowie wschodni nie są prawdziwie wielkimi królami, ale przypominają raczej dzieci bawiące się w wojnę. Prawdziwy władca nie potrzebuje zewnętrznych oznak swojej potęgi i godności, gdyż blask bije z jego charakteru (§ 61). Życiem każdego człowieka kieruje daimonion, które może objawić się w umiłowaniu albo bogactwa, albo rozkoszy, czy też wreszcie w nadmiernej żądzy sławy. Królowi przystoi δαιμόνιον βασιλικόν (§ 80). Mowę kończy komplement pod adresem dobrego daimonion cesarza, które tak ukształtowały życzliwe Mojry przy urodzeniu.

Arnim[50] słusznie sądzi, że użycie przez Diona na początku mowy w § 3 pluralis — ἐπειδὴ καὶ ἐτυγχάνομεν σχολὴν ἄγοντες — wskazuje, że autor należy do bliskiego otoczenia cesarza i że pluralis ten odnosi się do wszystkich zebranych na jakiejś dworskiej uroczystości i wysłuchujących wraz z cesarzem tej mowy. Były to prawdopodobnie urodziny władcy przypadające na 18 września[51], za czym przemawia tak obszerne potraktowanie daimonion odpowiadającego łacińskiemu genius.

W mowie tej Dion pozostaje przy swoim repertuarze twierdzeń i argumentów, znanym nam już z mów poprzednich. Zainteresować jednak musi sama forma rozmowy Aleksandra z Diogenesem na tematy moralne, w której cynik gani króla dając

---

[48] Wegehaupt, *o. c.* s. 49 nn.

[49] Określenie Affholdera.

[50] Arnim, *Leben und Werke* ..., s. 399 nn.

[51] H. von Arnim datuje ją na r. 104 lub 105, za nim Sinko, *o. c.* s. 345. Innego zdania, acz odosobnionego, jest J. Eicke, *Veterum philosophorum qualia fuerint de Alexandro Magno iudicia*, Rostock 1909, s. 38 nn. Uważa on, że krytyczny stosunek do Aleksandra nie mógł dojść do głosu w mowach do Trajana i dlatego skłonny jest przesunąć tę mowę na okres wygnania Diona.

II. REFERO	X	I	II	III
a) ut relatum est	7	1	2	4
b) ut rettulimus	9	1	1	7
c) quem (inf.) rettulimus	11	1	3	7
d) haec, quae rettulimus	2	2	—	—
quem (quas) rettulimus	2	—	—	2
e) super...rettulimus	2	—	—	2
f) memini (memor) rettulisse	3	—	—	3
razem:	36	5	6	25

III. DOCEO	X	I	II	III
a) ut docuimus (docuit)	4	—	3	1
b) quem (inf.) docuimus	6	—	2	4
c) docuimus	7	1	3	3
razem:	17	1	8	8

IV. PRAEDICO	X	I	II	III
a) ut praedictum est	1	1	—	—
b) ut praediximus	3	1	1	1
c) quos (inf.) praediximus	5	2	1	2
d) quae praediximus	1	—	1	—
e) super quibus praediximus	1	1	—	—
razem:	11	5	3	3

V. DIGERO	X	I	II	III
a) ut digessimus	1	—	—	1
b) digessimus	4	—	—	4
c) super...digessimus	1	—	—	1
d) ea (haec), quae digesta sunt	3	—	1	2
razem:	9	—	1	8

VI. NARRO	X	I	II	III
a) ut narratum est	1	—	1	—
b) ut narravimus	1	—	—	1
c) (haec), quae narravimus	2	1	—	1
razem:	4	1	1	2

VII. MEMINI	X	I	II	III
a) ut meminimus	1	—	—	1
b) quod meminimus (inf.)	1	—	—	1
c) cuius meminimus	2	—	—	2
razem:	4	—	—	4

Als einen nicht besonders gelungenen Versuch sollte man auch Erbses Erklärung ansehen[14]. Er stützt sich auf den Text des Scholions Ael. Aristid. περὶ ῥητορικῆς II 80 Dind., den zum ersten Mal B. Keil im Jahre 1920 veröffentlicht hat. In diesem aus dem 12. Jh. stammenden Scholion wird davon gesprochen, dass Diagoras von einem Philosophen zu einem Festessen eingeladen wurde und dort eine Heraklesstatue ins Feuer geworfen hätte. Dieser Philosoph kochte Linse, so war er also ein Kyniker gewesen. Auf diese Weise erklärt Erbse das Übertragen der Anekdote auf Diogenes. Um seine Hypothese zu begründen, nimmt Erbse die von Keil[15] verkündete Anschauung an, dass der Text dieses Scholions die älteste Fassung der Anekdote überliefere, da dort ein bisher unbekannter Abschnitt aus einem von Diagoras verfassten Werk zu finden sei:

<‌πρὸς> δώδεκα τοῖσιν ἄθλοις
τρισκαιδέκατον τόνδ' ἐτέλεσ<σ>εν Ἡρακλῆς δῖος.

Keils Vermutung hat jedoch bei andern Wissenschaftlern keine Anerkennung gefunden[16]. So werden auch Erbses Darlegungen grundlos, da es eigentlich kein Argument dafür gibt, dass das Scholion wirklich einen ursprünglicheren, und nicht etwa einen schon teilweise entstellten Text dieser Anekdote überliefert.

Wir sind der Meinung, dass man vor allem ihren Inhalt in Betracht ziehen soll, wenn man die Fragen beantworten möchte, warum diese zwei Anekdoten Diagoras und Diogenes zugeschrieben worden sind. Und so drückt die erste von ihnen den Unglauben an das Vorhandensein der göttlichen Vorsehung, die andere dagegen lehnt den Kult göttlicher Bildnisse ab.

Es ist völlig verständlich, warum diese zwei Anekdoten mit Diagoras verbunden wurden. Fast die ganze Tradition der Antike hat ihn einstimmig als einen typischen Atheisten angesehen, man findet ihn auch in den meisten Atheistenkatalogen[17] und er galt als Verfasser des atheistischen Werkes unter dem Titel Ἀποπυργίζοντες λόγοι oder Φρύγιοι λόγοι. Diese beiden Anekdoten sollten sein kritisches Verhältnis zum Glauben an die Götter veranschaulichen.

Konnte man solche gottesleugnerische Anschauungen Diogenes zuschreiben? Es scheint, dass diese Frage bejaht werden kann. Zwar haben die älteren Kyniker an das Vorhandensein einer einzigen Gottheit geglaubt, an seine Allgegenwart und an die Bestrafung der Ungerechten im Jenseits; jedoch haben sie entschieden die

---

[14] Erbse, *a.a.O.* S. 26 f.

[15] Keil, *a.a.O.* S. 65–67.

[16] Zwar haben E. Diehl, *Anthologia Lyrica Graeca*, II 5, Leipzig 1942², S. 157, und nach ihm Lana, *a.a. O.* S. 205 (F IV), diesen Abschnitt in ihre Ausgaben einbezogen, andere Wissenschaftler aber haben Keils Meinung abgelehnt, z. B. U. v. Wilamowitz-Moellendorff, *Griechische Verskunst*, Berlin 1921, S. 426 Anm. 4; Jacoby, *a.a.O.* S. 38 Anm. 110. An der Echtheit dieses Abschnittes zweifelten auch W. Schmid, *Geschichte der griechischen Literatur*, I 4, München 1946, S. 495, und der letzte Herausgeber der von Diagoras verfassten Fragmente – D. L. Page, *Poetae melici Graeci*, Oxford 1962, S. 383.

[17] Siehe M. Winiarczyk, *Starożytne wykazy ateistów. Próba zbadania tradycji* (De atheorum catalogis apud scriptores antiquos asservatis), Classica Wratislaviensia VII (im Druck), und idem, *Der erste Atheistenkatalog des Kleitomachos*, Philologus CXX 1976, S. 32–46.

I 7,1: Quoniam deorum feci mentionem, optime hoc exemplum principi constituam, ad quod formetur, ut se talem esse civibus, quales sibi deos velit.

III 52: [βασιλεὺς] ἡγεῖται δὲ τοῖς ἄλλοις ἀνθρώποις συμφέρειν τὴν αὑτοῦ πρόνοιαν οὕτως ὡς αὐτῷ τὴν ἐκείνων ἀρχὴν [scil. θεοί].

Mowa druga jest rozmową między Filipem Macedońskim i młodym Aleksandrem na temat pożytku, jaki królowie odnoszą z lektury Homera. Aleksander został tu, zgodnie z tradycją, przedstawiony jako gorący entuzjasta poety. Zapytany, dlaczego tak bardzo wyróżnia Homera, odpowiada, że jak nie każda szata, tak i nie każda poezja przystoi królom (§ 3). Wiersze Homera są ze wszech miar królewskie, bo Hezjod (§ 8) nie jest poetą dla władców, ale dla pasterzy. Król może nauczyć się u Homera retoryki, której znajomość jest dla sprawujących władzę konieczna. Monarsze nie przystoi też każdy utwór meliczny. Nie wypada, by upodobał sobie w wierszach miłosnych Anakreonta, najodpowiedniejsi dla niego będą Pindar i Stesichoros, gdyż pierwszy jest naturą par excellence wzniosłą, drugi zaś wiele czerpie z Homera, jest do niego podobny (§ 33). U Homera władca może znaleźć wskazówki odnośnie do stroju i dworskiej etykiety. Strój królewski winna cechować godność, a nie przepych. Agamemnon odziewał się tylko w purpurę, a Odys chodził w chlajnie. O Nastesie, wodzu Karów, który w *Iliadzie* (II 873) szedł na wyprawę wystrojony jak dziewczyna, poeta mówi z uśmiechem. Królowi przystoi też być panem swoich uczuć i wzruszeń (§ 54). Nie modli się więc do Erosa, ale do Zeusa, władcy świata, podobnie jak w *Iliadzie* (II 412) idealny król Agamemnon. Przypomina on byka kroczącego na czele stada (II 480 nn.), gdyż góruje nad wszystkimi siłą, i podobnie jak Zeus ὁ δὴ μέγας βασιλεὺς βασιλέων, ἅτε κηδεμὼν καὶ πατὴρ κοινὸς ἀνθρώπων καὶ θεῶν (§ 75) chroni stado przed zagrażającymi mu zewsząd niebezpieczeństwami. Tyrani zaś, jak Falaris i Apollodor, nie troszczą się o swoich poddanych dopatrując się w każdym z nich wroga. Dobry król, umiłowany przez swoich poddanych, może dożyć sędziwej starości. Filipowi przypadły do przekonania poglądy syna, stwierdza więc, że Arystoteles za taką edukację Aleksandra wart jest najwyższej nagrody.

W interpretacji tej mowy Weber[41] popadł w skrajność cechującą całą jego pracę: uznał to wystąpienie Diona za typowy przykład homilii cynickiej. Sofista miałby czerpać z jakichś pism Antisthenesa, który w *Uczcie* Ksenofonta[42] mówi, że Homer zna się na zagadnieniach królewskich i nazwał też Agamemnona dobrym władcą. Arnim[43] na podstawie walecznego tonu mowy przypuszcza, że została ona wygłoszona w r. 105, czyli przed drugą wyprawą Trajana do Dacji. Sinko[44] dodaje jej nigdzie nie poświadczony tytuł περὶ τοῦ καθ' Ὅμηρον ἀγαθοῦ βασιλέως i datuje ją za Arnimem. W porównaniu dobrego króla z bykiem chce widzieć aluzję do hiszpań-

---

[41] Weber, *o. c.* s. 231 nn.
[42] Ksen. *Uczta* IV 6 — może ma na myśli περὶ Ὁμήρου; cf. Caizzi s. 19.
[43] Arnim, *Leben und Werke* ..., s. 407 nn.
[44] Sinko, *o. c.* s. 346.

doch K. von Fritz[10] mit Recht darauf hingewiesen, dass dies ausschliesslich scherzhafte Aussagen „ohne ausgesprochene Tendenz oder Eigenart" betrifft. Die Diagoras und Diogenes zugeschriebenen Anekdoten zeigen dagegen eine ganz deutliche Tendenz — sie sollen die Gottesleugnung der beiden Personen nachweisen. Es scheint, dass diese Anekdoten gerade absichtlich ihnen zugeschrieben worden sind. Die Hypothese vom zufälligen Verwechseln ihrer Namen sei ein Kunstgriff, der eigentlich nichts erklärt. Wir möchten zugleich hinzufügen, dass es in der von uns untersuchten handschriftlichen Überlieferung nie vorgekommen ist, dass anstatt der Lesart Diagoras eine Lesart Diogenes aufgetreten sei. Man findet höchstens nur die Lesarten Protagoras oder Aristagoras.

Einige Wissenschaftler haben einen richtigeren Weg gewählt, indem sie versucht haben nachzuweisen, dass in diesen Anekdoten keine Verwechslung der Namen stattgefunden hat. Einige von ihren Deutungen waren jedoch evident falsch. Schon C. Buresch[11] war der Meinung, dass der Verfasser der *Theosophia Tubingensis* 70 wirklich Diogenes meine, und eine Entstellung des Textes ausschliesst. Er hat es stark betont, dass in den Anekdoten von einer kynischen Speise φακῆ[12] die Rede ist, in den Diagoras zugeschriebenen Anekdoten dagegen γογγύλη (Athenag. *Suppl. pro Chr.* 4) oder allgemein ὄψον (Cl. Al. *Protr.* II 24; Epiph. *Anc.* 103) vorkommt. Die von Buresch begründete Erklärung scheint im ersten Augenblick völlig überzeugend zu sein, nach genauer Textanalyse der erhaltenen Anekdoten muss man sie jedoch ablehnen, da Buresch es nicht berücksichtigt, dass φακῆ oder φακός auch in Schol. Aristoph. *Nub.* 830 und Schol. Ael. Aristid. περὶ ῥητορικῆς II 80 Dind. und bei Tzetzes (*Chil.* XIII 375 ff. und *Comment. in Aristoph. Nub.* 829a) vorkommen, obwohl diese Anekdoten mit Diagoras verbunden werden. Vielleicht waren diese Testimonien ihm noch nicht bekannt. Diese Tatsache widerlegt natürlich die Vermutung von Buresch[13].

Ὁ αὐτὸς ὀνειδιζόμενος ἐπὶ τῷ βαρβαρίζειν ἔφη, ἐγὼ μὲν τῷ λόγῳ, ὑμεῖς δὲ τῷ τρόπῳ *Flor. Mon.* 192).

Ὁ αὐτὸς ἔφη· ὅστις φίλον λυπούμενον ἔφυγεν, οὐδὲ τοῦ χαίροντος ἀπολαύειν ἐστὶν ἄξιος (*Flor. Mon.* 193).

Διαγόρας, ἰδὼν φθονερὸν λυπούμενον, ἔφη· Ἢ τούτῳ μέγα κακὸν συμβέβηκεν ἢ ἄλλῳ μέγα ἀγαθόν (*Anecd. Gr.* I 26).

[10] K. v. Fritz, *Quellenuntersuchungen zu Leben und Philosophie des Diogenes von Sinope*, Philologus Supplbd. XVIII 2, Leipzig 1926, S. 50.

[11] C. Buresch, *Untersuchungen zum Orakelwesen des späteren Altertums*, Leipzig 1889, S. 119.

[12] Zwar wird allgemein angenommen, dass φακῆ eine typische kynische Speise ist, aber keine antike Quelle sagt darüber etwas Genaueres aus. Sie wird weder von V. Hehn, *Kulturpflanzen und Haustiere in ihrem Übergang aus Asien nach Griechenland und Italien* ..., neu hrsg. von O. Schrader, Berlin 1911[8], S. 214, noch H. Gossen, RE Supplbd. VIII (1956) s. v. *Linse*, Sp. 263 f., angedeutet. Es ist nur bekannt, dass φακῆ eine von armen Menschen zubereitete Speise ist (z.B. Aristoph. *Plut.* 1004). Darum wurde sie auch von den Kynikern gegessen, da diese die einfachsten und billigsten Speisen zu essen pflegten. Über die kynischen Speisen siehe E. Zeller, *Die Philosophie der Griechen*, II 1[4], Leipzig 1889 (1922[5]), S. 318 f. Anm. 6; G. A. Gerhard, *Phoinix von Kolophon*, Leipzig und Berlin 1909, S. 58, 111, und idem, *Zur Legende vom Kyniker Diogenes*, ARW XV 1912, S. 400—403.

[13] Schon Packmohr, *a.a.O.* S. 22, hat Bureschens Hypothese abgelehnt, indem er die Schol. Arist. *Nub.* 830 anführte.

całościowość. Rzecz właśnie w tym, by terminów „jedność, jednolitość" nie rozumieć ciasno i nie przypisywać Horacemu wyobrażeń o dziele literackim, związku elementów jednorodnych koegzystujących według praw porządku prozaicznego. Jego twórczość jest między innymi dowodem, że znał związki heterogeniczne, możliwe jedynie i wyłącznie w porządku poetyckim, a poza nim zgoła absurdalne. Dlatego dużej ostrożności wymaga interpretacja dyskusji z fikcyjnym przeciwnikiem, jaka następuje po cytowanym wyżej fragmencie. Oponent powołuje się mianowicie na odwieczne prawo poetów do zuchwałych czynów piórem, a właściwie rylcem (*quidlibet audendi potestas*), i de facto staje na stanowisku Horacego — poety, który przecież i od krytyki antycznej zyskał pochwałę za owo właśnie zuchwalstwo. Nietrudno domyślić się, że chodzi tu o sąd Kwintyliana i jego słowa o Horacym: *verbis felicissime audax*[12]. Tymczasem we wspomnianej dyskusji Horacy tylko częściowo przyznaje rację oponentowi i usiłuje owo prawo twórcy ograniczyć, tak jakby chciał nałożyć fantazji kaganiec, i w odpowiedzi rzecze (w. 11—13):

> Scimus, et hanc veniam petimusque damusque vicissim;
> sed non ut placidis coeant immitia, non ut
> serpentes avibus geminentur, tigribus agni.

Tymczasem powyższy odstraszający rzekomo przykład, w którym ptaki łączą się w miłosnych uściskach z wężami i baranki występują w roli kochanków tygrysic, stanowi ἀδύνατον w istocie swej wcale nie różne od dziwów złotego wieku, np. w czwartej eklodze Wergiliusza, i podobnie kwantytatywna jedynie różnica dzieli je od tego, co sam Horacy napisał o wyspach szczęśliwych (*Ep.* XVI 51 n.):

> Nec vespertinus circumgemit ursus ovile,
> neque intumescit alta viperis humus.

Nic też nie pomoże, że komentator tego miejsca stara się ratować sytuację tłumacząc, iż podanych przez Horacego przykładów nie należy rozumieć dosłownie jako obrazów w poezji zakazanych, lecz trzeba uogólnić ich treść i zamknąć ją w pojęciu: „coś sprzecznego z naturą"[13]. Jest to wszakże myślenie o poezji w kategoriach prozy, a takiego myślenia w żadnym wypadku Horacemu przypisywać nie można. Aby zdanie komentarza miało sens, trzeba powiedzieć raczej „coś sprzecznego z naturą poezji". Wtedy jednak okazałoby się, że jakiekolwiek ἀδύνατα z naturą poezji sprzeczne nie były i nie są.

Któż zatem ma rację, Horacy, czy dyskutujący z nim „ktoś"? Czy rzeczywiście wyznacza granice poezji i jakie? Spróbujmy spojrzeć na sprawę uwzględniając trzy obrazowe jak gdyby komentarze poety dodane do omawianej dyskusji (w. 14—22). Wszystkie trzy zawierają krytykę kolejno literata, malarza, rzemieślnika. Istotą krytyki jest postawiony zarzut załamania się przyjętej koncepcji lub jej skrzywienie z różnych zresztą powodów. Poeta zaplanował dzieło epickie w stylu Homera,

---

[12] Quint. *Inst.* X 1, 96.

[13] *Q. Horatius Flaccus. Briefe*, erklärt von A. Kiessling, 3 Auflage besorgt von R. Heinze, Berlin 1908, s. 287, przyp. do w. 11: „Das Folgende (tj. w. 12—13 — *A. W.*) gibt nicht Belege für verbotene Kühnheiten, sondern umschreibt mit formelhaften Beispielen die allgemeine Vorstellung des ἀδύνατον, des Naturwidrigen, an welchem die Freiheit ihre Schranken finde".

postea", „ut docebimus", „ut progrediens aperiet textus" et sqq. nulla mentione facta locos, quibus eadem tractare in animo habeat, quodammodo cum argumento congruentes esse. Cum denique Maximinum iugulatum ferro esse, „ut postea tempestive dicetur" denuntiat, cuius nulla libris in posterioribus mentio reperitur, uno tantummodo loco promisso suo non manet.

Ex eis, quae supra exposui, locos, quibus Ammianus Marcellinus futura pronuntiat et praeteritorum mentionem facit, non sine consilio compositos esse iam satis apparet. Nihil igitur obstat, quominus auctorem nostrum schema quoddam diligenter et cogitate observavisse iudicemus, quod componendi rationem compluribus exemplis prolatis demonstravi.

lichkeit auf alle Arten von Erzählungen, die diesem Typus zu entsprechen scheinen, ausübt".

Er hat jedoch nicht berücksichtigt, dass noch eine Anekdote über Diagoras vorhanden war, die denselben Charakter hatte, wie die zwei übrigen. Sie hat sich bei vier Schriftstellern erhalten, und alle vier führen sie nur auf Diagoras zurück. Es wird darin erzählt, dass sich Diagoras einmal während eines Sturms auf einem Schiff befunden hat. Die Mitreisenden wollten ihn über Bord werfen, weil sie überzeugt waren, dass eben die Anwesenheit des Atheisten den Zorn der Götter auf ihr Schiff heraufbeschworen hat. Diagoras zeigte damals auf andere von Meereswogen geschleuderte Schiffe und fragte die Mitreisenden mit Ironie, ob sich ein Diagoras auch auf diesen befände[33]. In dieser Situation gibt es keinen Grund zur Annahme, dass zwei früher erwähnte Anekdoten zuerst mit Diogenes verbunden wurden. Es scheint, dass einer der hellenistischen Biographen alle drei Anekdoten mit Diagoras verbunden hat.

Wir haben schon oben erwähnt, dass es verwunderlich ist, dass die Anekdote vom Insfeuerschleudern der Heraklesstatue kynischer Herkunft sein könnte und wir haben nachgewiesen, dass die von Kurt von Fritz explizierten Auslegungen diese Frage gar nicht klären. Ausserdem versucht von Fritz seine Hypothese zu begründen, indem er nicht nur φακῆ (wie Buresch und Packmohr), sondern auch ὄψον als kynische Ausdrücke ansieht. Er lehnt daher Packmohrs Anschauung ab, der anderer Meinung war, er selbst führt leider keine Argumente an. All das bestätigt unsere Vermutung, dass die Anekdoten ursprünglich Diagoras zugeschrieben worden sind.

Wann hat man die diskutierten Anekdoten mit Diogenes verknüpft? Auf diese Frage kann man keine genaue Antwort geben. Dies kann entweder in der hellenistischen Epoche geschehen sein, oder erst im 1./2. Jh. u.Z., als das Interesse für die Philosophie der Kyniker zunahm. Es geschah jedenfalls bestimmt vor dem Jahre 200 u.Z., weil Diogenes Laertios Anekdoten kennt, die zugleich Diogenes wie auch Diagoras (Diog. Laert. VI 59) und Theodoros (Diog. Laert. VI 42) zugeschrieben werden. Wir wollen nun zum Schluss das Ergebnis unserer Forschungen zusammenfassen. Die Anekdoten hat man zuerst mit Diagoras von Melos verknüpft und erst später hat man sie absichtlich Diogenes von Sinope zugeschrieben. Dies haben entweder Feinde der Kyniker oder hedonisierende Kyniker vollbracht. Wegen ungenügender Anzahl von Testimonien kann man keine der beiden Hypothesen im überzeugenden Masse beweisen. Es lässt sich auch nicht entscheiden, ob dieser Vorgang in der hellenistischen Epoche, oder erst im 1./2. Jh. u.Z. stattgefunden hat.

Wrocław

---

[33] Da die ciceronische Fassung dieser Anekdote: *Idemque* (sc. Diagoras), *cum ei naviganti vectores adversa tempestate timidi et perterriti dicerent non iniuria sibi illud accidere qui illum in eandem navem recepissent, ostendit eis eodem cursu multas alias laborantis quaesivitque num etiam in his navibus Diagoram vehi crederent* (Cic. *de nat. deor.* III 37, 89). Der Text in griechischer Fassung im *Florilegium Monacense* 190, *Florilegium Leidense* 179 (ed. L. R. Beynen, Lugd. Bat. 1837) und *Florilegium* "Αριστον καὶ πρῶτον μάθημα 38 (ed. H. Schenkl, Wiener Studien XI 1889, S. 16).

also nicht im Ganzen anzuführen[4]. Wir werden auch auf die Unterschiede in den verschiedenen Fassungen dieser Anekdoten nicht eingehen, da es für unsere Fragestellung nicht wichtig ist; ausserdem haben es schon B. Keil und H. Erbse getan[5]. Zur Erläuterung wollen wir nur die Diogenes zugeschriebene Anekdote und eine der Diagoras zugeschriebenen Fassungen anführen.

Ὅτι Διογένης ὁ φιλόσοφος εἰς ναὸν Ἡρακλέους ἑσπέρας κατ<α>βάσης εἰσελθὼν ἔλαβε τὸν Ἡρακλέα ἐκ ξύλου κατεσκευασμένον καὶ χλευάζων εἶπεν· ,,εἶα δήμ, ὦ Ἡρακλες, νῦν σοι ἤδη καιρός, ὥσπερ Εὐρυσθεῖ ἀτὰρ δ<ὴ καὶ> ἡμῖν ὑπουργῆσαι τὸν τρισκαιδέκατον τοῦτον ἆθλον ἐκτελοῦντα καὶ τὴν ἐμὴν φακῆν ἕψοντα.'' καὶ τοῦτο εἰπὼν εἰς τὸ πῦρ αὐτὸν ἐνέθηκεν (*Theosophia Tubingensis* 70)[6].

οὐκ ἀκούουσι γὰρ Διαγόρου τοῦ τὸν ἴδιον Ἡρακλέα ξύλινον ὄντα δι' ἀπορίαν ξύλων ὑποκαύσαντος καὶ ἐπισκωμματικῶς αὐτῷ λέγοντος· ,,ἄγε δή, Ἡρακλες, τὸν τρισκαιδέκατον ἆθλον ἐκτελῶν πάρελθε, τὸ ὄψον ἡμῖν ἑψήσων''. ὃν δὴ λαβὼν καὶ σχιδακίσας, καταγελῶν τοῦ ἰδίου θεοῦ ὡς οὐκ ὄντος, τῷ παρατεθέντι αὐτῷ ἀρίστῳ γελοιάζων ἐτρέφετο, (Epiphanius, *Ancoratus* 103).

Wir wollen nun erwägen, warum diese Anekdoten sowohl Diagoras als auch Diogenes zugeschrieben worden sind. Ist es nur zuffällig oder durch bewusstes Handeln geschehen? Wer von diesen beiden war der ursprüngliche Held dieser Anekdoten?

Das Zuschreiben dieser Anekdoten sowohl Diagoras als auch Diogenes kann man am einfachsten durch eine Verwechslung ihrer Namen erklären. Auf diese Weise wollten A. Packmohr[7] und W. Nestle[8] dieses Problem lösen. Obwohl Packmohr es nachgewiesen hat, dass die Verwechslung von Namen und die Übertragung von Anekdoten auf eine andere Person in mehreren Fällen wirklich vorkam[9], so hat

---

[4] B. Keil, *Ein neues Bruchstück des Diagoras von Melos*, Hermes LV 1920, S. 64 f.; Lana, *a.a.O.* S. 186 (T 5[1]), 191 (T 13), 197 (T 27), 202 f. (T 39—39[2]), Keil und Lana haben es jedoch übersehen, dass Tzetzes diese Anekdote noch in *Comment. Aristoph. Nub.* 829a setzt.

[5] Keil, *a.a.O.* S. 63—65; H. Erbse, *Fragmente griechischer Theosophien*, Hamburg 1941 (Hamburger Arbeiten zur Altertumswissenschaft, 4) S. 26. Die Anekdoten bringen u.a. verschiedene Umstände, in denen die Heraklesstatue ins Feuer geschleudert worden ist.

[6] A. Packmohr, *De Diogenis Sinopensis apophthegmatis quaestiones selectae*, Diss. Münster 1913, S. 21, meint, dass mit dieser Anekdote die Worte Tertullians *sed et Diogenes nescio quid in Herculem ludit* (*Apol.* 14; vgl. Tert. *Ad nat.* I 10) gut übereinstimmen. Wegen mangelnder Zeugnisse kann man nicht entscheiden, ob Tertullian wirklich die Anekdote vom Insfeuerwerfen der Heraklesstatue gemeint hat. Ganz unwahrscheinlich ist dagegen die Annahme von F. Sayre, *Diogenes of Sinope. A Study of Greek Cynicism*, Baltimore 1938, S. 62, der willkürlich behauptete, dass die Worte Tertullians auf die Diogenes zugeschriebene Tragödie zurückgehen.

[7] Packmohr, *a.a.O.* S. 21—23.

[8] W. Nestle, *Legenden vom Tod der Gottesverächter*, ARW XXXIII 1936, S. 259.

[9] Packmohr, *a.a.O.* S. 18 ff. Auf diese Weise kann man, unserer Meinung nach, das Zuschreiben Diagoras einiger Aussagen im *Florilegium Monacense* 191—193 (in: Joannis Stobaei *Florilegium*, ed. A. Meineke, IV, Leipzig 1857, S. 282) und in den *Anecdota Graeca*, ed. J. F. Boissonade, I, Paris 1829, S. 26 (= PG 117, Sp. 1084) erklären.

Ὁ αὐτὸς (sc. Διαγόρας) ὀνειδιζόμενος ὅτι δίκην ἔχων ῥήτορα ἐμισθώσατο, ἔφη, καὶ γὰρ ὅταν δεῖπνον ἔχω, μάγειρον μισθοῦμαι. (*Flor. Mon.* 191).

den, da zum Wesen der Popularphilosophie ein nach Principien gesunden Menschenverstandes geübter Eklekticismus gehört"[27]. Bions Atheismus hat sich wahrscheinlich erst unter dem Einfluss des Atheisten Theodoros (vgl. Diog. Laert. IV 54), und nicht des hedonistischen Kynismus völlig entwickelt[28]. Hense's Hypothese scheint nicht beweisbar zu sein[29].

Gibt es irgendwelche Argumente, die von der oben erwähnten ersten Möglichkeit zeugen? Packmohr war der Meinung, es sei ausgeschlossen, dass die Anekdote vom Insfeuerwerfen der Heraklesstatue ein Werk der Kyniker sein könnte[30]. Die Profanation der Heraklesstatue, da Herakles doch ein Idealmuster der Kyniker war, ist tatsächlich etwas verwunderlich. Vielleicht zeugt das eben davon, dass diese Anekdote in den den Kynikern gegenüber feindlich gesinnten Kreisen Diogenes zugeschrieben worden ist? Von Fritz widerlegte diese Behauptung gar nicht[31], als er diese Angelegenheit zu unterschätzen versuchte, indem er behauptete: „Herakles spielt bei Diogenes nicht die Rolle wie bei Antisthenes und dann wieder bei späteren Kynikerfreunden wie vor allem Dion und Themistios, die beide von Antisthenes abhängig sind". Da er aber vermutete, dass dieses Argument nicht ausreichend ist, fügte er gleich hinzu, dass vielleicht Feinde der Kyniker in dieser Anekdote die Statue irgendeines Gottes durch die Heraklesstatue ersetzt hätten.

Bedenken wir jetzt, mit wem man diese gottlosen Anekdoten zuerst verknüpft hat. K. von Fritz versuchte nachzuweisen, dass sie kynischer Herkunft seien und erst später Diagoras zugeschrieben worden seien[32]. In seinen Überlegungen ist er jedoch, unserer Meinung nach, von einer falschen Voraussetzung ausgegangen. Er hat stark betont, dass die antike Tradition Diagoras als einen Atheisten ansieht, „der den Götterglauben mit Hass verfolgte und angriff", die Diagoras und Diogenes zugeschriebenen Anekdoten aber „zeigen vielmehr einen halb gutmütigen, halb grotesken Humor, der zu dem Ton der übrigen Diogenes-Anekdoten vortrefflich passt". Die Ursache der Anekdotenübertragung von Diogenes auf Diagoras sieht von Fritz „in der Anziehungskraft, die eine solche zum Typus gewordene Persön-

---

[27] v. Arnim, *a.a.O.* S. 483. Vgl. F. Ueberweg – K. Praechter, *Die Philosophie des Altertums*, Berlin 1926[12], S. 433: „Bion war kein Schulphilosoph, er ist überhaupt eher als philosophisch gebildeter Literat denn als zünftiger Philosoph zu betrachten".

[28] Dieser Meinung waren z. B. R. Heinze, *Ariston von Chios bei Plutarch und Horaz*, RhM XLV 1890, S. 514; v. Arnim, *a.a.O.* Sp. 484; v. Fritz, *a.a.O.* S. 44 f.; Rudberg, *a.a.O.* S. 2 Anm. 2.

[29] Man kann sie jedoch nicht auf diese Weise widerlegen, wie es v. Fritz, *a.a.O.* S. 53, versucht hat zu machen. Er behauptete arbiträr, dass Bion die Diagoras zugeschriebene Anekdote nicht wörtlich übernehmen könnte, da dies, was er der Διογένους πρᾶσις von Menippos entnahm, bedeutend geändert hatte. Das ist kein Argument, und ausserdem hat H. v. Arnim, der Rezensent v. Fritzens Abhandlung, in DLZ XLVII 1926, Sp. 2423, nachgewiesen, dass Bion gar keinen Gebrauch von Menippos gemacht hat, sondern beide ihre Kenntnisse einer gemeinsamen Quelle entnommen haben.

[30] Packmohr, *a.a.O.* S. 21.

[31] v. Fritz, *a.a.O.* S. 54. Sayre, *a.a.O.* S. 61 f., war zwar derselben Meinung, aber die späteren Forscher (wie z. B. R. Hoistad, *Cynic Hero and Cynic King*, Diss. Uppsala 1948), halten Herakles für das Ideal der Kyniker.

[32] v. Fritz, *a.a.O.* S. 53 f.

Eos LXIV 1976

PROBLEMATYKA TEORETYCZNOLITERACKA W HORACEGO „LIŚCIE DO PIZONÓW" NA TLE WSPÓŁCZESNEGO LITERATUROZNAWSTWA

(ZAGADNIENIA WYBRANE)

Napisał

ANDRZEJ WÓJCIK

Filolog klasyczny zbliża się do zagadnień poruszanych przez współczesne literaturoznawstwo (tak to odczuwam) z dużą dozą onieśmielenia. Drogi, którymi wiodą zainteresowanych uczeni teoretycy ku przyswojeniu np. pojęcia struktury lub tezy o semiotycznym charakterze dzieła literackiego, wydają się tajemnicze i czasem nieco zawiłe. Jednocześnie budzi się w filologu nieprzezwyciężona ochota zgłębiania „kuriozalnych nauk", płynąca z przeświadczenia, że dyskutuje się tam problemy istotne dla każdego badacza literatury, a pozostawanie wyłącznie na filologiczno-klasycznym partykularzu prowadzić może do zacieśnienia horyzontów poznawczych. Prócz tego istnieją zainteresowania wyrażające się w pytaniu nie tyle o udział antycznej myśli teoretycznoliterackiej w rozwoju tej właśnie dyscypliny — odpowiedź należałaby tu do jej historycznego ujęcia — ile o ocenę tej myśli, jej świeżości lub przeciwnie o stwierdzenie braku aktualności na tle ważnych i wyróżniających się obecnie tendencji. Dla uzyskania najbardziej ogólnej orientacji wystarczy przejrzeć bądź szczegółowe studia, bądź podręcznikowe zarysy teorii literatury i przekonać się przede wszystkim, czy obecni tam są pisarze antyczni wypowiadający się na tematy teoretycznoliterackie. Ich obecność byłaby naturalnie zjawiskiem dodającym otuchy filologowi klasycznemu, który następnie śledziłby z zapartym tchem, jaką rolę pełni w wywodzie nowożytnego specjalisty przytoczone greckie bądź rzymskie nazwisko — podbudowuje go czy zmusza do polemiki.

Już pobieżny przegląd odpowiedniej literatury wskazuje, że nie Horacy, lub nie przede wszystkim Horacy, jest tym oczekiwanym autorytetem starożytności, lecz Arystoteles oczywiście jako autor *Poetyki* i *Retoryki*. H. Markiewicz pisze: „W pracach teoretycznych zwracają uwagę częste nawiązania do tradycji antycznej. Próbę wskrzeszenia poetyki Arystotelesowskiej podjęła tzw. szkoła chicagowska eksponowała ona ... mimesis ..."[1] Uznanie dla Arystotelesowskiej teorii odbicia literackiego, i w ogóle artystycznego, wynika niedwuznacznie ze słów György Lukácsa: „W estetyce Arystotelesa jest ona [teoria odbicia — *A. W.*] centralnym zagadnieniem i panuje

---

[1] H. Markiewicz, *Rzut oka na współczesną teorię badań literackich za granicą*, [w:] *Nowe przekroje i zbliżenia*, Warszawa 1974, s. 127.

wydaje się istotne wobec podjętego przez nas zadania. Nie można bowiem konfrontować utworu Horacego z teoriami współczesnego literaturoznawstwa jakby to był podręcznik lub rozprawa, lub nawet esej. Zagadnienie, jakie sobie stawiamy, będzie raczej pytaniem o świadomość teoretycznoliteracką Horacego i jej odbicie w ujmowaniu problemów. Prócz ograniczeń, jakie wynikają z poetyckiego charakteru tekstu, trzeba też liczyć się z faktem, iż *List* w znacznej mierze jest przykładem poetyki normatywnej i wynikłe z niej szczegółowe instrukcje nie będą nas interesowały.

Jest coś w myśleniu Horacego o dziele literackim, o sposobie jego budowy i organizacji, co, jak się wydaje, koresponduje ze współcześnie żywym i aktualnym poglądem na organiczny czy też strukturalny charakter utworu literackiego. Obecnie bowiem na pierwszy plan wybija się przeświadczenie, że dzieło literackie jest zamkniętą i skończoną całością, złożoną wprawdzie z funkcjonalnie różnorodnych elementów, lecz wzajemnie względem siebie nieobojętnych, przeciwnie uwikłanych w sieć różnorakich relacji, których to elementów „interesy" są bądź zgodne, bądź sprzeczne; w rezultacie powstaje więc swoiste napięcie nie do rozładowania, jak długo utwór dany egzystuje w ludzkiej świadomości. Ambicją badaczy jest ukazywanie strukturalnych związków, ich właściwości i funkcji, a marzeniem jest odnalezienie sposobu, jak sprowadzić do wspólnego mianownika różne składniki i aspekty utworu, jak analizować możliwie jednolicie i całościowo teksty literackie na wszystkich poziomach ich semantycznej struktury. Markiewicz omawiając niektóre prace J. Lotmana zwraca uwagę, że teoretyk ten odczuwał jakiś niedosyt śledząc prace w założeniu strukturalistyczne. Markiewicz pisze o Lotmanie: „badacz jest jakby zaniepokojony i zniecierpliwiony tym, że dotychczasowe opisy tekstów literackich — wbrew pretensjom do strukturalności — przynoszą tylko anatomiczną i statyczną »sekcję« poszczególnych warstw"[11].

List do Pizonów rozpoczyna się, jak wiadomo, od opisu potworka, nieudanego tworu malarza, który powinien być odstraszającym przykładem dla poety, by nie odważył się tworzyć niespójnie, inkoherentnie (w. 1—5). Nie należy przy tym sądzić, że nadmiar fantazji skrytykował Horacy, który przecież znał dobrze baśniową konwencję choćby z Homera i nie dziwił się Syrenom, Scylli oraz Cyklopowi, gdy występują w poezji. Krytykowany przezeń malarz nie przekroczył tylko dozwolonej granicy fantazji, jego błąd sięga głębiej, świadczy bowiem o braku koncepcji, która nadałaby sens kreowanemu potworkowi. Że tak, a nie inaczej należy interpretować owo *monstrum ridiculum*, wnioskuję z dalszych słów poety (w. 6—9):

> credite, Pisones, isti tabulae fore librum
> persimilem, cuius, velut aegri somnia, vanae
> fingentur species, ut nec pes nec caput uni
> reddatur formae.

I tutaj o sytuacji w literaturze trzeba wnioskować przez analogię do sytuacji w malarstwie. Czym dla obrazu jest *una forma*, której należy podporządkować detale, tym dla utworu poetyckiego koncepcja autora, z której wynika jedność i jednolitość,

---

[11] Markiewicz, *Główne problemy* ..., s. 295.

vermenschlichten Götter des Volksglaubens, Mysterien, das Gebet, die Opferung, die Wahrsagerei und den sakralen Charakter der Tempel zurückgewiesen[18]. Das hat wohl den eifrigen Verehrern der staatlichen Gottheiten genügt, um Diogenes wegen Atheismus anzuklagen. Dies bestätigt ja der Kaiser Julian Apostat, der in seiner Rede gegen den Kyniker Oinomaos Diogenes eben vor der Beschuldigung wegen Atheismus verteidigt, indem er sagt, dass ein wahrer Kyniker Gott im Herzen ehre und sodann an dem öffentlichen Kultus nicht teilzunehmen brauche[19].

Andererseits hat G. A. Gerhard darauf aufmerksam gemacht, dass schon im 3. Jh. v.u.Z. in der Lehre der Kyniker hedonistische Tendenzen auftauchten[20]. Diese hedonisierenden Kyniker wiesen — im Gegensatz zu den strengen Kynikern — „im besten Falle eine kühle Skepsis" den Göttern gegenüber auf. Sie glaubten nicht an die Unsterblichkeit der Seele und wiesen die Frage nach den Göttern und dem Jenseits zurück[21]. Gerhard war der Meinung, dass die hedonisierenden Kyniker ihren Meister eben in diesem Sinn darzustellen versuchten, und ihm darum die gotteslästerlichen Aussagen zuschrieben, die einer anderen Tradition gemäss zwei bekanntesten Atheisten des Altertums zugeschrieben worden sind: Diagoras von Melos und Theodoros von Kyrene[22].

In der Theodoros und Diogenes zugeschriebenen Anekdote antworten sie beide ausweichend auf den Vorwurf, dass sie an die Götter nicht glauben. Es ist hier wohl angebracht, den Text dieser Anekdoten anzuführen, da ihn Packmohr und von Fritz beim Besprechen anderer Anekdoten, die diesen Philosophen zugeschrieben wurden, ausser Acht gelassen haben[23]. ὡς Διογένης πρὸς τὸν εἰπόντα „σὺ εἶ ὁ Διογένης ὁ μὴ

---

[18] Ausführlichere Untersuchungen über die kynische Religion sind zu finden bei: Zeller, *a.a.O.* S. 328—331; Gerhard, *Phoinix* ... S. 79—83; R. Helm, RE XII 1 (1924) s. v. *Kynismos*, Sp. 12 f.; G. Rudberg, *Zum Diogenes-Typus*, Symb. Osl. XV/XVI 1936, S. 15—17. Vom Monotheismus des Antisthenes (κατὰ νόμον εἶναι πολλοὺς θεούς, κατὰ δὲ φύσιν ἕνα Philod. *de piet.* 7a, p. 72 Gomp. = Frg. 39 A Caizzi) siehe F. Caizzi, *Antistene*, Studi Urbinati XXXVIII 1964, S. 91, und W. K. C. Guthrie, *A History of Greek Philosophy*, III, Cambridge 1969, S. 247—249. Wie daraus zu ersehen ist, lehnen wir die Ansichten derjenigen Forscher ab, die die Meinung vertraten, dass Antisthenes nichts Gemeinsames mit der Philosophie der Kyniker habe. Verschiedene Ansichten stellt Guthrie, *a.a.O.* S. 307 Anm. 1, zusammen. Siehe ausserdem H. Kusch, RAC III (1957) s. v. *Diogenes von Sinope*, Sp. 1063.

[19] Εἰ δέ, ὅτι μὴ προσῄει μηδὲ ἐθεράπευσε τοὺς νεὼς μηδὲ τὰ ἀγάλματα μηδὲ τοὺς βωμούς, οἴεταί τις ἀθεότητος εἶναι σημεῖον, οὐκ ὀρθῶς νομίζει ... Εἰ δὲ ἐνόει περὶ θεῶν ὀρθῶς, ἤρκει τοῦτο μόνον. Αὐτῇ γὰρ αὐτοὺς ἐθεράπευσε τῇ ψυχῇ, διδούς, οἶμαι, τὰ τιμιώτατα τῶν ἑαυτοῦ, τὸ καθοσιῶσαι τὴν ἑαυτοῦ ψυχὴν διὰ τῶν ἐννοιῶν (Iul. Ap. *Or.* VI 199 B).

[20] Gerhard, *Zur Legende* ..., S. 388—408.

[21] Siehe Gerhard, *Phoinix* ..., S. 81.

[22] Gerhard, *Phoinix* ..., S. 81 f., und idem, *Zur Legende* ..., S. 395 ff.

[23] Es handelt sich um eine ähnliche Antwort angesichts einer Lebensgefahr (Diogenes: Diog. Laert. VI 44; Ps.-Diog. *Epist.* 45, p. 256 Hercher; Theodoros: Cic. *Tusc. disp.* V 40, 117; Val. Max. VI 2, ext. 3; Stob. III 2,32, p. 185 Hense = Arsen., p. 296 Walz; *Gnom. Vat.* 352; *Gnom. Paris.* 330) und eine Aussage zu den Bestattungszeremonien (Diogenes: Cic. *Tusc. disp.* I 43,104; Stob. IV 55,11, p. 1119 Hense = Arsen., p. 210 Walz; Ps.-Diog. *Epist.* 25, p. 241 Hercher; Theodoros: Cic. *Tusc. disp.* I 43, 102; Val. Max. VI 2, ext. 3; Sen. *De tranqu. an.* 14,3; Plut. *An vitios. ad infel. suff.* 3, p. 499 D). Eine Besprechung dieser Anekdoten bringen Packmohr, *a.a.O.*, S. 23—26, und v. Fritz, *a.a.O.* S. 50—52.

odtąd — poza czasami dekadencji — prawie w każdej wielkiej estetyce"[2]. Natomiast M. R. Mayenowa w swej książce pt. *Poetyka teoretyczna*, w której myśli i twierdzenia filozofa ze Stagiry są przywoływane często i rozpatrywane wnikliwie, zaznacza pewien dystans i odmienną dzisiaj postawę wobec jego teoretycznoliterackiej spuścizny: „W *Poetyce* Arystotelesa — w jej dzisiejszym rozumieniu — chcemy widzieć propozycję budowy modeli dla celów poznawczych, choć wieki całe czerpały z niej materiał norm niezmiennych i ważnych samych dla siebie"[3]. Podobnie J. Sławiński z aprobatą wita odwrót od spekulacji metafizycznych we współczesnej humanistyce i nie martwi się, że wygasa Arystotelesowski patronat filozoficzny nad teorią poezji[4]. A zatem Arystoteles jest pełnoprawnym partnerem w dyskusji uczonych, teoretyków literatury. Horacemu miejsce takie nie przysługuje. Jeśli się go wspomina w kontekście teoretycznych rozważań, to najczęściej dzięki pewnym trafnym sformułowaniom, które uzyskały, jak pisze Mayenowa, niemal podręcznikową popularność. Sama na tej właśnie zasadzie wprowadziła do uwag nad poezją grecką, jako klasyczną, horacjańskie pojęcie *unum et simplex*, podobnie jak J. Krzyżanowski, mówiąc o estetyczno-etycznych kryteriach oceny utworu literackiego, wskazał na horacjańską formułę zalecającą twórcy uwzględniać obydwa powyższe aspekty w jego literackiej działalności: *omne tulit punctum, qui miscuit utile dulci*[5].

Faktem jest, że w interesującym nas polu zagadnień teoretycznych Horacy w porównaniu z Arystotelesem świeci światłem odbitym. A priori wszakże można założyć, że istnieją między nimi i różnice spowodowane pewnym oddaleniem w czasie, które postawiło między autorem *Poetyki* a autorem *Listu do Pizonów* niebagatelny dorobek filologii aleksandryjskiej, oraz różnice wynikłe zarówno z odmienności kultur, jak również z tej przyczyny, że Horacy poezję nie tylko analizował, ale przede wszystkim tworzył. I oto pojawia się obszerna, kilkusetstronicowa praca Gordona Williamsa pt. *Tradition and Originality in Roman Poetry*, w której osobne stronice poświęcił autor właśnie *Listowi do Pizonów*, intrygującemu, jak się wyraził, dziełu rzymskiej starożytności[6]. Czytelnik natomiast książki Williamsa jest zaintrygowany metodą, jaką uczony wybierze, by pokazać tradycyjne i oryginalne elementy *Listu*. Przede wszystkim Williams zdecydowanie odcina się od poglądów, których nie jedynym, lecz świeżej daty przedstawicielem jest C. O. Brink[7], jakoby podręcznik poetyki pióra Neoptolemosa z Parion stanowił dla Horacego podstawę i wzór pracy. Przeczy temu bowiem eklektyczny sposób wykorzystywania literatury greckiej, właściwy zresztą nie tylko Horacemu, lecz również Wergiliuszowi. W ślad za tą

---

[2] G. Lukács, *Wprowadzenie do pism estetycznych Marksa i Engelsa*, [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, oprac. H. Markiewicz, III, Kraków 1973, s. 158.

[3] M. R. Mayenowa, *Poetyka teoretyczna*, Wrocław 1974, s. 11.

[4] J. Sławiński, *Dzieło—język—tradycja*, Warszawa 1974, s. 91.

[5] Mayenowa, *o.c.* s. 22; J. Krzyżanowski, *Nauka o literaturze*, Wrocław 1969, s. 284.

[6] G. Williams, *Tradition and Originality in Roman Poetry*, Oxford 1968, s. 329: „One puzzling work of Roman antiquity should be set in the context of the phenomena discussed in this Chapter: this is the *Ars Poetica* of Horace". Uwagi na temat *Ars poetica* zawarte są na s. 329—357.

[7] C. O. Brink, *Horace on Poetry*, Cambridge 1963, por. np. s. 135 nn.

οἰόμενος εἶναι θεούς;" „καὶ πῶς", ἔφη, „σὲ θεοῖς ἐχθρὸν νομίζω<ν>;" (Arrian. *Epict. diatr.* III 22,91). Λυσίου τοῦ φαρμακοπώλου πυθομένου εἰ θεοὺς νομίζει (sc. Διογένης), „πῶς δέ," εἶπεν, „οὐ νομίζω, ὅπου καὶ σὲ θεοῖς ἐχθρὸν ὑπολαμβάνω"; οἱ δὲ Θεόδωρον εἰπεῖν τοῦτο (Diog. Laert. VI 42). Μίθρου δὲ τοῦ διοικητοῦ τοῦ Λυσιμάχου παρεστῶτος καὶ εἰπόντος, „ἔοικας σὺ μὴ μόνον θεοὺς ἀγνοεῖν ἀλλὰ καὶ βασιλέας", „πῶς", εἶπεν (sc. Θεόδωρος), „ἀγνοῶ, ὅπου γε καὶ θεοῖς σὲ ἐχθρὸν εἶναι νομίζω;" (Diog. Laert. II 102; vgl. Arsenius, *Violetum*, ed. Walz, S. 298).

Die oben angeführte Anekdote bestätigt unsere Vermutung, dass solche gottesleugnerischen Anekdoten Diogenes nicht zufällig, sondern ganz bewusst zugeschrieben wurden. Es ist ausgeschlossen, dass dieselben Anekdoten nur durch reinen Zufall Diogenes zugeschrieben worden wären, denn andere haben diese Anekdoten mit den beiden typischen Atheisten verbunden.

So kommt die Frage auf, wer, warum und in welchem Zeitabschnitt dergleiche Anekdoten Diogenes zugeschrieben hat. Man kann annehmen, dass es entweder Feinde der kynischen Philosophie, die ihre Vertreter wegen Atheismus anklagten, oder auch die hedonisierenden Kyniker sein konnten. Soweit uns bekannt, hat niemand bisher diese erste Möglichkeit in Erwägung gezogen. Die zweite aber hat eine gewisse Anzahl von Anhängern gefunden. Manche Forscher haben Bion von Boristhenes für einen typischen Vertreter des atheistischen Kynismus gehalten und eben deswegen machen sie ihn dafür verantwortlich, dass er diese gotteslästerlichen Aussagen Diogenes zugeschrieben habe. O. Hense schreibt direkt: „dass Bion auch die ihm überkommene Diogenesüberlieferung mit neuen Zügen ausstattete und sie seiner laxeren Anschauungsweise anbequemte"[24]. Diese Behauptung wäre jedoch schwer zu begründen. Zwar ist bekannt, dass Bion eine atheistische Ansicht vertrat (Diog. Laert. IV 54)[25], es ist aber fraglich, ob man ihn als einen typischen Vertreter der kynischen Philosophie ansehen kann. Diogenes Laertios IV 51 f. gemäss war Bion anfangs ein Schüler des Akademikers Krates, dann schloss er sich den Kynikern an, später schlug er zu dem Atheisten Theodoros um, und endlich hörte er Vorlesungen des Theophrastos[26]. H. von Arnim bezeichnete Bion treffend: „Einer bestimmten Schulphilosophie kann er als Popularphilosoph nicht zugerechnet wer-

---

[24] O. Hense, *Bion bei Philo*, RhM XLVII 1892, S. 239.

[25] Gu. Abernetty, *De Plutarchi qui fertur de superstitione libello*, Diss. Königsberg 1911, S. 88 ff., wies nach, dass Plutarchs Schrift περὶ δεισιδαιμονίας auf einer Diatribe des Atheisten Bion von Boristhenes fusst, der darin δεισιδαιμονία bekämpft und ἀθεότης gelobt hat. Die Meinung von Abernetty hat sich H. Erbse, *Plutarchs Schrift* περὶ δεισιδαιμονίας, Hermes LXXXII 1952, S. 299 f., angeeignet, obwohl manche Forscher bezweifelten, ob Bion wirklich der Verfasser dieser Diatribe sei (z. B. H. Hommel, *Der allgegenwärtige Himmelsgott*, ARW XXIII 1925, S. 194). Vgl. K. Ziegler, RE XXI 1 (1951) s. v. *Plutarchos*, Sp. 826.

[26] Nach der Ansicht von F. Susemihl, *Geschichte der griechischen Literatur in der Alexandrinerzeit*, I, Leipzig 1891, S. 33 f., hörte Bion wahrscheinlich anfangs den Akademiker Xenokrates, dann wohl den Kyniker Krates, und nachher Theodoros und Theophrastos. H. v. Arnim, RE III 1 (1897) s. v. *Bion*, Sp. 483 f., vermutete, dass Diogenes Laertios den Akademiker Krates mit dem Kyniker Krates verwechselt hätte. Wenn Bion der Akademie angehörte, so konnte er nach der Meinung von Arnim Xenokrates hören.

myślą przeprowadzono analizy kilku wybranych miejsc *Listu*, dzięki którym wychodzą na jaw zależności myślowe od pism Arystotelesa, Platona, a także od epigramów Dioskoridesa. Williams godzi się na to, że odnośne poglądy filozofów greckich znał Horacy tylko przez pośredników. Nie to wszakże jest najważniejsze. Istotą rzeczy jest fakt przetworzenia treści, że tak powiem, merytorycznych, zarówno tych z lektury pism fachowych jak z zasobu własnych doświadczeń i przemyśleń, przetworzenia ich w twór całkiem nowy, rządzący się własnymi prawami utwór literacki. To prawda, że Horacjański opis człowieka w kolejnych stadiach jego rozwoju od młodości do wieku starczego (w. 156—178) ma swe źródło w *Retoryce* Arystotelsa[8] i przyświeca mu cel dydaktyczny, pouczenie, że postaci literackie muszą być „jak żywe", a to wymaga dobrej znajomości cyklu rozwojowego osoby ludzkiej[9]. Opis wszakże jest w porównaniu do tych potrzeb aż nazbyt sugestywny, plastyczny, bogaty, a zwięzły. Bardziej popis niż opis. Nie dydaktyka bowiem mu patronuje, lecz poezja kulminująca w obrazie życia ludzkiego, które wznosi się niby fala, osiąga szczyt i opada (*A. P.* 175 n.):

multa ferunt anni venientes commoda secum,
multa recedentes adimunt.

Podobnie, rozpatrując krytycznie znany fragment *Listu* dotyczący dramatu satyrowego, Williams doszedł do wniosku, że mamy tu do czynienia z rodzajem obrazu poetyckiego, dziś wypadałoby powiedzieć komunikatu poetyckiego, którego rozszyfrowanie wymaga rozpoznania znaków wtórnego systemu modelującego. Mówiąc mniej uczenie, omawiany fragment *Listu* nie może być interpretowany jako odnoszący się do konkretnej historycznej sytuacji, informujący zatem o genezie tragedii i dramatu satyrowego, lecz tylko jako sugerujący istnienie pewnego szczególnego rodzaju stosunku między jednym a drugim gatunkiem, z którego wynikają, zdaniem Horacego, niejakie komplikacje dla autorów na tym polu poezji działających[10]. Wreszcie godne odnotowania jest „rozpasanie", z jakim Horacy przestawia elementy rzeczywistości raz greckiej, raz rzymskiej, związanej to z czasami wojen perskich, to znów ze współczesnym poecie Rzymem, stapiając je w jeden pejzaż nierzeczywisty historycznie, realny w świecie wyobraźni. Tak np. we wspomnianej już wypowiedzi na temat dramatu satyrowego (*A. P.* 220—250) scena grecka za panowania na niej Aischylosa, rzymska *fabula togata*, grecka komedia nowa, Satyry z Faunami i rzymska publiczność przyznająca zwycięskiemu autorowi wieniec niby w ateńskim teatrze Dionizosa — tworzą przecież zgodną i harmonijną całość: *simplex et unum*! Uogólniając powiemy, że *List do Pizonów* jest przede wszystkim dziełem poety, który wypowiedział się w znanym i uznanym gatunku poematu dydaktycznego, nie bez pewnego — dość istotnego — przekształcenia, które wyraziło się w przyjęciu formy epistolarnej. Stwierdzenie takie

---

[8] Arist. *Rh.* II 12—14.

[9] Warto dodać, że Markiewicz mówiąc o elementach konstytuujących postać literacką, jako pierwsze kryterium wymienił stosunek do prawdy życiowej; por. Markiewicz, *Główne problemy wiedz y o literaturze*, Kraków 1970, s. 85.

[10] Williams, *o.c.* s. 343; „The problem is quite clear: the poet has to follow a solemn tragedy with a light-hearted satyrplay — it is a difficult transition".

II. REFERO

a) ut relatum est:

XV 3,4	XIV 5,8
XV 5,35	XV 5,31
XV 10,9	XV 9,6
XXI 3,4	XVIII 2,18; XVI 12,17
XXII 8,49	XXI 12,20
XXVI 9,3	XXVI 7,10
XXXI 3,3	XXVII 5,6

b) ut rettulimus:

XIV 1,8	fr.
XIV 10,2	fr. XIX
XV 6,4	fr. XVII
XIX 2,3	XIX 1,8; XIX 1,9
XX 1,1	fr. XI
XXII 3,8	XX 11,5
XXIII 6,24	fr. IV
XXV 4,23	fr. IX
XXV 10,17	XXV 10,11

c) quem (inf.) rettulimus:

XIV 7,7	fr. XXI
XV 5,16	fr. XIII
XV 10,7	XV 10,2
XVI 6,2	fr. XIV
XVI 8,3	XV 3,8
XX 5,1	XX 4,3
XXI 6,4	XV 2,8; XV 8,3
XXIV 5,3	XXIV 2,21
XXV 6,4	XXV 3,14
XXX 2,10	XXVIII 5,7—8

d) haec, quae rettulimus:

XXII 3,10	XXII 3,1—9
XXX 7,11	XXX 7,7—10

quem (quas) rettulimus:

XXXI 10,21	XX 4,18
XXIII 6,2	fr.

e) super...rettulimus:

XXVIII 3,8	fr. XII
XXXI 16,5	XIV 4; XXV 6,8—10

f) memini (memor) rettulisse:

XIV 4,2	fr. III
XXIII 6,50	fr. XXIII
XVI 10,12	XIV 11; XV 1,3; XV 2,3

XXX 2,12	XXX 2,10—11
XXX 4,20	XXX 4,9
b) ut dixi:	
XVI 8,1	XVI 7,3
XIX 2,12	XIX 1,4; XVIII 8,4
XX 6,8	XX 6,7
ut diximus:	
XV 10,4	XV 10,4
XVI 9,2	XV 13,1
XX 11,30	XX 11,25—26
XXIII 6,38	XXIII 6,16
XXV 8,1	XXV 6,13—14
XXVII 12,15	XXVII 12,4
XXVIII 3,7	XXVIII 3,2
c) ante dictus:	
XIV 3,4	XIV 3,1
XV 2,2	XV 2,1
XVI 12,21	XVI 12,2—3
XXI 6,1	XXI 1—5
XXII 15,18	XXII 15,17
XXIII 6,71	XXIII 6,70
XXVI 5,2	XXVI 5,2
XXVII 4,1	XXVII 1—3
XXVII 6,3	XXVII 6,1
XXVIII 1,21	XXVIII 1,20
XXVIII 6,16	XXVIII 6,16
XXIX 2,20	XXIX 2,1—19
XXIX 5,13	XXIX 5,11
XXIX 6,1	XXIX 5,55
XXX 1,11	XXX 1,5
XXX 3,4	XXX 3,3
XXX 8,10	XXX 8,6
supra dictus:	
XXII 8,45	XXII 8,43
XXVIII 1,29	XXVIII 1,8
XXIX 1,42	XXIX 1,33
d) quem...(inf.)...diximus:	
XIX 6,4	XIX 5,3
XXII 11,1	XXI 7,2
XXV 9,1	XXV 7,13
XXVI 8,5	XXV 10,12
XXVII 10,10	XXVII 10,9
e) quam diximus:	
XV 10,8	XV 10,6

Eos LXIV 1976

ANNOTATIONES AD TACITI „DIALOGUM DE ORATORIBUS"

Scripsit

VICTOR STEFFEN

In Taciti *Dialogo de oratoribus* Aper sui temporis oratores defendens Messalae, eloquentiae antiquae admiratori, exponit mutari cum temporibus formas quoque et genera dicendi neque unum eloquentiae vultum esse, sed in illis quoque, qui antiqui vocentur, plures species deprehendi. Sic Catoni seni comparatum C. Gracchum pleniorem et uberiorem, sic Graccho politiorem et ornatiorem Crassum, sic utroque distinctiorem et urbaniorem et altiorem Ciceronem, Cicerone mitiorem Corvinum et dulciorem et in verbis magis elaboratum esse. Nec tamen deterius esse, quod diversum sit, vitio autem malignitatis humanae vetera semper in laude, praesentia in fastidio esse. Ne Ciceroni quidem obtrectatores defuisse, quibus inflatus et tumens nec satis pressus, sed supra modum exsultans et superfluens videretur. Quam argumentationem sequitur sententia haec: *Legistis utique et Calvi et Bruti ad Ciceronem missas epistulas, ex quibus facile est deprehendere Calvum quidem Ciceroni visum exsanguem et attritum, Brutum autem otiosum atque diiunctum; rursusque Ciceronem a Calvo quidem male audisse tamquam solutum et enervem, a Bruto autem, ut ipsius verbis utar, tamquam „fractum atque elumbem"*[1]. Omnia hic plana et perspicua sunt exceptis verbis, quibus Calvus tamquam exsanguis et attritus denotatur. Quae adiectiva, quae similem sensum exprimere debuerunt, secum congruere non videntur. Itaque mirandum non est, quod Schulting Taciti locum correcturus Calvum a Cicerone exsanguem et aridum appellatum esse coniecit. Quam coniecturam in suam *Dialogi* editionem accepit Goelzer[2]. Non infitiendum est a Schultingio sensum loci probabiliorem effectum esse, at altera ex parte facile explicari non potest, quomodo tanta litterarum commutatio in libris manu scriptis accidere potuerit, ut pro adiectivo ʿaridusʾ emergeret adiectivum ʿattritusʾ. Quam rem cum mecum reputarem, in animum mihi venit adiectivum ʿastrictusʾ, quod in textum optime quadrat et cum adiectivo ʿexsanguisʾ egregie iungitur. Hoc enim adiectivo usus est Cicero, cum stoicorum orationem ita definiret: *Stoicorum astrictior est oratio aliquantoque contractior*[3]. Comprobationem coniecturae meae alio quoque *Dialogi* loco inveni. In capite XXV Messala, postquam in capite XXIV a Materno admonitus est, ne antiquorum laudem exprimeret, sed potius causas exponeret, cur tantum ab eloquentia eorum recessum

---

[1] Tacitus, *Dialogus de oratoribus* XVIII.

[2] Tacite, *Dialogue des orateurs*, texte établi par H. Goelzer, Paris 1923.

[3] M. T. Cicero, *Brutus* 120.

Eos LXIV 1976

O POWTÓRZENIACH W „RES GESTAE" AMMIANA MARCELLINA

Napisała

HELENA CICHOCKA

Ammian dość często powtarza w *Res gestae* zagadnienia poruszane wcześniej. Dzięki temu można w pewnym stopniu zorientować się w tematyce ksiąg niezachowanych (I—XIII) oraz w problemach, które przedstawił w pozostałych księgach. Zidentyfikowanie tych miejsc ułatwia niejako autor nawiązując do omawianych przedtem zagadnień przez rodzaj odsyłaczy[1]. Podobnie też zapowiada wydarzenia, które znajdują się w księgach następnych. W zachowanych księgach można wskazać 135 odsyłaczy do zagadnień omawianych w księgach wcześniejszych oraz 18 zapowiedzi tematów. Interesujące wydaje się więc przeanalizowanie budowy i funkcji tych elementów, wiążących się z kompozycją całości utworu.

Jeśli chodzi o konstrukcję odsyłaczy, to w grupie tej wyróżnić można, w zależności od występujących w nich czasowników, dziesięć działów. W obrębie każdego działu dają się wydzielić podgrupy w zależności od tego, czy czasownik występuje z poprzedzającym go „ut", czy jako verbum regens przy składni a.c.i., czy też występuje samodzielnie:

I. DICO

a) ut dictum est: XIV 8,7; XVII 13,8; XVII 13,9; XVIII 7,6; XVIII 8,4; XIX 11,4; XXII 15,11; XXIII 5,15; XXV 4,12; XXV 10,4; XXIX 1,25; XXIX 2,9; XXX 2,12; XXX 4,20.

b) ut dixi (—mus): XVI 8,1; XIX 2,12; XX 6,8; XV 10,4; XVI 9,2; XX 11,30; XXIII 6,38; XXV 8,1; XXVII 12,15; XXVIII 3,7.

c) ante (supra) dictus: XIV 3,4; XV 2,2; XVI 12,21; XXI 6,1; XXII 15,18; XXIII 6,71; XXVI 5,2; XXVII 4,1; XXVII 6,3; XXVIII 1,21; XXVIII 6,16; XXIX 2,20; XXIX 5,13; XXIX 6,1; XXX 1,11; XXX 3,4; XXX 8,10; XXII 8,45; XXVIII 1,29; XXIX 1,42.

d) quem (inf.) diximus: XIX 6,4; XXII 11,1; XXV 9,1; XXVI 8,5; XXVII 10,10.

e) quam diximus: XV 10,8.

II. REFERO

a) ut relatum est: XV 3,4; XV 5,35; XV 10,9; XXI 3,4; XXII 8,49; XXVI 9,3; XXXI 3,3.

---

[1] Cf. L. Jeep, *Die verlorenen Bücher des Ammianus*, Rheinisches Museum für Philologie XLII 1888, H. 1, s. 60—72: autor zwrócił uwagę na to, że Ammian w zachowanej partii dzieła powołuje się na swe wypowiedzi wcześniejsze, podał jednak zaledwie kilkanaście przykładów.

nunc exercitationes eorum. Quamquam ipsis artibus inest exercitatio, nec quisquam percipere tot aut reconditas tam varias res potest, nisi ut scientiae meditatio, meditationi facultas, facultati ⟨usus⟩ eloquentiae accedat[10]. Alteram partem alterius sententiae ita mutavit Muretus: *nec quisquam percipere tot tam reconditas tam varias res potest*. Secuti sunt eum alii, inter eos Goelzer quoque. Quamquam compositio verborum a Mureto proposita non claudicat, tamen propius ad textum traditum accedendum et ita scribendum esse arbitror: *neque quisquam percipere tot aut reconditas ⟨aut⟩ tam varias res potest*.

Eandem sententiam ita continuant codices: *nisi ut scientiae meditatio, meditationi facultas, facultati ⟨usus⟩ eloquentiae accedat*. Illud ʿnisi utʾ in sermone Latino rarissime occurrit, ʿnisiʾ plerumque iungitur cum coniunctionibus ʿsiʾ, ʿquodʾ, ʿquiaʾ, si omnino coniunctiones eius generis necessariae sunt. Itaque iunctionem verborum ʿnisi utʾ a Tactio adhibitam esse non censeo. Locus, quo illud ʿnisi utʾ in codicibus occurrit, potius ita est scribendus: *nisi ut⟨ique⟩ scientiae meditatio, meditationi facultas, facultati ⟨usus⟩ eloquentiae accedat*. Tota textus pars, quam tractavimus, hanc formam accipere debet: *Quamquam ipsis artibus inest exercitatio, nec quisquam percipere tot aut reconditas ⟨aut⟩ tam varias res potest, nisi ut⟨ique⟩ scientiae meditatio, meditationi facultas, facultati ⟨usus⟩ eloquentiae accedat*.

Haec sunt pauca exempla, quibus cognoscitur, quomodo loci quidam, qui in Taciti *Dialogo de oratoribus* longa traditione corrupti sunt, plerumque minimis supplementis sanari et ad priscam formam redigi possint.

Posnaniae

---

[10] ʿususʾ vel ʿvisʾ addunt Taciti interpretes.

Badałby jak się te wyrazy „czują" w bliskim sąsiedztwie. Na ten właściwy Horacemu sposób myślenia o języku poetyckim zwrócił uwagę Sławiński, którego wypowiedź przytoczę: „Napięcie pomiędzy obydwiema biografiami słowa (chodzi tu o „życie" wyrazu, zanim znalazł się w danym kontekście poetyckim i jego nowe „narodziny" w tym właśnie kontekście — *A. W.*) wnosi do utworu ustawiczny ruch znaczeń, wywołuje ich „migotanie" i niedefinitywność. Są one skazane na współistnienie, choć dążą do wzajemnego unieważniania się. Oscylują pomiędzy „nazywaniem", „wyrażaniem" i „oddziaływaniem" — z jednej strony i poetyckością — z drugiej. Ten dramatyczny (spacja moja — *A. W.*) charakter ich stosunków określił już Horacy, gdy mówił, że słowa w wypowiedzi poetyckiej powinny dziwić się swojemu sąsiedztwu. Owo „zdziwienie" jest relacją semantyczną, polega na uwielokrotnieniu sensów i na zawieszeniu wyboru pomiędzy nimi, na jednoznacznej akceptacji wszystkich napomkniętych możliwości znaczeniowych słów, które się spotkały w sekwencji"[34]. Współczesna teoria literatury traktuje język poetycki jako pewną szczególną postać języka będącą jednym z wyróżników poezji, przyznaje mu szczególną autonomię, toleruje swoisty „egoizm" znaków językowych w tekście poetyckim, ponieważ wskazują głównie na siebie jako najważniejszą rzeczywistość. W świetle tych współczesnych założeń teoretycznych, a także ustaleń, horacjańskie pojmowanie języka poetyckiego nosi cechy odkrywcze i nieszablonowe.

W przedstawionym szkicu próbowałem, rezygnując z mnóstwa szczegółowych problemów, jakie wymagają opracowania, zwrócić uwagę na trzy sprawy: na sposób myślenia Horacego o utworze literackim w ogólności (*simplex et unum* jako wyraz jednolitej struktury), na socjologiczne pojmowanie przezeń istnienia dzieła literackiego oraz na wyobrażenie o języku poetyckim. W świadomości teoretycznoliterackiej autora *Listu* te wprost węzłowe dla współczesnego literaturoznawstwa problemy krystalizowały się w sposób świadczący o dużej niezależności intelektualnej i mimo ogromnego dystansu, jaki stwarza między innymi wydoskonalona dziś aparatura pojęciowa teorii literatury, liczne wątki w jego myśleniu o poezji rozwijają się w tym samym co obecnie kierunku poznawczym.

Poznań

QUATENUS LITTERARUM DOCTRINA IN HORATII „EPISTULA AD PISONES" DATA CONSPICUA NOSTRIS TEMPORIBUS EXCULTAE LITTERARUM SCIENTIAE RESPONDERE VIDEATUR

Summarium

Non semper ea, quae Horatius Graecis in carminibus conscribendis debuerit, perscrutari iuvat. Aliquando tamen ad ipsius poetae sententias, quas nempe de arte poetica in *Epistula ad Pisones*

[34] Sławiński, *o. c.* s. 111.

b) ut rettulimus: XIV 1,8; XIV 10,2: XV 6,4; XIX 2,3; XX 1,1; XXII 3,8; XXIII 6,24; XXV 4,23; XXV 10,17.
c) quem (inf.) rettulimus: XIV 7,7; XV 5,16; XV 10,7; XVI 6,2; XVI 8,3; XX 5,1; XXI 6,4; XXIV 5,3; XXV 6,4; XXX 2,10.
d) haec, quae rettulimus: XXII 3,10; XXX 7,11.
quem (quas) rettulimus: XXXI 10,21; XXIII 6,2.
e) super ... rettulimus: XXVIII 3,8; XXXI 16,5.
f) memini (memor) ... rettulisse: XIV 4,2; XXIII 6,50; XVI 10,12.

III. DOCEO

a) ut docuimus (docuit): XVII 12,20; XVII 14,1; XIX 8,1; XXIV 2,18; XXVI 7,4.
b) quem (inf.) docuimus: XX 6,5; XXI 4,7; XXII 3,11; XXV 8,3; XXV 8,18; XXIX 2,1; XXXI 14,8.
c) docuimus: XXIV 5,4; XXV 10,4; XXVI 10,15; XXVIII 1,51; XXIX 5,16; XXIX 6,1; XXX 5,16.

IV. PRAEDICO

a) ut praedictum est: XVI 11,14.
b) ut praediximus: XIX 5,2; XXI 15,5; XXVI 4,1.
c) quos (inf.) praediximus: XVII 1,1; XVIII 6,17; XX 2,1; XXII 8,42; XXV 8,15.
d) quae praediximus: XX 9,1.
e) super quibus praediximus: XXVIII 1,45.

V. DIGERO

a) ut digessimus: XXV 8,5.
b) (acc.) digessimus: XVII 1,1; XXII 15,1; XXIII 5,7: XXIX 5,18.
c) super ... digessimus: XXII 9,6.
d) ea (haec), quae digesta sunt: XXVII 8,4; XXIX 2,21; XIV 7,21.

VI. NARRO

a) ut narratum est: XVII 13,1.
b) ut narravimus: XXVIII 1,1.
c) (haec), quae narravimus: XXVII 1,1; XXVIII 6,29.

VII. MEMINI

a) ut meminimus: XXI 16,2.
b) quod meminimus (inf.): XX 11,32.
c) cuius meminimus: XXI 8,1; XXII 13,3.

VIII. MONSTRO

a) quos (inf.) monstravimus: XIX 11,1.
b) (acc.) monstravimus: XVI 10,16.

tomnych dawała, jako korzyść bardziej doraźną, poparcie mieszkańców miasta w wyborach do samorządu miejskiego[27].

Źródłem do badania prywatnej dobroczynności jest przede wszystkim materiał epigraficzny. Wskazuje on, że prywatne fundacje amfiteatrów były zjawiskiem specyficznie italskim, ponieważ nie znamy żadnego tego rodzaju napisu pochodzącego z innych terenów imperium[28].

A oto przegląd inskrypcji według kryterium terytorialnego[29]:

Region I

1. XIV 3010 = R 14 Praeneste.

Krótka inskrypcja informuje, że wyzwoleniec Clarusa M. Varenus Tyrannus partycypował w połowie kosztów wzniesienia amfiteatru. Imię donatora wskazuje, iż źródło to pochodzi z pierwszej połowy I w.[30]

2. XIV 4259 = R 15 Tibur.

M. Tullius Rufus, syn Marka z tribus Camilia, przekazał na budowę amfiteatru 20 000 sestercji, wypełniając obietnicę swego ojca. Archaiczne cyfry wskazują, że napis wystawiono w I w., prawdopodobnie u jego schyłku[31].

3. X 852 Pompeii.

Dwaj *duumviri quinquenales* C. Quinctius Valgus, syn Gaiusa, i M. Porcius syn Marka, z okazji objęcia zaszczytnego urzędu wznieśli za własne pieniądze budynek nazwany niezręcznie *spectacula* i oddali na wieczne czasy mieszkańcom Kolonii. Imiona donatorów tego pierwszego amfiteatru pozwalają datować napis na r. 70 lub 65 p.n.e.[32]

4. X 853—857 = R 6a i 6b Pompeii.

To połączenie kilku inskrypcji opiewa, że magistri podmiejskiego okręgu o nazwie *Augustus felix* i 7 duumuwirów uczestniczyło w rozbudowie amfiteatru pompejańskiego. Istnieją niejasności i różnice zdań co do wielkości udziału wymienionych osób w ufundowaniu 3 czy może 4 *cunei* oraz wątpliwości co do daty. Rockwell

---

[27] S. Mrozek, *Prywatne rozdawnictwa pieniędzy i żywności w miastach Italii w okresie wczesnego cesarstwa*, Warszawa—Poznań 1973, s. 115—116, 107—109; por. Rostovtzeff, *o.c.* s. 148 i 273; M. I. Finley, *The Ancient Economy*, London 1973, s. 151—154, pisze o *munificentia privata* w cywilizacji greckiej i rzymskiej.

[28] J. C. Rockwell, *Private Baustiftungen für die Stadtgemeinde auf Inschriften der Kaiserzeit im Westen des römischen Reiches*, Jena 1909, s. 11—13 i 93.

[29] W przeglądzie tym zastosowano następujące skróty: cyfra rzymska oznacza odpowiedni tom CIL-u, R — przegląd inskrypcji w cytowanej wyżej pracy Rockwella, A. E. — *L'année epigraphique*. Przy datach z naszej ery nie używano formuły n.e.

[30] Datę tę pozwala ustalić inskrypcja CIL X 1333; por. Dessau, 5629; także Friedländer, *o.c.*, IV, s. 211.

[31] Duncan-Jones, *o.c.* nr 477, s. 161 i 226. Dessau 5630 uważa, że napis pochodzi z okresu panowania Antoninusa Piusa (138—161); por. Friedländer, *o.c.*, IV, s. 211.

[32] G. O. Onorato, *Iscrizioni pompeiane. La vita publica*, Firenze 1957, nr 44, przyp.s. 131—132; Étienne, *o.c.* s. 298; zob. wyżej.

protulit, animos attendamus eo praecipue consilio, ut earum vim examinemus et auctoritatem, si qua his nostris diebus etiamnunc polleant. In his, quae ad poesis naturam melius cognoscendam pertinent, studiis haec indagandi ratio ac via hodie eminere videtur, qua nixi viri docti opus litterarium investigantes summae eius praecipuam rationem habent, in partes autem, ex quibus constat, separatim inquirere nolunt, malunt enim cohaerentiam earum aucupari et explanare profanis. Itaque in operis structura explicanda omne tempus ponunt meritoque structuralistae, si verbo novato uti licet, appellari possunt et reapse vulgo appellantur. Similem litteras indagandi viam Horatius olim ingressus est. Qui nullum carmen, cuius partes parum inter se cohaereant, perfectum vocari posse arbitrabatur. Partes operis enim non satis inter se conexae, quamvis diligentissime elaboratae, totum efficere non valent. Horatius autem docere voluit summam poesis legem esse, ut poetae opus simplex et unum in lucem prodiret. Idem in quaestionibus litterariis tractandis ordinem a rhetoribus usurpatum, qui operis compositionem, elocutionem, argumentum separatim investigabant, plane reiecit. Quo factum est, ut supra enumerata elementa aut conglutinata invenirentur aut saepius repeterentur variis in locis. Qua re *Epistulae* dispositio sine dubio obscurata est potissimum eis, qui aliud exspectabant. — Similiter atque nonnulli nostris temporibus vigentes litterarum investigatores, novae disciplinae magistri, „socjologia literatury" lingua vernacula nuncupatae, Horatius quoque lectorum et spectatorum meminit, qui soli poetis prorogent aevum. Hi aetate, loco, studiis animique cultu inter se differentes in *Epistula* prodeunt. Accidit, ut Horatius se ipsum iis annumeret eorumque nomine de litteris iudicium faciat. Horatio poetas non sibi amicisve sed civitati carmina scribere persuasum esse credi potest. — Quid autem Horatius de lingua poesis propria sensisset, in dissertatiunculae parte tertia explicaturus auctor callidae iuncturae notionem bis in *Epistula* adhibitam examinare conatus est. Poetarum quidem est ita inter se coniungere verba, ut novas quasdam imagines in legentium animis excitare valeant, novisque sensibus abundent, quibus statim priventur, si seiuncta et solutae orationi sint reddita. Itaque Horatius aliter atque alii antiqui litterarum iudices longe aliam eamque solutae orationi dissimilem poeticae linguae naturam esse censebat, id quod nostrae aetatis criticis nulli dubitationi obnoxium esse videtur.

X. VARIA

a) quem praestrinximus:

XXI 7,2 — XVII 9,7

b) super...disserebamus:

XXII 8,35 — fr. XXV

c) ob causam expositam supra:

XXVII 1,1 — XXVI 5,7

APPENDIX II

A**	B
I.	
a) loco competenti:	
XXVI 5,15: Quia igitur uno eodemque tempore utrubique turbines exarsere maestissimi, conpetenti loco singula digeremus, nunc partem in oriente gestorum, deinde bella barbarica narraturi...	XXVI 6—10: (bunt Prokopiusza); XXVII 1—2: walki z Alamannami; 5: Gotami; 8: Piktami, Attokottami i Szkotami; 9: Izaurami; 10: Alamannami.
XVI 10,17: ut in maximo circo erigeret obeliscum, cuius originem formamque loco competenti monstrabo.	XVII 4: ekskurs o obelisku; cf. XVII 4,1: obeliscus Romae in circo erectus est maximo. super quo nunc, quia tempestivum est, pauca discurram.
XVII 9,7: Gaudentio tunc notario ... quem postea ipse interfici iussit, ut loco monstrabitur competenti.	XXII 11,1: notarius ille Gaudentius ... Iulianus quin etiam ... morte periere poenali.
XXX 6,4: Valentinianus...fratrem Valentem adscivit, ut germanitate ita concordia sibi iunctissimum, inter probra medium et praecipua, quae loco docebimus competenti.	XXXI 4—13: walki z Gotami.
b) congruo loco (textu):	
XXVIII 6,30: Remigius quoque digressus ad otium, laqueo vitam elisit, u congruo docebimus loco.	XXX 2,12: in secessu...innodato gutture laquei nexibus interiit.
XVII 13,23: isdemque ex sententia, ut credebatur, acceptis quievere paulisper, post feritate nativa in exitiale scelus erecti, ut congruo docebitur textu.	XIX 11,1: ...Limigantes Sarmatas...regiones confines limitibus occupasse vagarique licentius genuino more, ni pellerentur... omnia turbaturos...; 10. Visoque imperatore ex alto suggestu iam sermonem parante lenissimum...vexillo

** A — miejsca, w których występują zapowiedzi.
B — miejsca znalezione na podstawie zapowiedzi.

lecz celu nie osiągnął, bo go znęciły *descriptiones*, cyzelowane pejzażyki, misterne opisy przyrody, właściwsze w technice epyllionu, nie eposu. Malarz przyjął zamówienie na obraz wotywny, lecz umiejąc świetnie odtwarzać cyprysy, domalował drzewo śmierci na obrazie, który miał być ofiarowany bóstwu w podzięce za ocalenie życia. Wreszcie garncarz, mimo że przystąpił do koła garncarskiego z zamiarem utoczenia okazałej amfory, wyprodukował nieduży dzbanek. Przykłady są wymowne, lecz jeszcze dobitnej brzmi podsumowanie ich znaczeń, zawarta w jednym wersie rekapitulacja (w. 23):

denique sit quodvis, simplex dumtaxat et unum.

Sens pouczeń Horacego — nie zapominajmy, że *List* oparty jest na koncepcji właśnie dydaktycznego poematu — nie wskazuje na żadne ograniczenia, a przynajmniej nie mówi, jakoby one gwarantowały komuś udaną twórczość, lecz wskazuje na jedność utworu, którego ustrukturowanie powinno być konsekwentną realizacją powziętej koncepcji. Pojęcie jedności strukturalnej, którą Horacy uważał za *condicio sine qua non* dzieła literackiego, jest we współczesnym literaturoznawstwie najczęściej punktem wyjścia do badań mających ambicję wyświetlenia wewnętrznego związku między tematem, stylem, wersyfikacją itp. W świetle powyższych uwag niebezpieczna dla literatury miłość między baranem a tygrysicą, ptakiem a wężem może być rozumiana tylko jako próba łączenia elementów wewnętrznie sprzecznych w konkretnym utworze, naruszających jego strukturalną jedność. Pragnąłbym w ten sposób zasugerować, że Horacy nie wyznaczał granic inicjatywom twórczym, że, jak sądzę, formuła *simplex et unum* obejmowałaby także w jego przekonaniu twórczość np. Witkacego, Ionesco lub Gombrowicza.

Horacego myślenie o literaturze, o ile odzwierciedliło się w *Liście do Pizonów*, a zwłaszcza w jego wstępie, jest nowoczesne także ze względu na wyraźną niechęć do wprowadzania i przestrzegania podziałów w rodzaju tradycyjnego już w starożytności, a wywodzącego się z teorii wymowy dzielenia zagadnień na kompozycyjne, stylistyczne i dotyczące treści. Brink bardzo trafnie stwierdził, że we wstępie *Listu*, a miał na myśli w. 1—37, te trzy pojęcia (kompozycji, stylu i treści) mogą być traktowane jedynie jako wyraziciele idei jedności poetyckiej[14]. Sądzę, że należałoby aktualność tego spostrzeżenia znacznie poszerzyć, tym bardziej że sam Horacy przystępując już do części szczegółowej rozważań ponownie wypowiedział się w sposób ujmujący całościowo problem twórczości i wskazał na współzależność różnych poziomów organizacji utworu (w. 40—41):

cui lecta potenter erit res,
nec facundia deseret hunc nec lucidus ordo.

Sformułowanie powyższe zinterpretowali badacze chyba nie po myśli autora. Znaleźli w nim bowiem zapowiedź podziału treści dalszego ciągu *Listu* według wymienionych wyżej grup problemowych. To z kolei miało pomóc im w wyjaśnieniu kompozycji całego utworu, zagadkowej i trudnej. Brink w swej pracy o Horacym-znawcy

---

[14] Brink, *o.c.* s. 12: „Matter, arrangement, and style, are the subjects of this introductory section, but only inasmuch as they are affected by the principles of unity and wholeness".

IX. (ostendit, continet textus)
a) ut ostendit textus superior: XV 8,1.
b) ...quae superior continet textus: XIX 13,1.

X. VARIA
a) quem (inf.) praestrinximus: XXI 7,2.
b) super...disserebamus: XXII 8,35.
c) ob causam expositam supra: XXVII 1,1.

Wśród czasowników występujących w odsyłaczach najczęściej spotykamy: *dico*, *refero*, następnie: *doceo*, *praedico* i *digero*, rzadziej: *narro*, *memini*, *monstro*. We wszystkich 135 wypadkach odsyłacze zaznaczone przez Ammiana znalazły pokrycie w tekście.

Jak to wynika z załączonego zestawienia (cf. Appendix I), służą one zasadniczo do przypomnienia w toku narracji pojedynczych faktów, zdarzeń, miejscowości lub osób, cf. e. g. XVII 13,8: ...*principem stantem, ut dictum est, altius* ..., i XVII 13,6: ... *stansque in aggere celsiore* ..., XXII 8,45: *quorum primum est Peuce insula supra dicta* ..., i XXII 8,43: *Peuce prominet insula*; XXVII 12,15: ... *Sauromaces pulsus, ut ante diximus Hiberiae regno* ..., i XXVII 12,4: *Sauromace pulso, quem auctoritas Romana praefecit Hiberiae* ...; XXXI 10,21: ...*Maurus...comes... is est quem praeteritorum textu rettulimus*, i XX 4,18: *Maurus nomine quidam, postea comes* ...

Zwrot *ante* (*supra*) *dictus* (oprócz użycia w nom. plur. neutr. gen.) — dokładny odpowiednik polskiego „wyżej wymieniony", odnosi się jedynie do nazw osobowych i geograficznych (cf. Appendix I, s. 214); w podobnym znaczeniu jest także użyty dwukrotnie czasownik z acc. zaimka względnego: *quam diximus* (XV 10,8) i *quem rettulimus* (XXXI 10,21).

W kilku wypadkach odsyłacze odnoszą się do większych partii materiału, a sama konstrukcja odnośnika sugeruje charakter podsumowania; sprowadza się ona do pięciu wariantów, z których trzy to zdania względne przydawkowe, uzależnione od nom. plur. rodzaju nijakiego zaimka wskazującego *haec*, następnie forma czasownikowa *ostendit* lub zwrot *continet textus superior*, wreszcie ostatnia konstrukcja użyta trzykrotnie, to *ante dicta*:
1. haec, quae rettulimus: XXII 3,10; XXX 7,11.
2. haec quae supra digesta sunt: XXIX 2,21.
3. haec (lub) superiora, quae narravimus: XXVII 1,1; XXVIII 6,29.
4. ostendit (continet) textus superior: XV 8,1; XIX 13,1.
5. ante dicta: XXI 6,61; XXVII 4,1; XXIX 2,20.

Konstrukcja *haec, quae rettulimus* (XXII 3,10) odnosi się przykładowo do procesów zwolenników Konstancjusza (XXII 3,1—9) przedstawionych w tym samym rozdziale. Podobnie bezpośrednio po sobie następują relacje ze zwycięstw nad królem Alamannów i Saksonów oraz z uporządkowania spraw w Brytanii, Pannonii i Afryce (XXX 7,7—10), a także odsyłacz, który do tego nawiązuje (XXX 7,11). *Haec, quae supra digesta sunt* (XXIX 2,21) odnosi się do poprzedzających paragrafów rozdziału drugiego i pierwszego (XXIX 1—2,20), opisujących liczne procesy we wschodnich

ważną, że posiadał taką właśnie świadomość języka poetyckiego. Nie znajduje się jej śladów wśród szkolnych klasyfikacji zagadnienia ani w retoryce[30].

Autor powrócił do pojęcia junktury w dalszym ciągu *Listu*. Tym razem jego słowa są nacechowane emocjonalnie i wyrażają podziw a także wiarę w jej moc, którą można objaśnić na tle kontekstu tylko w jeden sposób: jest to siła sprawiająca, iż język prozy zostaje przemieniony w język poetycki. Horacy jest wyraźnie zachwycony przemianą, jakiej doznają zwykłe, pospolite wyrazy mowy codziennej. Są one tak dobrze każdemu znane, tak poddane naszej woli w potocznym kontakcie, że łudzą wielu łatwością ich opanowania również na terenie poezji. Wnet jednak okazuje się, że jest to pole daremnych prób i wysiłków dla niepoety (w. 240—243):

> ex noto fictum carmen sequar, ut sibi quivis
> speret idem, sudet multum frustraque laboret
> ausus idem: tantum series iuncturaque pollet,
> tantum de medio sumptis accedit honoris.

Mayenowa omawiając w przekroju diachronicznym problem języka poetyckiego, co o nim mianowicie myślano począwszy od Platona i Arystotelesa, starała się uchwycić najbardziej istotne, reprezentatywne cechy tego myślenia. Uznała, że panującym w starożytności oraz w średniowieczu było wyobrażenie o języku poezji jako języku ozdobnym (*ornatus*). Ozdób dostarczały figury retoryczne, dawkowane według pewnych określonych proporcji w zależności od treści. Rządziła tym zasada stosowności (πρέπον, *decorum*). Ówczesna teoria języka poezji nie wykazywała istotnej różnicy w porównaniu z teorią języka retoryki[31]. Sądzę, że tego uogólnienia nie można zastosować do Horacego zwłaszcza po rozpatrzeniu pojęcia junktury. Arystoteles przyznawał poezji prawo do języka nacechowanego niepospolitością[32]. Chwalił zwrot Homerowy ῥοδοδάκτυλος Ἠώς, który uważał za trafniejszy niż np. „czerwonopalca Jutrzenka". Kryterium trafności widział w dobrym unaocznieniu wskazywanej rzeczy[33]. Arystoteles uwzględniał relacje istniejące między przedmiotem a znakiem tekstu poetyckiego. Horacy natomiast jest świadomy, ma skrystalizowaną świadomość relacji między znakami wewnątrz tekstu poetyckiego. Mówiąc przykładowo: Arystoteles analizowałby poetyckie wyrażenie „różanopalca Jutrzenka" wziąwszy za punkt odniesienia zjawisko powstającej zorzy, Horacy rozpatrywałby je zestawiając pola semantyczne przymiotnika „różanopalca" i rzeczownika „jutrzenka".

---

mówiąc „nowa informacja" jest informacją nieprzenośną — nie posiada stałego samodzielnego wykładnika formalnego.

[30] Interpretacji wierszy *Listu do Pizonów*, od w. 45—47, dokonano w oparciu o analizę przeprowadzoną przez Grimala, *o.c.* s. 81—86. Teoria retoryki zna pojęcie junktury, lecz przypisuje jej inne znaczenie; por. H. Lausberg, *Handbuch der literarischen Rhetorik*, München 1960, s. 469, § 948: „Für die Wortfolge als Teil der *compositio* sind drei Gesichtspunkte maßgebend: Quint. 9, 4, 22: *in omni porro compositione tria sunt genera necessaria*: *ordo*, *iunctura*, *numerus*. Diese drei Gesichtspunkte betreffen die Syntax und Semantik (*ordo*), die Euphonie (*iunctura*), den Rhytmus (*numerus*)".

[31] Mayenowa, *o. c.* s. 47—53.

[32] Arist. *Rh.* III 2, 1404^{b} 10—14.

[33] *O. c.* 1405^{b} 10—20.

III. DOCEO

a) ut docuimus, ut docuit:

XVII 12,20	XVII 12,9—10
XVII 14,1	XVII 5,15
XIX 8,1	XIX 7,7
XXIV 2,18	XXIII 4,10
XXVI 7,4	XXVI 9,7

b) quem (inf.) docuimus:

XX 6,5	XIX 5,6
XXI 4,7	XXI 3,3
XXII 3,11	XV 1,2; XV 5,8
XXIV 5,4	XXIV 4,26
XXV 8,3	XXIV 7,4
XXV 8,18	XXIV 4,23
XXIX 2,1	XXIX 1,5
XXXI 14,8	XXIX 1,7

c) docuimus:

XXIV 5,4	XXIV 4,26
XXV 10,4	XIV 8,3
XXVI 10,15	XXVI 6—9
XXVIII 1,51	XXVIII 1,30—33
XXIX 5,16	fr. XXVII
XXIX 6,1	fr. II
XXX 5,16	XXV 10,2—3

IV. PRAEDICO

a) ut praedictum est:

XVI 11,14	XVI 11,2; 6

b) ut praediximus:

XIX 5,2	XVIII 9,3
XXI 15,5	XXI 15,3
XXVI 4,1	XXVI 2,2

c) quos (inf.) praediximus:

XVII 1,1	XVI 12,3
XVIII 6,17	XVIII 14,3
XX 2,1	XVIII 5,5
XXII 8,42	XXII 8,10
XXV 8,15	XXV 8,7

d) quae praediximus:

XX 9,1	XX 8,18—19

c) super quibus praediximus:

XXVIII 1,45	XXVIII 1,44

esset, quamquam illam antiquam eloquentiam eminentiorem fuisse perseverat, tamen antiquos quoque oratores saepe inter se differre specie concedit, cum genere consentiant. Et lustratis clarissimis oratoribus Atticis devenit ad antiquos oratores Romanos, quos ita percenset: *Astrictior* (at strictior codd.) *Calvus, numerosior Asinius, splendidior Caesar, amarior Caelius, gravior Brutus, vehementior et plenior et valentior Cicero: omnes tamen eandem sanitatem eloquentiae prae se ferunt, ut si omnium pariter libros in manum sumpseris, scias, quamvis in diversis ingeniis, esse quandam iudicii ac voluntatis similitudinem et cognationem*[4].

Hunc locum ideo attulimus, ut appareret eundem Calvum, quem in capite XVIII astrictum nominatum esse suspicimus, eodem vocabulo etiam in capite XXV signatum esse. Accedit quod Tacitus, cum Calvi artem oratoriam significaret, utroque loco eodem fonte usus esse videtur. Primo enim loco, ut malignitatem oratorum sibi invicem obtrectantium ostenderet, ad eorum epistulas provocavit: *Legistis utique et Calvi et Bruti ad Ciceronem missas epistulas, ex quibus facile est deprehendere Calvum quidem Ciceroni visum exsanguem et astrictum, Brutum autem otiosum atque diiunctum; rursusque Ciceronem a Calvo quidem male audisse tamquam solutum et enervem, a Bruto autem ... tamquam fractum et elumbem.* Altero autem loco, cum easdem res referret, iterum ad oratorum epistulas respexit perorans: *Astrictior Calvus, numerosior Asinius, splendidior Caesar, amarior Caelius, gravior Brutus, vehementior et plenior et valentior Cicero: omnes tamen eandem sanitatem eloquentiae prae se ferunt, ut si omnium pariter libros in manum sumpseris, scias, quamvis in diversis ingeniis, esse quandam iudicii ac voluntatis similitudinem et cognationem. Nam quod invicem se obtrectaverunt (et sunt aliqua epistulis eorum inserta, ex quibus mutua malignitas detegitur), non est oratorum vitium, sed hominum. Nam et Calvum et Asinium et ipsum Ciceronem credo solitos et invidere et livere et ceteris humanae infirmitatis vitiis adfici*[5]. Quae cum ita sint, dubitari non potest, quin Aper in textu Taciteo Calvum exsanguem et astrictum appellaverit.

Transeamus ad explicandam sententiam, quae in *Dialogi* capite XXXIII occurrit multamque interpretum industriam excitat. De hac sententia novissime egerunt D. Sluşanski[6] et M. Brożek[7], quorum tamen rationes in cassum ceciderunt nullam loco medelam afferentes. Quae sententia in libris manu scriptis ita fere tradita est: *Neque enim dum arte et scientia, sed longe magis facultate et eloquentia contineri nec tu puto abnues et hi significare vultu videntur*[8]. Non una, sed tres lectiones in hoc enuntiato corruptae esse videntur. Incipiamus a lectione ʿdumʾ, quae sensum sententiae turbat neque ullo modo sustineri potest. Non dubitatur, quin coniunctioni adversativae ʿsedʾ, qua incipit altera pars enuntiati, antecedere debuerit adverbialis

---

[4] Tacitus, *Dialogus de oratoribus* XXV. Cf. etiam c. XXXI: *Sunt apud quos adstrictum et collectum et singula statim argumenta concludens dicendi genus plus fidei meretur.*

[5] Tacitus, *Dialogus de oratoribus* XXV.

[6] D. Sluşanski, *Tacitus, Dialogus de oratoribus*, Studii Clasice XI 1969, p. 225–227.

[7] M. Brożek, *Noch zu Tacitus' Dialogus 33.3*, Eos LXI 1973, p. 255–256.

[8] Post 'hi' fortasse 'quoque' addendum est.

prowincjach imperium. Także odsyłacze w postaci *ante dicta* odnoszą się do bezpośrednio poprzedzającego je tekstu; tak więc *dum aguntur ante dicta per Gallias et Italiam* ... (XXVII 4,1) odnosi się do porażki komesów rzymskich oraz zwycięstw Jowinusa w Galii (XXVII 1—3), a *commissa iniquitatibus variis ante dicta* ... (XXIX 2,20) to oskarżenia i procesy we wschodnich prowincjach imperium, przedstawione w poprzednich paragrafach (XXIX 2,1—19). *Dum aguntur in Galiis ante dicta* ... (XXI 6,1) łączy się z poprzedzającymi rozdziałami (XXI 1—5), przedstawiającymi przygotowania Juliana do wyprawy przeciw Konstancjuszowi.

W pozostałych wypadkach trudno jest uzależniać użycie konstrukcji odsyłacza od tego, czy odpowiedni tekst występuje bezpośrednio przed odsyłaczem, czy też wcześniej; każdy z tych odsyłaczy ma odmienną budowę; tak więc w grupie trzeciej — *haec, quae narravimus* (XXVIII 1,1) odnosi się do księgi XXI 3, natomiast: *post superiora, quae narravimus* (XXVIII 6,29) łączy się bezpośrednio z opisem klęski prowincji Trypolis, przedstawionej w poprzednich paragrafach (XXVIII 6); w grupie czwartej: *haec quidem Romae, ut ostendit textus superior, agebantur* (XV 8,1), podsumowuje relację o buntach ludności miasta za prefektury Leoncjusza, umieszczoną w poprzednim rozdziale (XV 7), natomiast ...*post gesta, quae superior continet textus* ... (XIX 13,1) nawiązuje do napadów Izaurów przedstawionych w księdze czternastej (XIV 2). Odsyłacze o charakterze podsumowania stanowią w tekście dość znikomy procent: 10 odsyłaczy-podsumowań na 135 odsyłaczy (7 %). W przypadku odsyłaczy-podsumowań można także wykazać, że ze względu na ich funkcję w całości zachowanego dzieła następują one przeważnie po tekście, do którego się odnoszą.

Pozostałe odsyłacze trudno byłoby dzielić ze względu na funkcję, jaką pełnią w dziele, gdyż dość duża ich rozmaitość uzasadniona jest raczej względami stylistycznymi niż tendencją do przypisywania każdej grupie odsyłaczy oddzielnej funkcji.

Zestawienie kolejnych grup odsyłaczy podzielonych z kolei na podgrupy wraz z określeniem ich stosunku do objaśnianego tekstu przedstawiam w postaci tabelki, w której poszczególne grupy odnośników związane z danymi czasownikami zostały umieszczone wedle częstotliwości występowania odnośników w każdej grupie, przy czym ilość odsyłaczy każdej grupy stanowi w tym układzie ciąg malejący;

X — wskazuje ile razy występuje odsyłacz w podgrupie;
I — odsyłacz i tekst komentowany występują w tej samej księdze i rozdziale;
II — odsyłacz i tekst komentowany występują w tej samej księdze, lecz w różnych rozdziałach;
III — odsyłacz i tekst komentowany występują w różnych księgach.

I. DICO	X	I	II	III
a) ut dictum est	14	11	3	—
b) ut dixi (—mus)	10	6	4	—
c) ante (supra) dictus	17	14	3	—
d) quem (inf.) diximus	5	1	2	2
e) quam diximus	1	1	—	—
razem:	47	33	12	2

poezji przypomniał historię wielowiecznej dyskusji nad kompozycją *Listu do Pizonów*, skupiając uwagę na ostatnich kilkudziesięciu latach. Starał się wykazać, że szczegółowe propozycje uczonych były niedoskonałe, ich argumenty nieprzekonywające[15]. Szczególnie kłopotliwe okazało się potraktowanie przez Horacego problematyki kompozycji dzieła literackiego. Horacy bowiem poświęcił temu ważnemu przecież w teorii literatury zagadnieniu zaledwie trzy wersy (w. 42—44), i to w tonie kpiny[16]. W tym stanie rzeczy bardziej odpowiadający proporcjom *Listu* wydawał się jego podział na trzy części poświęcone kolejno zagadnieniom formy, czyli stylu, treści i ogólnym problemom twórczości pisarskiej. Był to również podział oparty na tradycyjnym schemacie starożytnej teorii literatury[17]. Brink wprawdzie przyznał, że ów schemat nie występuje u Horacego z podręcznikową, jak u Neoptolemosa, wyrazistością i siłą, ale jest obecny, choć drugoplanowy i zamaskowany[18]. Tymczasem kontempt okazany tak jawnie problemom kompozycji jako jednemu z działów tradycyjnej teorii literatury świadczy, jak można wnioskować, o przyjęciu odmiennej postawy teoretycznoliterackiej. Nie o to więc chodzi, że Horacy wstydliwie zacierał ślady korzystania ze schematu, który być może nie odpowiadał mu, lecz że od tego schematu odstąpił, bo nie chciał rozpatrywać dzieła literackiego w izolowanych od siebie sektorach analizy badawczej. Co nie znaczy wcale, że nie posługiwał się pojęciami takimi, jak styl, temat, kompozycja, wersyfikacja, lub że przypisywał im odmienne znaczenia. Gdy już o tym mowa, warto dodać, że unikał języka specjalistycznego, przeznaczonego dla wtajemniczonych, chyba że zapragnął z ich żargonu zakpić[19].

Sposób traktowania przez Horacego zagadnień teoretycznoliterackich ujawnia się oczywiście w samym „toku pracy", przy poruszaniu problemów szczegółowych. Autor mówi np. o dwu stylach, z których jeden odpowiada gatunkowi literackiemu tragedii, drugi komedii (w. 89—92). Wypowiada się dalej przeciw sztywnemu podziałowi stylów pozwalając, by komediowy Chremes „niekiedy" wyrażał się z patosem, a tragiczny Telefus lub Peleus „nieraz" prosto i bez ozdób (w. 93—98). Interesują go zatem problemy językowe, problemy formy. Jednakże zdanie, które zamyka wyrażony wyżej pogląd na tzw. stosowność stylu, nie ogranicza się wyłącznie do rekapitulacji, lecz wprowadza dodatkowo w pole krytycznego widzenia sprawy, o których dotąd nie mieliśmy okazji wspomnieć (w. 99—100):

---

[15] Por. Brink, *o.c.*, rozdz. I 2 pt.: „The analytic procedure and some analyses", s. 15—40.

[16] Zob. Williams, *o.c.* s. 330: „what is splendid here (chodzi o w. 42—44 — *A. W.*) ist the ironical »if I am not mistaken«, followed by a two line summary of a concept over which Greek writers spend pages and pages. It is a delicious piece of irony ...".

[17] Brink, *o.c.* s. 137: „Very few assertions can be made with the backing of all the extant material. But there is one that can be so made and which offers the key to the whole of the work. I consider certain the arrangement of Neoptolemus' critical work because Horace's threefold division echoes Neoptolemus' triad of ποίημα — ποίησις — ποιητής, and the technical part of that triad is related to the divisions of Aristotle's *Rhetoric*". Wspomniana triada obejmuje właśnie zagadnienia stylu (ποίημα), treści (ποίησις) i ogólną problematykę twórczości (ποιητής).

[18] Brink, *o. c.* s. 247.

[19] Brink, *o. c.* s. 247: „Here as elsewhere in his literary *sermones* Horace steers clear of tediousness and technicality. He avoids the language of the schools (except for emphasis, or for the purposes of parody) and he makes sure that the framework of literary criticism does not disturb the flow of the poem".

i staje się na powrót słowem znanym. Zabieg, który pozwala w ten sposób zaczarować słowo, określił Horacy mianem *iunctura*. W słowniku M. Plezi pod hasłem *iunctura* w punkcie I 2a czytamy: „zestawienie wyrazów lub członów zdania". Przykładem, który ilustruje powyższe znaczenie, jest omawiany cytat z *Listu* (w. 47 n.)[24]. Kiessling—Heinze w komentarzu do tego miejsca wyjaśniają, że *iunctura* to *Verbindung*, połączenie wyrazów niezwykłe i zaskakujące czytelnika. Podają przykłady, gdzie kolejno przymiotnik, rzeczownik i czasownik wchodzą w nowe związki: *duplicis Ulixei* (*c.* I 6,7), *Maeonii carminis aliti* (*ibidem* 2), *laudes tuas detexere* (*ibidem* 12). Przyznają, że *callida iunctura* często występuje w postaci przenośni[25]. W. Wili mówi przy tej samej okazji o magii słów i podkreśla, że to otoczenie (*Umgebung*) zmusza słowo, by nabrało pożądanego znaczenia[26]. P. Grimal dostrzega w omawianym sformułowaniu echa osobistych doświadczeń Horacego, autora czterech ksiąg *Pieśni*, który nie jako teoretyk wydedukował, lecz jako poeta przeżył walkę z przymusami systemu językowego (*contraintes de la langue*)[27]. Grimal analizując pojęcie *iunctura* odwołuje się do tekstu Kwintyliana[28], gdzie przez *iunctura verborum* rozumie się taką organizację frazy zdania, która w ramach swobody szyku wyrazów, przysługującej w języku łacińskim, pozwala osiągnąć efekt estetyczny rytmu, dźwięku, melodyjności. Organizacja ta nie ma nic wspólnego ze zwykłym, pospolitym szykiem wyrazów. *Iunctura* Horacego jest i podobna i różna od tamtej. Podobna w przekreśleniu zwyczajności, pospolitości, różna w dziedzinie działania, gdyż uwzględnia przede wszystkim nie foniczny aspekt, lecz sensu, znaczenia. Grimal pokazał, jak dzięki zestawieniu słów *cautus*, *tenuis*, *sero* (dwuznaczne!) i *iunctura*, dzięki skojarzeniom, jakie one zdolne są wywołać, gdy tak sąsiadują ze sobą, idea główna wypowiedzi — odnowa słowa — ucieleśniła się w obrazie ogrodniczym zaszczepiania nowych pędów na gałązkach starych. Obraz szczepienia roślin poeta zasugerował tylko, nie odmalował go wyraźnie. By cel swój osiągnąć, wydobył możliwości ukryte tkwiące w słowach, a ujawnione przez ich zbliżenie, przy czym ważną okazała się również kolejność, w jakiej wystąpiły. Właśnie końcowe słowo *iunctura* jest ostatecznym dopełnieniem obrazu, gdyż znaczy „wiązanie" i przypomina istotny moment szczepienia zrazów, czyli umocowanie ich w nacięciu przez mocne obwiązanie. Oto tajemnica junktury i ujawnienie metody postępowania poety, który wybrane zagadnienie teoretyczne omawia i jednocześnie w tym samym zdaniu przykładowo ilustruje. Horacy zdawał sobie wobec tego sprawę, że tekst poetycki jest zdolny przekazać tzw. „nową informację"[29]. Dla naszych rozważań jest rzeczą

---

[24] *Słownik łacińsko-polski* pod red. M. Plezi, III, Warszawa 1969, s. v.

[25] Kiessling—Heinze, *ed.c.* s. 293 n., przyp. do w. 46.

[26] W. Wili, *Horaz und die augusteische Kultur*, Basel 1948, s. 252: „Ein wesentlicher Teil dieser Magie spricht sich sodann in der „schlauen Verbindung" aus. Durch die *callida iunctura* wird ein Wort neu, weil es durch die Umgebung zu seinem Sinn gezwungen wird".

[27] Grimal, *o.c.* s. 81.

[28] *O.c.* s. 82; autor cytuje Kwintyliana, *Inst.* 9, 4 ,31: *iunctura sequitur. Est in verbis, incisis, membris, periodis*; *omnia namque ista et virtutes et vitia in complexu habent* ...

[29] J. Faryno, *O interpretacji semiotycznej*, Pamiętnik Literacki LXV 1974, z. 1, s. 124, przyp. 3: „Nowa informacja" to taka informacja lub takie sensy, które powstają w ramach danego konkretnego tekstu, a które zanikają w swych formalnych nośnikach poza obrębem tego tekstu. Inaczej

non satis est pulchra esse poemata: dulcia sunto
et quocumque volent animum auditoris agunto.

Powstaje pytanie o sens antytetyczny wyrażeń *pulchra poemata — dulcia poemata*. Wierszom określonym jako *dulcia* przypisano moc uwodzicielską. *Pulchra* mogą się podobać przede wszystkim dzięki ozdobom czy zabiegom stylistycznym, dzięki ładunkowi retoryki. Z tego wynika, że epitet *dulcia* właśnie w swej roli antytezy do *pulchra* nie dotyczy już wyłącznie dziedziny formy, ale odnosi się do treści raczej, lub nawet do sfery tzw. wyższych układów znaczeniowych dzieła literackiego[20]. Sądzę, że Horacy przechodzi tu umyślnie, bo odpowiada to jego sposobowi patrzenia na problemy teoretycznoliterackie, od zagadnień funkcji emotywnej języka, której uświadomienie wymaga od twórcy doboru odpowiednich środków stylistycznych, do zagadnienia jakości emotywnych, zdolnych wywoływać emocje estetyczne, a tkwiących w takich elementach utworu jak postać literacka lub fabuła[21]. Powód, którym Horacy uzasadnił tak swobodne przejście z jednej dziedziny zagadnień do innej, wyraża się słowami *non satis est* — a zatem, że trzeba przestrzec, iż nie wystarczy uczynić zadość wymaganiom jednego tylko porządku (np. stylistycznego), gdyż braki, niedociągnięcia innego porządku naruszyłyby zasadę jedności dzieła, zachwiałyby jego strukturą. Ponadto w omawianej wypowiedzi mającej formę postulatu, znalazł poeta okazję do jeszcze jednej bardzo znamiennej akcji integrującej. Przypomniał o istnieniu odbiorcy dzieła literackiego. Wprawdzie wystąpił on tu jako bierny przedmiot zabiegów twórcy, który zmierza (zmierzać powinien) do całkowitego usidlenia czytelnika, do narzucenia mu własnego modelu przeżywania świata i jego zjawisk, ale jednak jest przedmiotem zainteresowania i nie pozostaje poza zakresem teoretycznej refleksji. Trzeba więc podkreślić i tę siłę tendencji integrującej w myśleniu Horacego, dzięki której rozważania rozwijają się po linii: twórca — dzieło — odbiorca. Obecność odbiorcy towarzyszy i w dalszym ciągu *Listu* wielu uwagom krytyczno-literackim. W porównaniu z *Poetyką* Arystotelesa występowanie odbiorcy sztuki w uwagach lub wywodach teoretycznych Horacego jest pięciokrotnie częstsze. Ponadto Arystotelesowski odbiorca jest raczej postacią abstrakcyjną, jest to uczestnik sztuki „w ogóle", którego reakcje i możliwości czasem autor w toku rozumowania pozytywnie uwzględnia (np. Arist. *Poet.* XXIV 4 i 7), kiedy indziej świadomie eliminuje (*ibid.* VII 3). Horacy natomiast przepełnił swój *List* odbiorcami konkretnymi, widzami lub słuchaczami rzymskimi, z którymi sam raz po raz czuje się identyczny (por. np. w. 102 nn. lub w. 188). Reakcja publiczności wisi niby groźna chmura nad twórcą niedbałym. Grozi mu wyśmianiem (w. 5, 113, 451 n.), drzemką w czasie przedstawienia (w. 105) lub nawet opuszczeniem teatru przed końcem sztuki

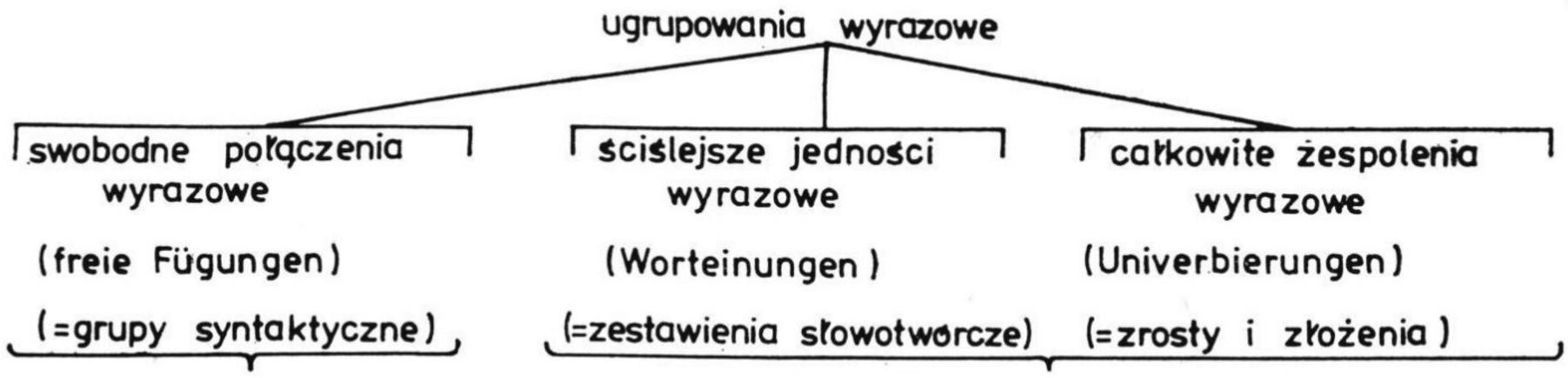
---

[20] Markiewicz, *Główne problemy* ..., s. 82 n.: „Tak więc obok płaszczyzny znaków językowych i płaszczyzny znaczeń wyrazów i zdań, tworzących tekst literacki, w obręb dzieła literackiego wchodzą również wyższe układy znaczeniowe".

[21] Inaczej P. Grimal, *Essai sur L'art poétique d'Horace*, Paris 1968, s. 121: „l'idée du poète est bien claire: il est necessaire que les vers mis dans la bouche des personnages soient persuasif, qu'ils agissent sur la sensibilité et ne se contentent pas d'être „beaux" (*pulchra*). Et il est certain aussi que cette „douceur" cette force de persuasion, résident dans le ton du langage prêté aux héros, et non dans aucun autre caractère de la pièce".

indoeuropejskich czekała w rękopisie na druk[30], opublikował pierwszy tom swej czterotomowej monografii o szyku wyrazów w zdaniu łacińskim Marouzeau[31]. Idąc za pewnymi sugestiami niektórych swoich poprzedników na tym polu[32], zdecydował się on zająć kwestią szyku wyrazów w łacinie, obierając za bezpośredni układ odniesienia w ustalaniu prawideł tego szyku nie zdanie, lecz grupę syntaktyczną[33]. To skłoniło go do zamieszczenia w studium stylistycznym, jakim niewątpliwie jest jego omawiane tu dzieło, także szeregu uwag o charakterze językoznawczym, składniowym, na temat grup syntaktycznych, rozumianych i przez niego jako grupy wyrazowe[34]. Uwagi te składają się na skromną teorię tego zjawiska, ale mimo to zawierającą pewne elementy nowe w stosunku do ujęć poprzednich.

Najcelniejszą definicją grup syntaktycznych, jaką Marouzeau daje w ramach tej teorii, jest definicja zapożyczona od Meilleta, a głosząca, że grupa syntaktyczna to „wyrazy [w zdaniu], które się nawzajem określają"[35]. Charakterystyczne dla



Cf. Brugmann, *o.c.* s. 633, 641. Ujęcie to powtórzył Brugmann bez istotnych zmian w wydanej pośmiertnie krótkiej, lecz gruntownej rozprawie: *Die Syntax des einfachen Satzes im Indogermanischen*, Berlin—Leipzig 1925, Beiheft zum XLIII. Band der Indogermanischen Forschungen.

[30] Brugmann zmarł w r. 1919, a praca ta, jak to już zostało uwidocznione w przypisie poprzednim, ukazała się drukiem dopiero w r. 1925.

[31] J. Marouzeau, *L'ordre des mots dans la phrase latine*, I: *Les groupes nominaux*, Paris 1922. Obszerne, przejrzyste streszczenie tego tomu dał L. Debeauvais, *Ordre des mots dans les groupes nominaux latins*, Les Études Classiques XV 1947 nr 3, s. 266—278.

[32] Np. za H. Weilem (*L'ordre des mots dans les langues anciennes comparées aux langues modernes*, Paris 1844) czy za O. Jalmern (rec. pracy F. Raspe, *Die Wortstellung der lateinischen Sprache* zamieszczona w: Neue Jahrbücher für Philologie und Paedagogie XLV 1845, s. 41—59), czy wreszcie za A. Bergaigne'm (*Essai sur la construction grammaticale*, Mémoires de la Société de Linguistique III 1878). Cf. Marouzeau, *o.c.* s. 3—6.

[33] Cf. Marouzeau, *o.c.* s. 6—7. Wiele lat później, opierając się także na tej zasadzie, opracuje szyk wyrazów w holenderskim H. F. A. van der Lubbe O. F. M., *Woordvolgorde in het Nederlands. Een synchrone structurele beschouwing* (*Szyk wyrazów w holenderskim. Synchroniczna analiza strukturalna*)[3], Assen 1968 (wyd. 1—1958).

[34] Marouzeau zna oba terminy i używa ich zamiennie: *le groupe syntaxique* i *le groupe de mots*, *o.c.* passim, jednak szczególnie wyraźnie s. 5.

[35] Marouzeau, *o.c.* s. 6. Cf. A. Meillet, *Wstęp do językoznawstwa indoeuropejskiego*, Warszawa 1958, s. 306. Może słuszniej byłoby tłumaczyć tutaj francuskie „*se déterminent*" nie przez

XIV 1,8: *ut in Gordianorum actibus factitasse Maximini truculenti illius imperatoris rettulimus coniugem*; XXIII 6,2: *Hoc regnum quondam exiguum multisque antea nominibus appellatum ob causas quas saepe rettulimus...*, oraz XXV 8,5: *quod eruendum adorti temporibus variis Traianus et Severus principes bellicosi cum exercitibus paene deleti sunt, ut in eorum actibus has quoque digessimus partes.* Na ten brak w zestawieniu Gardthausena zwrócił już uwagę Michael w swej dysertacji *Die verlorenen Bücher des Ammianus Marcellinus* (Breslau 1880, s. 3), lecz uwagę swą umieścił w nocie 1. do s. 3, nie zwracając uwagi na rolę odsyłaczy ammiańskich przy rekonstrukcji tekstu *Res gestae*.

Nasuwa się więc pytanie, z jakimi grupami odnośników przede wszystkim wiąże się rekonstrukcja zaginionego tekstu Ammiana. Historyk odwołuje się do ksiąg niezachowanych (I—XIII), a więc sięga do wydarzeń najbardziej odległych w czasie najczęściej za pomocą odsyłaczy wprowadzonych czasownikiem *refero* (15 razy):
ut rettulimus: fr. IV, IX, XI, XVII, XIX; XIV 1,8.
quem rettulimus: fr. XIII, XIV, XXI, XXII; XXIII 6,2.
super...rettulimus: fr. XXVI, XII.
memini rettulisse: fr. III, XXIII.

Na drugim miejscu można postawić czasownik *digero*, z którym łączy się 7 odsyłaczy pomocnych przy rekonstruowaniu zaginionego tekstu:
ut digessimus: XXV 8,5.
digessimus: fr. I, V, VI, XXVIII.
digesta: fr. X, XXIII.

Dwukrotnie występuje w tym zestawie odsyłaczy *doceo*:
quem docuimus: fr. II.
docuimus: fr. XXVII.

Dwukrotnie także występuje *memini*:
cuius meminimus: fr. XV, XVI.

Raz tylko występuje *monstro*:
...monstravimus: fr. XX,

a także *dissero*:
super...disserebamus: fr. XXV.

W przypadku czasownika *digero* odsyłacze do zaginionych fragmentów stanowią prawie 97% przykładów umieszczonych w rubryce III, a czasownika *refero* — 60%. Można więc stwierdzić, że najwięcej odsyłaczy do ksiąg poprzednich, pozwalających na rekonstrukcję zaginionej części dzieła, grupuje się wokół czasowników *digero* (odsyłacze do zaginionych fragmentów stanowią około 90% całej grupy czasownika *digero*) oraz *refero* (odsyłacze do zaginionych fragmentów stanowią około 30% całej grupy czasownika *refero*).

Odległość odsyłacza od komentowanego tekstu wiąże się także z użyciem przy czasownikach pewnych okolicznków. Najczęściej spotykanymi są przysłówki *ante* i *supra*. Przysłówek *ante* występuje w odsyłaczach 25 razy, *supra* — 19 razy; *ante* łączy się z czasownikami: *dico* (XXIII 5,15; XVI 9,2; XXV 8,1; XXVIII 12,15; XXI 6,1; XXII 15,18; XXIII 6,71; XXVI 5,2; XXVII 4,1; XXVII 6,3; XXVIII 1,21; XXVIII 6,16; XXIX 2,20; XXIX 5,13; XXIX 6,1; XXX 1,11; XXX 3,4;

Eos LXIV 1976

ERASME GRAMMAIRIEN

Par

MARIA CYTOWSKA

On trouve souvent dans les écrits d'Erasme de Rotterdam l'expression: *bonae litterae*. Le substantif *litterae* a chez les auteurs antiques la signification soit de littérature soit d'études, de science. Il s'agit là surtout de science basée sur la grammaire conformément à la définition de la grammaire comme *ars litteralis* (littérature), et à celle de grammairien comme *litterator*. La grammaire telle que l'entendaient les auteurs antiques[1] *consistit praecipue intellectu poetarum et scriptorum et historiarum prompta expositione et in recte loquendi scribendique ratione*. Le nom *litterae* est fréquent chez Ciceron surtout dans ses écrits de rhétorique. On y note souvent les expressions[2]: *scientia litterarum, studia litterarum, litterae Latinae, litterae Graecae, natus in litteris, litteris tinctus* etc. *Litterae* a la même signification dans *Institutio oratoria* de Quintilien. Nous y lisons[3]: *litterarum amor, litteris imbutus*, et, notamment aussi la phrase[4]: *Cur autem non pertineat ad litteras aetas, quae ad mores iam pertinet*. Erasme l'imite en écrivant[5]: *Postremo, cur existimetur ea aetas ad litteras inidonea, quae sit iam ad mores dicendos apta*? On rencontre également chez les auteurs l'expression[6]: *praeclares litterae, liberales litterae, pueriles litterae, altiores litterae* mais je n'ai pas réussi à trouver dans les oeuvres antiques l'expression *bonae litterae*. L'adjectif *bonae*[7] apparaît par contre avec *artes, disciplinae*, on peut tomber aussi sur l'expression *bona doctrina, bona studia* etc. Je citerai seulement à titre d'exemple des expressions trouvées chez Cicéron telles que[8]: *omnium bonarum artium doctores atque scriptores. Nihil enim mihi quidem videtur...quod quisquam ... optima doctrina arbitraretur*. C'est peut-être la phrase de Quintilien[9]: *Quis inter haec litteris aut ulli bonae arti locus* est peut-être la plus proche de l'expression *bonae litterae*?

---

[1] Diomedes, *Gr. Lat.*, Keil, I 426,18.

[2] Cf. Cic. *Brut.* 153,5; 79,9; 125,7; *Har. resp.* 9,42; *De orat.* I 82,1; II 85,3; III 131, 22 et passim.

[3] Quint. *Inst.* Proem. 6; I 2,15.

[4] Quint. *Inst.* I 1,17.

[5] *De pueris instituendis*, *Opera omnia* Desiderii Erasmi Roterodami, I 2, Amsterdam 1969 et sqq. (l'edition signalée par ASD), p. 23.

[6] Cf. *Thesaurus linguae Latinae*, s. v. *Litterae*.

[7] Cf. *Thesaurus linguae Latinae*, s. v. *bonus*.

[8] Cic. *De orat.* I 158.

[9] Quint. *Inst.* XII 1,7.

elato repente barbarico ululans ferrum in ipsum principem ferebatur...

c)

XXVIII 1,57: Sed acceleraruntultimae dirae caesorum. namque ut postea tempestive dicetur, et idem Maximinus sub Gratiano intoleranter se efferens damnatorio iugulatus est ferro.

—

XIV 7,21: per orientales provincias, quas recensere puto nunc oportunum absque Mesopotamia digesta...et Aegypto, quam necessario aliud reieci ad tempus.

XXII 15—16: ekskurs o Egipcie; cf. XXII 15,1: Strictim itaque, quoniam tempus videtur hoc flagitare, res Aegyptiacae tangantur.

XXVII 9,3: nam et Rurici praesidis legatorumque mortem et cetera luctuosa cum adegerit ratio, diligentius explicabo.

XXVIII 6,22—23: ...Valentinianus...Iovinum...ut falsi conscios et participes puniri supplicio capitali praecepit, Ruricium autem praesidem ut mendacem morte multari...; 23: ac Ruricius quidem apud Sitifim caesus reliqui...

XXXI 4—16: najazd Gotów.

XXX 2,7: rem Romanam alius circumsteterat metus totius Gothiae, Thracias licentius perrumpentis: quae funera tunc explicari poterunt carptim, si ad ea quoque venerimus...

II.

a)

XVII 3,3: norat enim huius modi provisionum, immo eversionum, ut verius dixerim, insanabilia vulnera saepe ad ultimam egestatem provincias contraxisse, quae res, ut docebitur postea, penitus evertit Illyricum.

XIX 11,22—3: Anatolio regente tum per Illyricum praefecturam necessaria cuncta vel ante tempus coacta sine ullius dispendiis adfluebat; 3: nec enim dispositionibus umquam alterius praefecturae...ad usque proscriptiones miserorumque suspendia pervenerunt.

XIX 5,3: postremo obseratis portis praecaventibus tribunis egredi frendebant ut bestiae. verum secutis diebus efficatia eorum eminuit ut docebimus.

XIX 5,6: ballistae contra turrim locantur, quae ocius lignea tela fundentes non numquam binos forabant...; 7: quibus hac celeritate confectis relatisque ad loca sueta tormentis, paulo securius moenia omnium concursu defendebantur; 8: ...vergente in meridiem die gentes... tentoria reperterent metu.

XIX 6,6: per varia certaminum genera defensabantur acriter muri laboribus et

contigisse, i XV 9; XVIII 8—10; XIX 1—8; XX 4,7; XIV 4,2: ...*in actibus principis Marci et postea aliquotiens memini rettulisse* — fr. III; XXIII 6,2: ... *ob causas quas saepe rettulimus* — fr.; cf. s. 215) z wyjątkiem *saepe* z księgi XIX 2,3 odsyłającego do poprzedniego rozdziału księgi XIX, a odnoszącego się do tego samego opisu bitwy (XIX 2,3: ...*ut rettulimus saepe*, i XIX 1,8; XIX 1,9).

Można więc na podstawie powyższej analizy stwierdzić, że użycie przez Ammiana odsyłaczy z danej grupy czasownikowej, a także użycie odpowiednich okolicznikόw przy czasowniku uzależnione jest od odległości, jaka dzieli je od tekstu, do którego nawiązują.

Na uwagę zasługują również zapowiedzi tematu w *Res gestae* Ammiana sygnalizujące fakty omówione w księgach dalszych (18 przykładów); należy podzielić je na dwie grupy: w pierwszej znajdują się zapowiedzi, w których autor zaznacza, że zrealizuje je w odpowiednim miejscu lub gdy kolejno dojdzie do tego tematu, w drugiej — zapowiedzi nie ograniczone tym stwierdzeniem (cf. Appendix II).

I grupa

a) loco competenti:
conpetenti loco singula digeremus ... (XXVI 5,15)
...loco competenti monstrabo (XVI 10,17)
ut loco monstrabitur competenti (XVII 9,7)
...loco docebimus competenti (XXX 6,4).

b) congruo loco (textu):
ut congruo docebimus loco (XXVIII 6,30)
ut congruo docebitur textu (XVII 13,23).

c) varia:
ut postea tempestive dicetur (XXVIII 1,57)
...necessario aliud reieci ad tempus (XIV 7,21)
cum adegerit ratio diligentius explicabo (XXVII 9,3)
...tunc explicari poterunt carptim, si ad ea quoque venerimus (XXX 2,7).

II grupa

a) doceo:
ut docebitur postea (XVII 3,3)
ut docebimus (XIX 5,3)
quos docebit orationis progrediens textus (XVIII 4,7).

b)
ut progrediens aperiet textus (XXVI 4,3)
textus aperiet absolutus (XXVIII 6,1)
ut aperiet series delata gestorum (XXIX 1,4).

c)
super...paulo postea referemus (XV 10,2)
ut narrabimus postea (XIV 9,2).

Podobnie jak w wypadku odsyłaczy, wszystkie zapowiedzi tematu, z wyjątkiem jednej (XXVIII 1,57), znajdują pokrycie w tekście (cf. Appendix II). Nasuwa się jeszcze problem, czy zapowiedzi tematu z grupy I są rzeczywiście realizowane w od-

VIII. MONSTRO	X	I	II	III
a) quos (inf.) monstravimus	1	—	—	1
b) (acc.) monstravimus	1	—	—	1
razem:	2	—	—	2

IX. (ostendit, continet textus)	X	I	II	III
a) ut ostendit textus superior	1	1	—	—
b) ...quae superior continet textus	1	—	—	1
razem:	2	1	—	1

X. VARIA	X	I	II	III
a) quem (inf.) praestrinximus	1	—	—	1
b) super...disserebamus	1	—	—	1
c) ob causam expositam supra	1	—	—	1

Najbardziej charakterystyczna dla powyższego zestawienia jest grupa odsyłaczy wyrażonych przez czasowniki *dico* i *refero*. Na 47 odsyłaczy zawierających *dico* aż 33 znajdują pokrycie w tekście w tej samej księdze, natomiast w przypadku czasownika *refero* na 36 przykładów odsyłaczy aż 26 odnosi się do tekstu z innych ksiąg. Przy czasowniku *doceo* (17 odsyłaczy) w tej samej proporcji odsyłacze znajdują pokrycie w tej samej księdze, lecz w innym rozdziale (8 razy) oraz w różnych księgach (też 8 razy). Czasownik *praedico* nie wyróżnia się specjalnie, jeśli chodzi o rozstawienie odsyłaczy i ich odpowiedników w tekście: na 11 odsyłaczy 5 znajduje pokrycie w tej samej księdze i rozdziale, 3 znajdują pokrycie tylko w tej samej księdze i 3 — w różnych księgach. Czasownik *digero* (9 odsyłaczy) w zdecydowanej większości wypadków (8 razy) umieszcza odsyłacze w innych księgach niż ich odpowiedniki z tekstu. Warto jeszcze zwrócić uwagę na *memini* — wszystkie odsyłacze z tym czasownikiem (użytym cztery razy) i ich odpowiedniki w tekście znajdują się w różnych księgach. W pozostałych grupach odsyłacze ze względu na małą częstotliwość ich występowania nie dają podstaw do wyciągania ogólniejszych wniosków.

Zbadanie odsyłaczy, które mają w większości przypadków swe odpowiedniki w tekście innych ksiąg, spełnia ważną funkcję przy rekonstrukcji fragmentów zaginionych ksiąg I—XIII *Res gestae* Ammiana. Na początku wydania Gardthausena[2], na s. 1—4 znajduje się zestawienie miejsc z zachowanego tekstu poświadczających istnienie odpowiednich ksiąg przed księgą XIV, od której zaczyna się tekst zachowany. Otóż z przytoczonych przez Gardthausena miejsc 24 zawierają w tekście znaczną część omawianych przeze mnie odsyłaczy. Do tego zestawienia należałoby dodać jeszcze trzy fragmenty z odsyłaczami poświadczającymi fakty przedstawione przez Ammiana najprawdopodobniej w księgach, które zaginęły, a mianowicie —

[2] Editio stereotypa editionis primae MDCCCLXXIV Stutgardiae, Teubner MCMLXVII.

(w. 154 n.). Można posunąć się do twierdzenia, że odbiorca jest u Horacego ostatnią instancją, jeżeli nie liczyć bogów wspomnianych w w. 373, ferującą nieodwołalny werdykt. Instancją poprzedzającą winien być bezstronny krytyk (por. np. w. 445—452). Horacy mówi o odbiorcach dawnych i współczesnych. Różnicuje ich pod względem pochodzenia społecznego (w. 113, 249 nn.) i wieku (w. 341 n.). Chwali obiektywnych, przestrzega przed interesownymi słuchaczami bogatego zwłaszcza pana o twórczych ambicjach (w. 426 nn.). W ujęciu Horacego istnienie poezji ma wybitnie społeczny charakter. Owe po całym utworze porozrzucane wzmianki, tak częste odwoływanie się do publiczności, są bardziej przekonywającym dowodem, że tak jest w istocie, niż bezpośrednie wypowiedzi poety, jak na przykład ta, która określa cywilizacyjną i kulturową funkcję literatury w historii rodzaju ludzkiego począwszy od stanu pierwotnej dzikości (w. 391—407). Można stąd wnioskować, że Horacy posiadał szczególnie rozbudzoną świadomość funkcjonowania utworu literackiego wyłącznie w warunkach społecznego kontaktu. Warto o tym pamiętać, zwłaszcza że chodzi o poetę, któremu nieraz wypominano elitaryzm, pogardę dla tzw. szerokich warstw i zbyt często powtarzano na dowód: *odi profanum vulgus et arceo*. Horacy nie stwarza nawet pozorów, że pisarzowi na publiczności nie zależy, nie buduje dlań kapliczki, wręcz przeciwnie podkreśla wagę społecznego sukcesu, który jedyny gwarantuje książce życie i w czasie, i na szerokim obszarze (w. 343—347). Istotne jest jego przekonanie, że nagrodą za dobre dzieło są czytelnicy właśnie. Naszkicowany wyżej sposób myślenia Horacego o społeczeństwie, jako aktywnym uczestniku w procesie komunikacji literackiej, jest naszym czasom szczególnie bliski. Jean Paul Sartre pisze o życiu literatury następująco: „Przedmiot literacki jest takim dziwnym bąkiem, który istnieje tylko w ruchu. Aby się pojawił trzeba konkretnej czynności zwanej czytaniem; jest on tak długo, jak długo trwa to czytanie. Bez tego nie ma nic prócz czarnych śladów na papierze"[22]. Współczesna teoria badań literackich rozpatruje chętnie dzieło pisarza jako fakt społeczny. Śledzi proces wzajemnego oddziaływania, jaki nieustannie przebiega między literaturą a życiem społecznym. Wyodrębnia spośród licznych kierunków badań nowe odgałęzienie zwane socjologią literatury[23].

Z kolei chciałbym zwrócić uwagę na sposób myślenia Horacego o języku poetyckim. Autor *Listu* wypowiedział na ten temat następującą uwagę (w. 47 n.):

> dixeris egregie, notum si callida verbum
> reddiderit iunctura novum.

Przez słowo znane (*verbum notum*) rozumiem słownictwo stosowane powszechnie w komunikacji pozaliterackiej. Jest słowo takie powtarzane wielekroć i nic ze swej wartości dla języka praktycznego nie traci. Nowe słowo (*verbum novum*), w jakie przeistoczył *verbum notum* poeta, egzystuje tylko w tekście konkretnego utworu i to dzięki słowom-sąsiadom, natomiast wyjęte z kontekstu traci swój walor nowości

---

[22] J.-P. Sartre, *Czym jest literatura?*, Warszawa 1968, s. 187.

[23] Zob. np. Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia, oprac. Markiewicz, III: *Socjologia literatury. Marksizm w badaniach literackich i jego promieniowanie*, Kraków 1973, ss. 424; por. też Sławiński, *o.c.* s. 39—77: „Socjologia literatury i poetyka historyczna".

expressio velut ʿnon solumʾ vel ʿnon tantumʾ, qua inciperet pars prior enuntiati. Ita locum corrigere conati sunt Dronke et Ritter, quorum alter ʿsolumʾ, alter ʿtantumʾ pro ʿdumʾ scribendum esse putavit. Quae coniecturae eandem vim habent neque facile diiudicatu est, utra praeferenda sit. Difficultas autem in eo posita est, quod a litteris traditis nimis abscedunt ideoque plene non satisfaciunt. Longe aliam viam ingressus est Sluşanski. Qui cum casum accusativum quaereret, qui ex infinitivo contineri penderet, perfacile sibi persuasit pro particula ʿdumʾ in textu ponendam esse vocem ʿforumʾ, cuius vis eadem esset atque eloquentiae. Vana autem est eius consideratio, cum forum nunquam cum eloquentia aequari possit. Forum enim semper locum designat, quo eloquentia exercetur, nunquam autem ad eloquentiam ipsam pertinet.

De accusativo ad infinitivum ʿcontineriʾ pertinente infra dicetur. Nunc autem examinemus coniecturam, quam Brożek fecerat. Dixit enim in textu ʿdemumʾ pro ʿdumʾ scribendum esse et ita sententiae partem constituit: *Neque enim demum arte et scientia, sed longe magis facultate eloquentiam contineri.* Sed hic erravisse videtur collega meus Cracoviensis. Adverbium ʿdemumʾ semper cumulationem quandam atque perfectionem indicat. E Taciti textu autem apparet Messalam artem et scientiam tamquam initia et semina veteris eloquentiae proposuisse, quae adiecta exercitatione et facultate ad veram perfectamque eloquentiam ducerent. Ita illud ʿdemumʾ in textum a Broscio inductum ordinem cogitationum a Tacito expositarum turbare videtur. Quaerenda est igitur alia loci sanatio.

Quicumque Taciti *Dialogum de oratoribus* oculis perlustrat, textum permultis locis verborum aut partium verborum omissionibus valde depravatum esse facile cognoscit. Plurimae huius generis lacunae a viris doctis iam expletae sunt, restant autem similes lacunae explendae. Hanc quoque rationem in eam sententiam, quam retractamus, valere et adhibendam esse censeo. Atque omnium primum ʿdum-⟨taxat⟩ʾ pro illo incongruo ʿdumʾ scribendum esse existimo, deinde illud ʿetʾ, quod falso facultatem et eloquentiam iungit, in ʿet⟨iam⟩ʾ mutandum esse puto. Quibus supplementis inductis sententia pristinam formam rotunditatemque recipiet et ita procedet: *Neque enim dum⟨taxat⟩ arte et scientia, sed longe magis facultate et⟨iam⟩ eloquentiam contineri nec tu puto abnues et hi ⟨quoque⟩ significare vultu videntur*[9], ubi quoque ʿetiamʾ a me insertum est. His rebus explicatis clarum fit eloquentiam esse accusativum ex infinitivo ʿcontineriʾ pendentem.

In eodem capite Messala a Materno admonitus, ut explicaret, quibus exercitationibus iuvenes iam et forum ingressuri confirmare et alere ingenia sua soliti essent-ita perorae coepit: *Quoniam initia et semina veteris eloquentiae satis demonstrasse videor, docendo quibus artibus antiqui oratores institui erudirique soliti sint, persequar*

---

[9] Ad hanc constructionem conferantur: Livus *Ab urbe condita* XXXVII 53,9: *Nec animum dumtaxat vobis fidelem ac bonum praestitit, sed omnibus interfuit bellis, quae in Graecia gessistis*; J. Paulus, *Digesta* 26,7,11: *quum tutor non rebus dumtaxat, sed etiam moribus pupilli praeponatur*; Codex Iustinianus II 11,18: *non damnatos quidem dumtaxat iniuria, sed pactos quoque*; *Digesta Papiniana* L 6,21: *non ex eventu dumtaxat, sed ex consilio quoque.*

térature". Dans *Enchiridion militis christiani*[23] dans la traduction de Domański, *bonae litterae* est de nouveau une „bonne littérature".

On voit donc que le problème se ramène à savoir si l'on doit comprendre l'expression *bonae litterae* au sens éthique comme littérature bonne et moralisatrice ou bien s'il faut en souligner plutôt les valeurs artistiques la qualifiant de belles-lettres (ce qui, évidemment, n'enlève pas à cette littérature ses valeurs éducatives, ne serait-ce que par sa seule belle forme). A quoi donner la primauté: au bien ou au beau?

L'étude de tous les textes dans lesquels Erasme emploie l'expression *bonae litterae* devrait nous donner une réponse en ce cas. Ayant accompli ce travail, on peut constater qu'à la notion *bonae litterae* correspondent des expressions appliquées tour à tour, telles que: *purgatiores ac germanae litterae*[24], *litterae meliores*[25], *litterae optimae*[26], *litterae humaniores*[27], *litterae politiores*[28], *litterae elegantiores*[29], *litterae mansuetiores*[30], *litteratura melior*[31], *litteratura politior*[32], *recta studia*[33], *bona studia*[34], *meliora studia*[35], *studia humanitatis*[36]. *Bonae litterae* apparait aussi le plus souvent dans la juxtaposition: *linguae et bonae litterae*[37], *linguae et politiores litterae*[38], *theologiae professiones cum linguarum et politioris litteraturae peritia*[39], *linguarum cogniti o bonaeque litterae*[40], *linguarum peritia et elegantioris litteraturae peritia*[41], *liberales disciplinae cum bonis litteris*[42]. On trouve le plus souvent chez Erasme la réunion: *linguae et bonae litterae*.

Bonae litterae seraient donc ce qu'étaient *studia humanitatis* qui englobaient essentiellement au XVI s. la grammaire comprise comme cours préliminaire d'enseignement de la littérature avec la philosophie morale dont les cours consistaient en la lecture et l'interprétation d'oeuvres d'auteurs antiques. Il y entrait aussi des cours de poétique et de rhétorique. C'était un modèle d'instruction élaboré par les humanistes

---

[23] D. Erasmus Roterodamus, *Podręcznik żołnierza chrystusowego*, z oryginału łacińskiego przełożył J. Domański, Warszawa 1965, p. 260.

[24] P. S. Allen, H. M. Allen, H. W. Garron, *Opus epistolarum D. Erasmi Roterodami*, Oxford 1906—1958, *Ep.* 541.

[25] Allen, *Ep.* 966. Cf. encore: *litterae liberales*, *Antibarbari*, ASD I 1 passim.

[26] Allen, *Ep.* 541, 566, 1780.

[27] Allen, *Ep.* 571, 1805, 2448.

[28] Allen, *Ep.* 541, 1558, 1634, 1805.

[29] Allen, *Ep.* 1558, 1716. Cf. encore: *litterae elegantes*, Allen, *Ep.* 1733.

[30] Allen, *Ep.* 1584.

[31] Allen, *Ep.* 396, 1719.

[32] Allen, *Ep.* 164, 1805, 1885. Cf. encore: *literatura elegantior*, Allen, *Ep.* 1659.

[33] Allen, *Ep.* 963, 966, 974, 1504.

[34] Allen, *Ep.* 1670.

[35] Allen *Ep.* 1147. Cf. encore: *studia liberalia*, *De conscribendis epistolis*, ASD I 2, p. 242.

[36] Allen, *Ep.* 46, 1697.

[37] Allen, *Ep.* 1141, 1181, 1299, 1465, 1596, 1672, 1679, 1686, et passim.

[38] Allen, *Ep.* 1238, 1664, 1701, 2136.

[39] Allen, *Ep.* 1664.

[40] Allen, *Ep.* 1142.

[41] Allen, *Ep.* 1062, 1659, 1664.

[42] Allen, *Ep.* 2615.

vigiliis et tormentis ad emittenda undique saxa telaque dispositis.
XIX 8,1: nostri aequis viribus per ardua resistebant.

XVIII 4,7. Haec operientibus illis et ancipiti cogitatione districtis, nobis apud Samosatam, Commageni quondam regni clarissimam sedem, parumper morantibus repente novi motus rumoribus densis audiuntur et certis. quos docebit orationis progrediens textus.

XVIII 7: Sapor wkracza do Mezopotamii; 10: zdobywa dwie warownie rzymskie; XXIX 1: przystępuje do oblężenia Amidy.

b)

XXVI 4,3: Valentem...Augustum pronuntiavit, decoreque imperatorii cultus ornatum et tempora diademate redimitum in eodem vehiculo secum reduxit, participem quidem legitimum potestatis, sed in modum apparitoris morigerum, ut progrediens aperiet textus.

XXVIII 5: walki z Gotami; XXIX 1—2: wyroki w Antiochii; XXIX 2,18: O praeclara informatio doctrinarum...quanta in illa caligine temporum correxisses, si Valenti scire per te licuisset nihil aliud esse imperium, ut sapientes definiunt, nisi curam salutis alienae, bonique esse moderatoris, restringere potestatem, resistere cupiditati omnium rerum et inplacabilibus iracundiis, nosseque, ut Caesar dictator aiebat, miserum esse instrumentum senectuti recordationem crudelitatis...

XXVIII 6,1: ad Tripoleos Africanae provinciae veniamus aerumnas, quas ut arbitror Iustitia quoque ipsa deflevit, quae unde instar exarsere flammarum, textus aperiet absolutus.

XXVIII 6: klęska prowincji Trypolis; XXVIII 6,4: prope Leptim accedere ...incensa supellectili multa...; 6: ...post vastationes et incendia...; 18: ...suas civiumque et finitimorum retexentes aerumnas...; 19: ...luctuosi provinciae cineribus visis...

XXIX 1,4: Antiochiam imperator Romanus ingressus qui, dum ibi moratur securus interim hostium externorum, intestinis paene perierat fraudibus, ut aperiet series delata gestorum.

XXIX 1,6: adfirmans Fidustium praesidialem et cum Irenaeo Pergamium nomen imperaturi post Valentem detestandis praesagiis didicisse secretim.
XXIX 1,7: se cum Hilario et Patricio... de imperio consuluisse futuro: motasque secretis artibus sortes et nuncupationem principis optimi et ipsis consultoribus luctuosos exitus praedixisse.
XXIX 1,18: quocirca etiam Valens erat venia dignus, vitam, quam ereptum ire

perfidi properabant, omni cautela defendens.

c)

XV 10,2: vias rex Cottius... extruxit... conpendiarias et viantibus oportunas, medias inter alias Alpes vetustas, super quibus conperta paulo postea referemus.

XV 10,3—11: in his Alpibus Cottiis...

XIV 9,2: sed cautela nimia in peiores haeserat plagas, ut narrabimus postea, aemulis consarcinantibus insidias graves apud Constantium...

XIV 11: Konstancjusz skazuje cezara Gallusa na śmierć.

Warszawa

DE LOCIS QUIBUSDAM, QUI IN AMMIANI MARCELLINI OPERE Q.I. „RES GESTAE" ITERANTUR

Summarium

Ammianum Marcellinum ea, de quibus iam antea dixit et postea dicturus est in *Rerum gestarum* libris persaepe allusisse iam primo statim obtutu cerni potest.

Quae cum ita sint, utile est examinare, quo ordine textus loci supra laudati poni soleant, possitne in eorum structura ratio quaedam ac consilium cognosci necne. Quorum ad compositionem inquirendam accedentes locos, quibus rerum antea gestarum auctor noster mentionem facit, in decem partes dividi posse videmus. Quam divisionem cum verbis ab illo usitatis coniunctam esse satis mihi persuasum est. Neque deinde praetermittendum est partes eas in signula capita dividere possumus, cum Ammianus verbo coniunctione „ut" praecedente utatur, cum verbum regens a.c.i. sequatur, cum denique verbum simplex quoddam existat. Quibus in locis verbis velut „dico", „refero", „doceo", „praedico", rarius „narro", „memini" et „monstro" utitur. Omnibus locis in disputatiuncula mea demonstratis (135 exempla) Ammianum textum praeteritum accuratissime observasse compertum habeo. Nunc autem, qua in locis supra allatis ratione auctorem nostrum ductum esse videatur, exponendum est. Ammianum enim rerum gestarum, factorum quorundam singulorum et personarum meminisse nec non, in brevius contrahere, quae supra narravit, in animo habuisse dilucide apparet. Loçorum, quibus auctor noster praeteritorum librorum textus mentionem facit, divisionem atque verborum usum quendam perspicuum ad operis Ammianei libros deperditos restituendum pertinere nulli, ut mihi quidem videtur, dubitationi obnoxium est. Nec levissimi id est momenti: cum enim facta iam antea demonstrata longo temporis intervallo repetit, aliis longe verbis adverbiisque atque iis partibus, quibus facta eodem paene loco denuo refert, uti solet.

Non abs re fore credo, si nunc breviter, quantum ratio sinit, locos, quibus Ammianum res, de quibus nunc agitur, iterum narraturum esse praedixisse, tetigerim. Quorum in dispositione binas partes agnosci posse observavi. Quarum primam efficiunt loci, quibus auctorem nostrum haec, quorum nunc mentionem facit „loco competenti", „congruo loco", „tempestive", vel „cum adegerit ratio", ut exemplis utar, digesturum esse pronuntiat. Parte enim in altera utitur: „ut docebitur

odnosi napis do okresu między 60 a 79 r., podczas gdy Étienne umieszcza go przed trzęsieniem ziemi w r. 62[33].

5. X 858—859 Pompeii.

Dwie inskrypcje umieszczone w niszach amfiteatru pompejańskiego mówią, że C. Cuspius Pansa ojciec *duumvir*, *quinquennalis*, *praefectus iure dicundo lege Petronia* i C. Cuspius Pansa syn, *duumvir* i *pontifex* odbudowali budowlę po trzęsieniu ziemi, które w r. 62 zburzyło miasto. Terminus ante quem wyznacza wybuch Wezuwiusza w r. 79[34].

6. X 4737 = R 7 Sinuessa.

Sex. Caecilius Birronianus, syn Sextiusa, *scriba*, *librarius*, *quaestor*, *quinquennalis*, *patron coloniae* sam wybudował dla mieszkańców miasta podium amfiteatru.

7. X 4892 = R 8 Venafrum.

Uszkodzony napis informuje, że pewien *flamen*, którego imion nie można niestety odczytać, pokrył w połowie koszty budowy amfiteatru. Drugą połowę wyłożyło prawdopodobnie miasto[35].

8. X 5183 = R 9 Casinum.

Ummidia Quadratilla podarowała mieszkańcom miasta amfiteatr oraz świątynię. Pliniusz Młodszy wspomina o niej w jednym z listów, skąd wynika, że nastąpiło to pod koniec I w.[36]

9. X 6429 Circeii.

Na podstawie uszkodzonej inskrypcji możemy wnioskować, że *quattuorvir*, którego nomen lub cognomen brzmi Montanus, ufundował amfiteatr i przypuszczalnie z okazji jego dedykacji dał igrzyska gladiatorskie. Wzmianka u Swetoniusza wskazuje, że budowla istniała w czasach Tyberiusza (14—37). Wolno nam sądzić, iż powstała za rządów jego samego lub jego poprzednika[37].

10. X 6565 = R 10 Velitrae.

Napis pochodzący z drugiej połowy IV w., prawdopodobnie z okresu między latami 364—367, upamiętnia, że Lollius Cyrius *principalis curiae*, który urządził 12 razy igrzyska, z własnych zasobów przywrócił do poprzedniego stanu zniszczony starością amfiteatr[38].

Region II

11. IX 21 = R 4 Lupiae.

Uszkodzona inskrypcja przekazuje lapidarnie, iż obywatelka Otacilia Secundilla, córka Marka, ufundowała amfiteatr.

---

[33] Rockwell, *o.c.* s. 11; Étienne, *o.c.* s. 300; por. Onorato, *o.c.* nr 45, przyp. s. 132.

[34] Étienne, *o.c.* s. 300; por. Onorato, *o.c.* nr 4 i 5, przyp. s. 113—114.

[35] Por. ESAR, V, s. 98.

[36] Plin. *Epist.* VII 24, 1; *Prosopographia Imperii Romani* (*saec. I, II, III*), III, Berolini 1898, s. 471, nr 606; Rockwell, *o.c.* s. 12; ESAR, V, s. 98. Neppi Modona, *o.c.* s. 270.

[37] Suet. *Tib.* 72, 2; por. Friedländer, *o.c.*, IV, s. 213.

[38] Dessau 5632; Rockwell, *o.c.* s. 12; Friedländer, *o.c.*, IV s. 212.

nie podaje. Wiadomość zaś o śmierci Rurycjusza podaje Ammian w księdze XXVIII 6,22—23, w rozdziale poświęconym klęsce prowincji Trypolis, z którą skazany miał pewne powiązanie.

Pozostałe dwie zapowiedzi tematu, odnoszące się do obszerniejszych partii tekstu, to zapowiedź ekskursu o Egipcie (XIV 7,21) i opisu najazdu Gotów: *rem Romanam alius circumsteterat metus totius Gothiae, Thracias licentius perrumpentis: quae funera tunc explicari poterunt carptim, si ad ea quoque venerimus...* (XXX 2,7), zrealizowana w księdze następnej (XXXI 4—16), która to księga w całości poświęcona jest walkom z Hunnami, Alanami, Gotami i Alamannami; ekskurs o Egipcie (XXII 15—16) zapowiedziany w księdze XIV 7,21 poprzedzony jest bezpośrednio krótkim ekskursem o Apisie (XXII 14,6—7), który stanowi niejako wprowadzenie do ekskursu egipskiego.

Zapowiedzi tematu odnoszą się więc zasadniczo do większych partii materiału niż odsyłacze; szczególnie wyraźnie jest to widoczne w II grupie zapowiedzi. W grupie tej Ammian uprzedza np. czytelnika o wykazaniu większej aktywności oblężonych w Amidzie przez Persów (XIX 5,6; XIX 5,7; XIX 5,8; XIX 6,6; XIX 8,1); zapowiada klęskę prowincji Trypolis (XXVIII 6,1) przedstawioną w rozdziale szóstym księgi XXVIII; zapowiada w księdze XIV 9,2 proces Gallusa i jego stronników zrelacjonowany w tej samej księdze w rozdziale 11 oraz w następnej, w rozdziale 2—3.

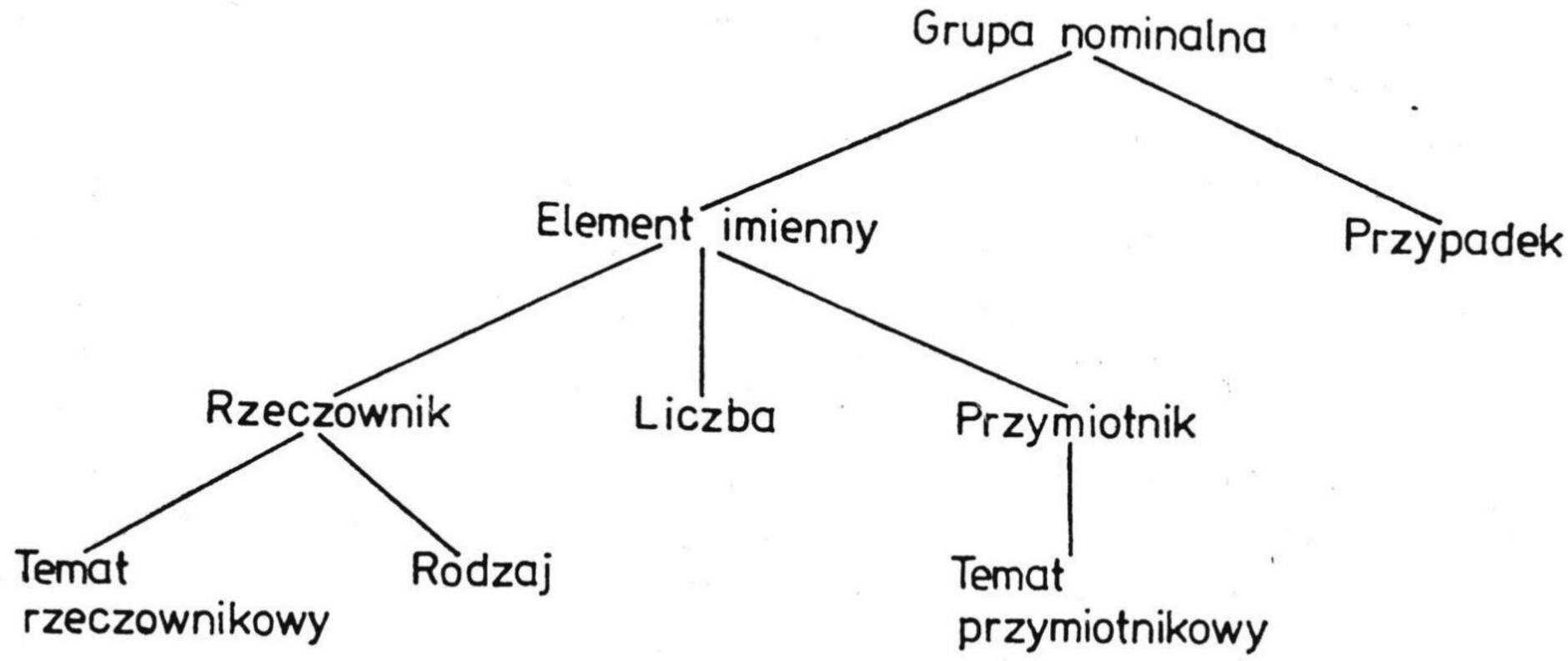
Z przeprowadzonej analizy budowy i funkcji zarówno odsyłaczy jak zapowiedzi wynika, że system ich przeprowadzony jest w *Res gestae* w sposób nadzwyczaj konsekwentny i przemyślany; jak widać z przytoczonych wyżej danych tylko jeden raz autor nie realizuje zapowiedzi. W pozostałych 152 miejscach znajdujemy pokrycie w tekście tak dla odsyłaczy, jak i dla zapowiedzi.

APPENDIX I

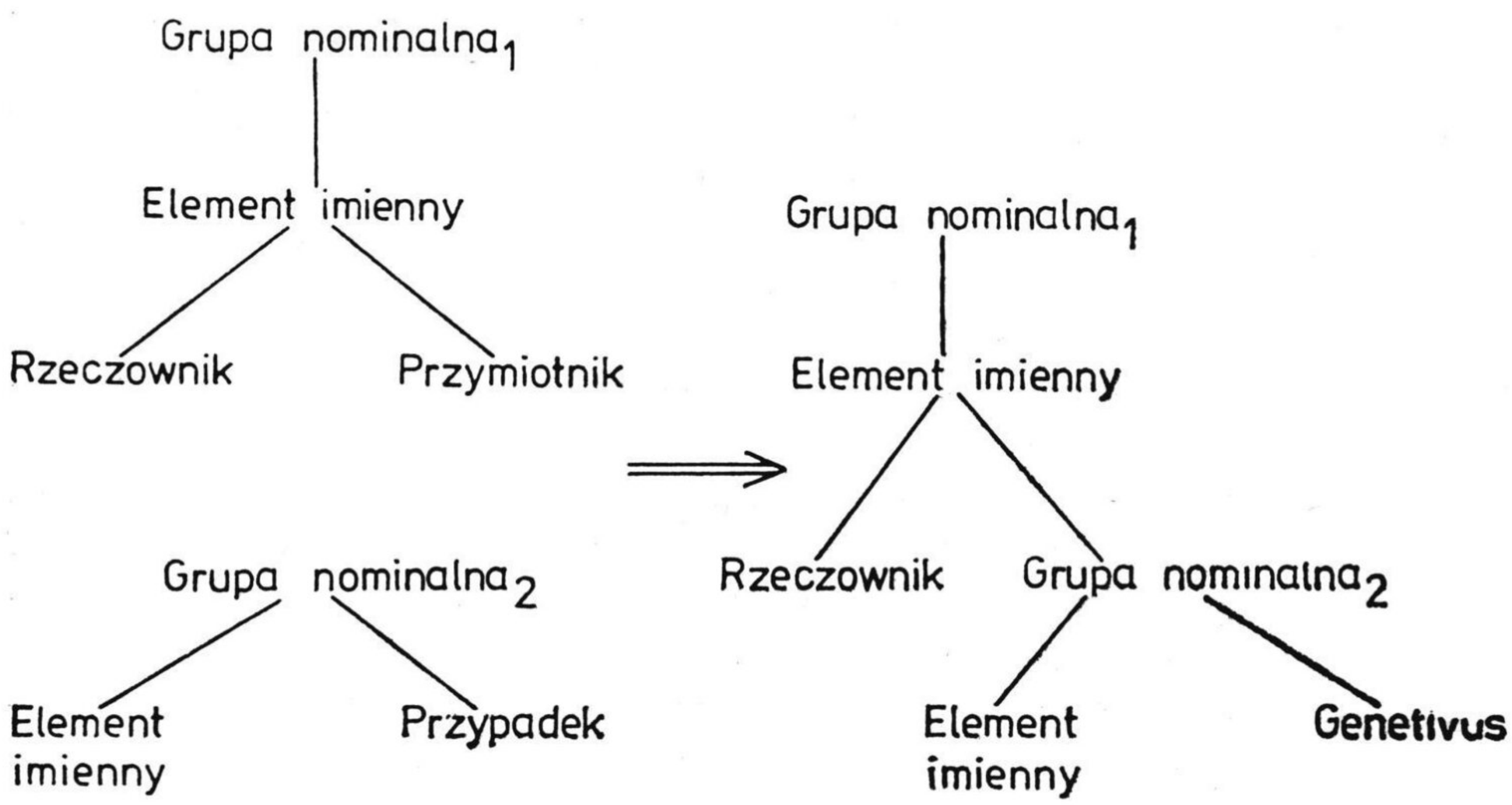
A*	B
I. DICO	
a) ut dictum est:	
XIV 8,7	XIV 3,2
XVII 13,8	XVII 13,6
XVII 13,9	XVII 13,7
XVIII 7,6	XVIII 7,4
XVIII 8,4	XVIII 8,1
XIX 11,4	XIX 11,2
XXII 15,11	XXII 15,4—8,9
XXIII 5,15	XXIII 5,15
XXV 4,12	XIV 10,3—4; XVII 9,3—4; XXV 2,1
XXV 10,4	XXV 10,2
XXIX 1,25	XXIX 1,6
XXIX 2,9	XXIX 2,6

* A — miejsca, w których występują odsyłacze.
B — miejsca znalezione na podstawie odsyłaczy.

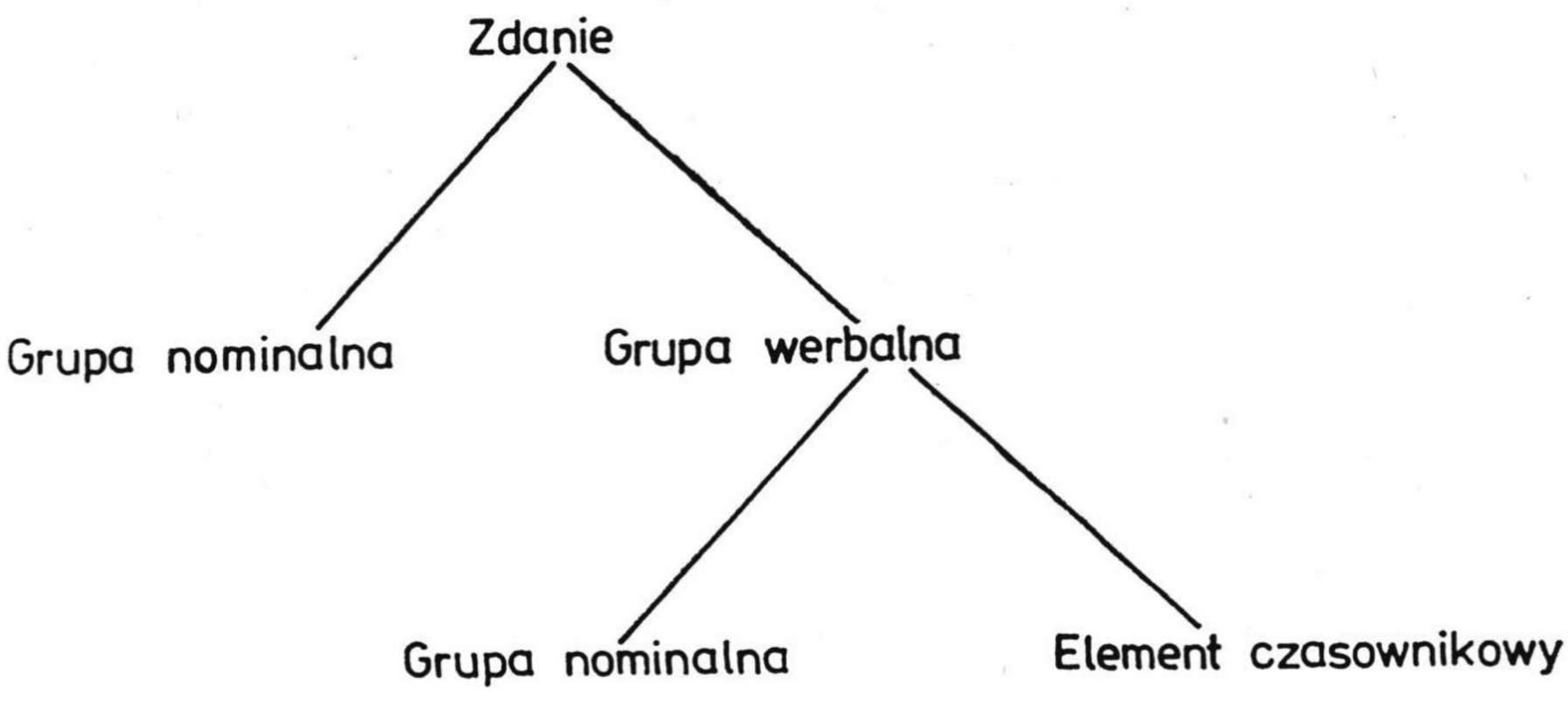
(1)


Grupa nominalna
Element imienny
Przypadek
Rzeczownik
Liczba
Przymiotnik
Temat rzeczownikowy
Rodzaj
Temat przymiotnikowy

(2)


Grupa nominalna1
Element imienny
Rzeczownik
Przymiotnik
Grupa nominalna2
Element imienny
Grupa nominalna1
Element imienny
Rzeczownik
Grupa nominalna2
Element imienny
Genetivus

(3)


Zdanie
Grupa nominalna
Grupa werbalna
Grupa nominalna
Element czasownikowy

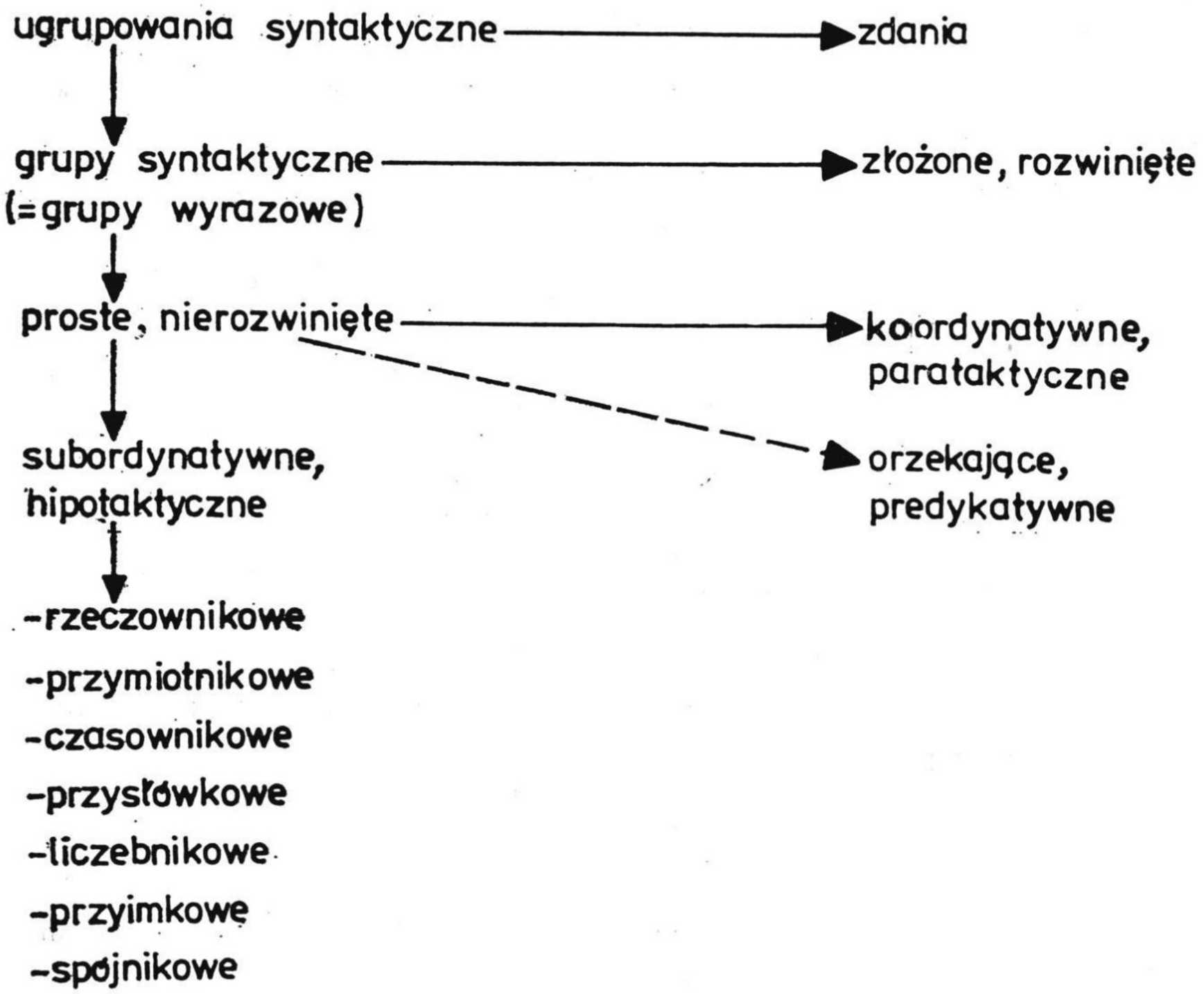
Rozmieszczenie terytorialne[44]

1	2	3	4	5	6	7
Części Italii	Obszar w km²	Liczba miast	Ogólna liczba inskrypcji według CIL	Inskrypcje dotyczące prywatnych rozdawnictw	Inskrypcje dotyczące prywatnych fundacji amfiteatrów	Ogólna liczba amfiteatrów
Północ:	116 500	80	10 016			
reg. VIII, IX, X i XI				55	2	25
Centrum	81 000	250	19,828 (bez			
reg. I, IV, V, VI i VII			Ostii)	212	14	73
Południe:	52 500	100	3 063			
reg. II i III				28	1	8

[44] Kolumny nr 2 i 3 tabeli sporządzono według Nissena, *o.c.*, II, 1, s. 3; kolumnę nr 5 według Mrozka, *Prywatne rozdawnictwa* ..., s. 33; a kolumnę nr 7 według listy amfiteatrów zrobionej przez Friedländera, *o.c.*, IV, s. 209—217 z uzupełnieniem 6 przypadków podanych przez Neppi Modonę, *o.c.* s. 263—279 (reg. I: Nuceria Constantia i Castra Albana, reg. VIII: Forum Cornelii i Ariminum, reg. IX: Albinguanum, reg. XI: Eporedia) oraz jednego przypadku (reg. IV: Interpromium) z naszej listy, którego obie prace nie uwzględniają (zob. wyżej, nr 12).

trudniejszych zagadnień językoznawczych i logicznych po dziś dzień. Wprowadzenie go więc — nawet jako terminu jednoznacznego w jednym z jego znaczeń — w roli kryterium podziału logicznego grup syntaktycznych, w dodatku na równi z innymi kryteriami, w stosunku doń heterogenicznymi, bo nie jak ono funkcjonalnymi, lecz strukturalnymi i semantycznymi, musiało stworzyć trudności nie do pokonania pr y próbie „lokalizacji" uzyskanej przy jego pomocy klasy grup syntaktycznych orzekających. Umieszczenie przez de Groota grup orzekających, predykatywnych, jako równorzędnego ogniwa, obok grup współrzędnie i podrzędnie złożonych, nie jest bynajmniej bezdyskusyjne. Wręcz przeciwnie: zaskakuje zwłaszcza u niego, ponieważ poza tym de Groot stał na stanowisku, że „zdaniowość" (= predykatywność) różnych tworów językowych nie jest zdeterminowana strukturalnie, gdyż jest kategorią funkcjonalną, związaną ze specyficzną intonacją, która może się przejawić w dowolnej segmentalnej strukturze językowej, nadając jej wartość orzekającą, predykatywną, a tym samym komunikatywną i zamieniając ją w jednostkę komunikacji językowej, czyli zdanie[113]. A zatem „podkładem" zdania, czyli tworu językowego nacechowanego predykacją, może być zarówno dowolny wyraz, jak i dowolne połączenie wyrazowe, czyli grupa syntaktyczna — tak dobrze typu *unus testis nullus testis*, jak i *unus testis*; *nullus testis*; *unus testis est nullus testis*; *unus testis venit*; *nullus testis abiit*; *unus testis venit, nullus testis abiit* itp.

Omówione podziały grup syntaktycznych można zawrzeć w takim wykresie:



[113] Cf. A. W. de Groot, *Structural Linguistics and Syntactic Laws*, Word V 1949 nr 1, s. 6 i *passim*.

à M. Poeschl et à Mlle Ernst, aux adresses indiquées ci-dessus et non à notre dépositaire, la Société d'édition Les Belles Lettres, qui n'est responsable que de la distribution des volumes de *L'Année philologique*.

Le Comité de la Société internationale
de Bibliographie classique

italiens. C'est pourquoi Erasme appelait[43] l'Italie le cerceau des sciences humaines. D'où la déclaration de l'humaniste hollandais[44]: *Quisquis callet bonas litteras, is nobis Italus esse debet*, confirmant combien on unissait les sciences humaines avec les savants italiens. Erasme cite parmi les plus grands propagateurs du nouveau programme d'enseignement Ange Politien[45]. Le correspondant d'Erasme, Brixius[46], le cite lui aussi à côté d'Ermolao Barbaro parmi *proceres bonarum litterarum*. Cuthbert Tunstall[47], évêque de Londres, compte parmi les hommes qui ont contribué au développement des sciences humaines (*bonae litterae*) des humanistes italiens tels que: Perotti, Laurent Valla, Ermolao Barbaro, Ange Politien. Il y joint les noms d'Erasme et de Guillaume Budé. Le catalogue de ces noms est significatif. Erasme y ajoutera[48] encore le nom d'un célèbre imprimeur, éditeur des auteurs classiques, auteur d'une grammaire latine, Alde Manuce, appelé *bonarum litterarum vindicator*.

Le pape Léon X[49] comprend l'expression bonae litterae d'une manière semblable, comme groupe de sciences comprises dans le terme *studia humanitatis*. Levinus Ammonius[50], Schürer[51], Carolus Ofhuys[52], Jacobus Spiegel[53], Martinus Luther[54], Fridericus dux Saxoniae[55] emploient cette expression au même sens. Les *bonae litterae* apprennent le beau style latin, sont le contraire de toute science scolastique enseignée dans les universités, qualifiée de[56]: *malae litterae*. *Bonae litterae* est un programme de retour aux anciennes études antiques de grammaire que la scolastique avait étouffées. Elles ne sont pas quelque chose de nouveau[57], mais reviennent seulement aux domaines de la science où elles avaient jadis régné. Aussi en parlant de l'instauration des *bonae litterae* dans les universités du XVI^e^ s. et Erasme et ses correspondants emploient-ils des mots tels que[58]: *restitutio*, *reviviscere*, *reflorescere*, *reparare*, *reducere*. Dans une lettre datée du 1 février 1530 (*Ep.* 2424), Nicolaus Mallarius, faisant

---

[43] Allen, *Ep.* 269: *Italia bonarum parens litterarum.*

[44] Allen, *Ep.* 548; cf. encore *Ep.* 540, 967.

[45] Allen, *Ep.* 335: *Politianus, cuius opera non spinosis istis ac rixosis litteris, sed veris nec sine causa bonis ac mansuetioribus ut vocant Musis es initiatus.*

[46] Allen, *Ep.* 569.

[47] Allen, *Ep.* 571.

[48] Allen, *Ep.* 212.

[49] Allen, *Ep.* 338, 339: *Extat quoddam nostrum studium erga homines doctos et eius modi litteras, quae et sunt re ipsa et appellantur bonae.*

[50] Allen, *Ep.* 2817.

[51] Allen, *Ep.* 612.

[52] Allen, *Ep.* 692.

[53] Allen, *Ep.* 863.

[54] Allen, *Ep.* 933.

[55] Allen, *Ep.* 963.

[56] Allen, *Ep.* 948: ... *Coloniae, quae schola habuit semper pertinacissimos malarum litterarum propugnatores.*

[57] Allen, *Ep.* 1127, 1584, 1664, 1700, 1744, 2424, 2817. Voir encore J. Domański, *Nova und vetera bei Erasmus von Rotterdam*, Berlin 1974, (Miscellanea mediaevalia. Veröffentlichungen des Thomas Instituts der Universität zu Köln. Antiqui und Moderni), p. 515–527.

[58] Allen, *Ep.* 539, 541, 571, 863, 1111, 1596, 1885, 2132, 2424 et passim.

Il semble donc que l'expression: *bonae litterae* est apparue seulement à partir de la Renaissance. Les humanistes l'ont créée par analogie à: *bonae artes*, *bonae disciplinae* etc. (Autrement que *artes liberales*, *liberales disciplinae*, *liberales doctrinae* fréquentes chez les auteurs antiques.)

Johan Huizinga[10] a affirmé que l'expression *bonae litterae* était intraduisible. Il considérait aussi que cette notion englobe toute la littérature classique, la science et l'instruction reconnue comme saine et salutaire contrairement à la façon de penser médiévale. Jean-Claude Margolin traduisait[11] *bonae litterae* par „belles-lettres" mais avec le même terme belles-lettres il définit[12] aussi les *liberales disciplinae*. William Harrison traduit[13] *bonae litterae* par „learning". Auguste Israel[14] applique la tournure: „nützlichen Wissenschaften". Le traducteur de l'*Eloge de la Folie* et de la *Lettre à Dorpius*, Pierre de Nolhac[15], choisit le terme „belles-lettres", une seule fois il ne respecte pas le principe en traduisant[16]: *laboriosa in bonis litteris exercitatio* par: „laborieux travaux littéraires". Walther Köhler[17] dans son volume de traductions des *Lettres* d'Erasme rend *bonae litterae* par: „Wissenschaften, schönen Wissenschaften" ou encore par „guten Wissenschaften". Edwin Jędrkiewicz[18] dans sa traduction de l'*Eloge de la Folie* et de la *Lettre à Dorpius* traduit *bonae litterae* par „bonne littérature" ou „bons enseignements". M. Cytowska[19], traduisant *De pueris instituendis* applique pour *bonae litterae* l'expression: „sciences humaines", „formation littéraire". Dans son livre *Erasme et la philosophie*", Juliusz Domański[20] remarque que *bonae litterae* n'est pas un terme précisé à l'aide d'une définition correcte. Erasme n'a pas expliqué comment il comprenait ce terme. J. Domański considère aussi qu'il est difficile de traduire bonae litterae en polonais. Dans sa traduction de *Ratio verae theologiae* Domański[21] rend *bonae litterae* par „belles-lettres" mais en donnant des citations de cette oeuvre dans son livre *Erasme et la philosophie*, il change lui-même sa propre traduction[22]. *Bonae litterae* devient cette fois „bonne lit-

---

[10] J. Huizinga, *Erasme*, traduction par M. Kurecka, Warszawa 1964, p. 145; J. Domański, *Erazm i filozofia*, Warszawa 1973, p. 97.

[11] Erasme, *Declamatio de pueris statim ac liberaliter instituendis*, étude critique, traduction et commentaire par J. C. Margolin, Genève 1966, p. 376, 378 et passim. Voir encore Commentaire, p. 471, note 2.

[12] Erasme, *Declamatio*, p. 21, note 10.

[13] Erasme, *Declamatio*, p. 471, note 2.

[14] Erasme, *Declamatio*, p. 471, note 2.

[15] Erasme, *Eloge de la Folie*, trad. P. de Nolhac, Paris 1953.

[16] Erasme, *Eloge*, p. 239.

[17] Erasmus von Rotterdam, *Briefe*, verdeutscht und herausgegeben von W. Köhler, Bremen 1956.

[18] Erazm z Rotterdamu, *Pochwała głupoty*, przełożył i objaśnił E. Jędrkiewicz, Wrocław 1953.

[19] Erazm z Rotterdamu, *Pisma moralne*, przełożyła M. Cytowska, Warszawa 1970, p. 32.

[20] Domański, *o.c.* p. 91 et suiv.

[21] Erazm z Rotterdamu, *Trzy rozprawy*, przełożył J. Domański, Warszawa 1960, p. 88.

[22] Domański, *Erazm i filozofia*, p. 121.

all the amphitheatres) come from the central regions, which composed the best urbanized and the most densely populated part of Italy. Nevertheless, the worst urbanized North (the least number of towns in comparison with the area) gets ahead of the better urbanized South, as to the number of amphitheatres. This resulted in the large size and population, considerable economic activity and prosperity of the northern towns. The quantitative proportion of the amphitheatres erected or restored by private benefactors to all these edifices is in the central part of Italy 1:5, in the southern 1:8, and in the northern one 1:12. Consequently we arrive at a conclusion that in the question being examined *munificentia privata* revealed imposing activity in the Centre, whereas in the North it was insignificant. This was brought about by greater demand for amphitheatrical entertainment in central Italy, because of its Campanian origin, the nearness of Rome and probably the lower living standard of the common people, and by the intensive political life inside the towns. Having built an amphitheatre the private benefactor could expect to gain special popularity during the election to a local government. In the South of the country this practice was certainly restrained by the lower economic standard and stronger influence of the Greek culture.

The epigraphic sources from the two first centuries A.D. are proofs of a great activity of private capital in endowing public edifices during the first century and its considerable decrease in the next, which particularly affects the erection of amphitheatres. During the first century, which appeared for the Italian towns a time of prosperity (including the really flourishing Augustan period) the most beautiful and useful structures were created. Because of their solid condition there was no need to make many new investments in the next century.

The other factors are considered to be the facts, that from the middle of the second century wealthy donors were mainly interested in distributions, and that the rules issued under Tiberius and Trajan introduced increased requirements concerning private benefactors.

Eos LXIV 1976

DE FERALIUM ET LEMURIORUM CONSIMILI NATURA

Scripsit

IGNATIUS RICHARDUS DANKA

Studiis Romanorum festorum denicalium ab Ovidio in *Fastis* enarratorum adhuc protractis, Tomis Primi Conventus Ovidiani tempore, anno 1972 illustrissimo auditorio propositis cum multas, tum duas praecipue res argumentati sumus:

primum: dies parentales, feralia caristiaque unam festorum dis manibus familiaribus consecratorum seriem esse,

secundum: ea, quae a poeta de feralium atque lemuriorum loco in priscis Romanorum fastis obtento dicuntur, ad Februariam dierum denicalium (i.e. feralium) seriem Mais lemuriis inferiorem demonstrandam minime sufficere.

Nam Februarii dies parentales in eo duorum mensium intervallo, quod ultra decem pristini Romanorum anni menses manebat, privatarum feriarum loco olim coli potuerunt. Ergo feralium sacrorum seriem demum novi a Numa nuncupati duodecim menses continentis anni aetate constitui posse putare rectum nobis visum non est.

Thaddaeus Zieliński[1] et Robertus Schilling[2], viri doctissimi, quibuscum iam pridem nobis studium promoventibus contendere opus fuit, feralia lemuriaque ipsa natura inter se differre putant.

Prior professor Polonus feralia quiete, pietate, mortuis dicato honore insignia esse[3], proprium lemuriorum timorem nusquam in illis haerere nuntiavit.

Nunc Schilling, Francogallorum vir eruditissimus feralia et lemuria duos diversos ritus varios erga inferos vivorum sensus exprimere, hunc sacrificium magicum esse, illum cuidam cultui religioso mortuorum consecrari affirmat atque in feralium sacro fabam, priscum magicorum rituum proprium cibum non esse, rem tamen aliam novam: in defunctos pietatem observari dicit.

Hunc ad modum feriis, quae apud Romanos umbris mortuorum consecratae sunt, nuncupatis viri docti de earum exquisita natura originem constituere volunt. Schilling feralia lemuriis aetate posteriora esse dicit, Zieliński autem Februariam die-

---

[1] T. Zieliński, *Religia Rzeczypospolitej Rzymskiej*, Varsoviae 1933, I, p. 336—337.

[2] R. Schilling, *Ovide interprete de la religion romaine*, Revue des Études Latines XLVI 1968, p. 223—227.

[3] Cf. Ovidii *Fastorum libri II* v. 533—542; Qui liber porro nota compendiaria *Fast.* citabitur.

XXX 8,10), *refero* (XXVI 9,3; XXXI 3,3; XXII 3,8; XX 1,1; XXIII 6,24; XIV 7,7) i raz z czasownikiem *doceo* (XXIX 6,1); *supra* łączy się też zasadniczo z tymi trzema czasownikami, a więc z *dico* (XXII 8,45; XXVIII 1,29; XXIX 1,42; XIX 6,4; XXII 11, 1), *refero* (XV 3,4; XXII 8,49; XIV 10,2; XV 6,4; XXV 10,17; XIV 7,7) i *doceo* (XVII 14,1; XXIV 2,18; XXV 10,4; XXIX 5,16); poza tym *supra* łączy się z *digero* (XXIX 2,21), *narro* (XXVIII 1,1), *monstro* (XVI 10,16) oraz występuje w zwrocie *ob causam expositam supra* (XXVII 1,1).

Jeżeli nie brać pod uwagę połączeń *ante dictus* i *supra dictus* które, jak zaznaczyłam wyżej, są odpowiednikami polskiego „wyżej wymieniony", a łączą się niemal bezpośrednio z poprzedzającym je wyrazem, czy jest to tylko nazwa, czy też pewien układ wydarzeń, w pozostałych 10 wypadkach, jeśli chodzi o *ante*, i 16, jeśli chodzi o *supra*, przysłówki te oddalają niejako odsyłacz od tekstu komentowanego, co wynika z większości analizowanych przykładów. Tak więc na 10 odsyłaczy z *ante* tylko w trzech wypadkach odsyłacz i tekst komentowany znajdują się w tej samej księdze (XXIII 5,15 i XXIII 5,15; oraz *paulo ante*: XXV 8,1 i XXV 6,13—14; XXVI 9,3 i XXVI 7,10); na 16 odsyłaczy z *supra* procent ten jest jeszcze mniejszy — obejmuje również tylko trzy przykłady (XIX 6,4 i XIX 5,3; XXV 10,17 i XXV 10,11; XVII 14,1 i XVII 5,15). Połączenie zaś *textus superior* raz odsyła czytelnika do tej samej księgi (XV 8,1 i XV 7), w innym zaś miejscu — do księgi wcześniejszej (XIX 13,1 i XIV 2).

Przysłówki *ante* i *supra* odsyłają dziewięciokrotnie do fragmentów tekstu niezachowanego (*ante*: fr. II, IV, XI, XXI; *supra*: fr. XIII, XVII, XIX, XX, XXVII), co stanowi około 33 % fragmentów, jakie można zrekonstruować na podstawie występowania w tekście odpowiedniego odsyłacza. Na fragmenty tekstu niezachowanego wskazuje również, oprócz czasowników takich, jak *refero*, *digero*, *monstro* oraz przysłówków *ante* i *supra*, sformułowanie: *in actibus*, określające bliżej miejsce, do którego autor odsyła czytelnika.

Tak też w księdze XXV Ammian odsyła czytelnika do okresu panowania Trajana i Sewera (XXV 8,5: *...Traianus et Severus...ut in eorum actibus has quoque digessimus partes* — fr.; cf. s. 216), w księdze XXII — do Hadriana i Sewera (XXII 15,1: *...quarum notitiam in actibus Hadriani et Severi principum digessimus late...*" — fr. I), w księdze XIV — do panowania Marka Aureliusza (XIV 4,2: *...in actibus principis Marci et postea aliquotiens memini rettulisse* — fr. III), w tej samej księdze odsyła do panowania Gordianów (XIV 1,8: *...ut in Gordianorum actibus...rettulimus* — fr.; cf. s. 215...), następnie w księdze XXVII — do Konstansa (XXVII 8,4: *...cum Constantis principis actus componerem...* — fr. X), wreszcie dwukrotnie do panowania Magnencjusza — w księdze XXI i XXII (XXI 8,1: *...Iovio... cuius in actibus Magnenti meminimus*" — fr. XVI; XXII 13,3: *Asclepiades... cuius in actibus Magnenti meminimus* — fr. XV).

Do rzadziej występujących przysłówków, które oddalają odsyłacze od komentowanego tekstu, należą — *dudum* (XXV 4,12: *ut dudum est dictum*, i XIV 10,3; XVII 9,3; XXV 2,1; XXV 4,23: *ut dudum rettulimus plene* — fr. IX) oraz — *iam* (XXI 3,4: *ut iam relatum est*, i XVIII 2,18; XVI 12,17). Także ogólnikowe *aliquotiens* i *saepe* odsyła zasadniczo do ksiąg wcześniejszych (XX 11,32: *quod aliquotiens meminimus*

Region IV

12. IX 3044 = R 5 Interpromium.
Sex. Pedius Lusianus Hirrutus syn Sextiusa z tribus Aniensis, który po karierze wojskowej został kwattuorwirem, prefektem cesarskim (prawdopodobnie Tyberiusza) i dwukrotnie kwinkwenałem, wybudował amfiteatr. Napis ten odnosi się do okresu między 14 r. a końcem pierwszej połowy I w.[39]

Region VII

13. XI 1527 = R 11 Luca.
Donatorem jest tutaj ekwita, który, o ile można wnioskować z uszkodzonego tekstu, był co najmniej dwukrotnie *preaefectus alae*. Z imion jego jesteśmy w stanie odtworzyć jedynie cognomen — Vibius. Dał on na wzniesienie amfiteatru sumę 100 000 sestercji w ciągu 10 lat, a dodatkowo jeszcze przekazał testamentem nieokreśloną kwotę na wykończenie budowy. Nie jest jasne, czy owe 100 000 HS było sumą rozłożoną na 10-letni okres, czy też stanowiło coroczną wpłatę w ciągu 10 lat. Pierwsze rozwiązanie wydaje się bardziej prawdopodobne, gdyż ogromna suma miliona sestercji, w razie przyjęcia drugiej alternatywy (100 000 HS × 10 = 1 000 000 HS), byłaby z pewnością mocniej podkreślona w napisie, mającym sławić hojność fundatora. Data wystawienia inskrypcji mieści się w dość długim przedziale czasowym między latami 50—200[40].

14. XI 3112 = R 12 Falerii.
Dwaj patroni miasta, których tylko fragmenty imion zachowały się, ufundowali amfiteatr dla całego plemienia Falisci, którego stolicą było Falerii. Wydaje się, iż napis można datować na pierwszą połowę I w.[41]

15. A. E. 1962, 87 Lucus Feroniae.
Zwięzła inskrypcja oznajmia, że M. Silius Epaphroditus wybudował amfiteatr. Wcześniej już znany napis honoryfikacyjny (CIL XI 3938), który wystawili hojnemu donatorowi *iuvenes Lucoferonenses*, wymienia jego funkcje: patron *sevirum Augustalium* i *magister iuvenum*. Inna znacznie uszkodzona inskrypcja (A.E. 1962, 88) podająca listę Augustales wymienia na pierwszym miejscu Epaphroditusa. Imię, związek z *seviri Augustales* oraz brak urzędów miejskich wskazują, iż fundatorem amfiteatru był wyzwoleniec lub potomek wyzwolenca. Datowane cegły amfiteatru i bazy posągów nasuwają wniosek, że fundacja pochodzi z II w., z okresu Hadriana lub późniejszego[42].

---

[39] Rockwell, *o.c.* s. 11.

[40] H. Nissen, *Italische Landeskunde*, II, Berlin 1902, s. 288; Duncan-Jones, *o.c.* nr 472, s. 160 i 226.

[41] Rockwell, *o.c.* s. 12.

[42] *L'année épigraphique*, 1962, s. 18—19; M. Jaczynowska, *Collegia iuvenum*, Toruń 1964, s. 20—21, 181.

l'éloge des mérites d'Erasme dans le domaine de la renaissance des *bonae litterae*, emploie le verbe caractéristique de *renascor*: *Bonae litterae antehac in tenebris delitescentes ac ferme sepultae Hercule Galico aut si mavis Batavo, hoc est Erasmo duce renascantur denuo emergantque semper politiores reflorescant*. On voit qu'il faut prendre avec beaucoup de réserve l'affirmation selon laquelle l'expression *renascentes litterae* aurait été employée pour la première fois par l'auteur de *Nugae* (1533), Nicolas Bourbon.

Les *litterae* telles qu'on les comprenait en général au XVI[e] s. et qualifiées de elegantiores, sont, comparées à la science scolastique, présentée dans un langage incompréhensible, *bonae* plutôt en raison de leurs valeurs formelles (valeurs artistiques). Aux yeux d'Erasme, elles ne sont pas toujours *bonae* au sens éthique. Bien qu'elles n'aient pas cessé d'être pourtant *bonae* de nom. Conformément à l'usage, Erasme les appelle *bonae* même lorsqu'il leur reproche d'être devenues trop païennes et de s'être gâtées[59]. *Bonae litterae ... nihil aliud quam paganismum crepent*. Il découle de cette formulation que *bonae* doit être compris comme „parfait" en raison de la beauté de la langue et non pas d'un contenu moralisateur. Dans la conviction d'Erasme, les études de grammaire ont des valeurs éducatives seulement lorsqu'elles sont liées à la science chrétienne[60] (*Novi enim quantum absint a Christianismo, qui in bonis litteris velut ad Scopulos Sireneos consenescunt, praesertim apud Italos*).

Ainsi Erasme s'efforce d'accroître la valeur des *bonae litterae* italiennes, de les anoblir en y introduisant des éléments chrétiens. Ce n'est qu'apres cette opération qu'elles deviendront un digne rival de la théologie scolastique. Ce n'est aussi que lorsqu'elles seront ainsi anoblies qu'elles aideront dans les études théologiques, qu'elles contribueront à renouveler la théologie[61]. Elles ne seront pas des ennemies de la théologie mais s'attèleront à son service. Grâce aux bonae litterae (déjà réellement *bonae*) on reviendra à la situation qui existait du temps des Pères de l'Eglise. Les *studia humanitatis* s'uniront à la théologie, deviendront un instrument appliqué dans les études théologiques comme du temps de saint Jérôme et de saint Augustin. La théologie se purifiera des altérations provoquées par la scolastique, réintégrera ses sources immaculées.

Les *bonae litterae* ne sont pas telles que les comprend Erasme un but en soi, elles n'ont qu'un rôle auxiliaire. Elles sont la première étape de la science. Le professeur de *bonae litterae* est un *grammaticus* qui, conformément à l'ancien qualificatif de Ciceron, est un *poetarum interpres*, ceux par contre qui enseignent les sciences humaines sont en même temps, comme le confirment les aveux des hommes de la Renaissance[62], des poètes, des adorateurs des Muses. Le nouveau programme d'études de grammaires attire une attention particulière à la poétique qui, à partir du XII[e] s. n'entrait pas dans les *artes liberales*. Les *bonae litterae* sont donc des *studia humani-*

---

[59] Allen, *Ep.* 1581; cf. encore Allen, *Ep.* 1891: *Bonas litteras an te propemodum paganas docui sonare Christum.* Les mêmes expressions *Ep.* 1111, 2215, 1805.

[60] Allen, *Ep.* 1479.

[61] Allen, *Ep.* 1805: *Ex his augurari licet aliquando fore magnam concordiam inter theologiam et bonas litteras.*

[62] Allen, *Ep.* 1742: *... qui bonas litteras colunt sanctioresque Musas complectuntur.*

duplici copia verborum ac rerum — aide appréciable dans les exercices de latin. L'élève d'Erasme qui avait maîtrisé tous ces manuels pouvait déjà écrire aisément des compositions dans un latin classique correct.

Dans ses manuels, Erasme ne fait pas qu'apprendre les *bonae litterae*, il inculque aussi les *boni mores*, il apprend à jugger correctement les phénomènes, il condamne la tyranie, l'injustice sociale etc.

Erasme attache une très grande importance à l'enseignement correct de la grammaire même au niveau inférieur. Il considère que le métier d'enseignant est celui qui fait le plus honneur. Il condamne les gens qui méprisent la grammaire et la rhétorique comme matières inutiles. Il recommande de consacrer tout le temps voulu à l'étude de la grammaire. Il blâme[68] les enseignants qui poussent les garçons qui n'ont pas une connaissance approfondie de la grammaire à faire des études de dialectique. Il répète[69] continuellement sa thèse selon laquelle sans grammaire, sans rhétorique, sans connaissance de la culture antique, nul ne peut devenir un bon théologien, ni un bon prédicateur. Il réclame le respect des grammairiens en appelant[70] à une autorité telle que saint Jérôme.

Erasme apprend la grammaire comme les humanistes italiens (sur lesquels il prend l'exemple). Comme les humanistes italiens, il considère que la grammaire (comprise comme la comprenaient les antiques) est un élément indispensable de l'instruction. La plénitude de l'instruction c'est *linguae et bonae litterae*. Erasme de Rotterdam ne diffère de la majorité des humanistes italiens que pour ce qui est de la définition précise du but de l'enseignement. Selon Erasme évidemment, les *bonae litterae* sont indispensables à tout homme mais en encourageant à suivre le programme humaniste d'études le savant hollandais pense le plus souvent au futur théologien. C'est le futur théologien qui doit particulièrement s'appliquer à apprendre la grammaire qui est *disciplinarum omnium fundamentum*.

Warszawa

---

[68] Cf. *De pronuntiatione*, ASD I 4, p. 24, p. 25, note 361.

[69] Allen, *Ep.* 456: *Non facit theologum sola grammaticae cognitio. At multo minus theologum facit ignorata grammatica*; 1 858: *Nimirum hoc est fieri theologos absque grammatica*. Cf. encore *Ep.* 1805.

[70] Allen, *Ep.* 436: *Sed indignum se indicant ad istas grammaticorum minutias descendere, sic enim vocare solent eos, qui bonas didicere litteras, atrox esse convicium existimantes grammatici cognomen ... Neque negari potest Hieronymum, Ambrosium, Augustinum quorum auctoritate potissimum res theologica nititur ex hoc grammaticorum ordine fuisse*. Cf. encore *Ep.* 337.

Eos LXIV 1976

STAN BADAŃ NAD GRUPAMI SYNTAKTYCZNYMI ŁACINY KLASYCZNEJ

Napisał

MICHAŁ KACZMARKOWSKI

Grupy syntaktyczne łaciny klasycznej interpretowane jako właściwe temu językowi grupy wyrazowe[1] nie doczekały się dotąd żadnego opracowania całościowego — ani w formie monografii, ani w postaci obszerniejszego artykułu. Podręczniki akademickie składni łacińskiej też o nich milczą. Jedynym wyjątkiem, jak się zdaje, jest tu podręcznik Hofmanna i Szantyra, poświęcający kwestii grup wyrazowych w łacinie, zresztą nie tylko klasycznej[2], specjalny rozdział. Publikacje zaś traktujące jedynie o niektórych aspektach tego zagadnienia ujmowanego globalnie lub tylko o pewnych typach łacińskich grup syntaktycznych są bardzo nieliczne. Ponadto prawie każda z nich mówi o tym problemie pośrednio — przy okazji roztrząsania innych kwestii. Przedstawię tutaj wszystkie te publikacje, trzymając się przy tym w zasadzie porządku chronologicznego ich ukazywania się drukiem.

I

Wydaje się, że jako pierwszy dotknął zagadnienia grup syntaktycznych w łacinie nie filolog klasyczny, lecz romanista, Meyer-Lübke. Pisząc składnię historyczno-porównawczą języków romańskich, wprowadził do niej obszerny rozdział (II) poświęcony grupom wyrazowym (*Wortgruppen*)[3]. Grupy wyrazowe, czyli połączone ze sobą w zdaniu co najmniej dwa wyrazy, których wzajemna przynależność znajduje wykładnik w formie fleksyjnej jednego z nich albo w postaci specjalnego ele-

---

[1] Termin *grupa syntaktyczna* stosuje się często także do ugrupowań językowych jednostek znaczeniowych niższego rzędu aniżeli wyrazy, tj. do połączeń morfemów lub do ugrupowań językowych jednostek znaczeniowych wyższego rzędu aniżeli wyrazy, tj. do połączeń zdań. Jednak przy tak szerokim rozumieniu grupy syntaktycznej pojawia się częściej termin *syntagma*, np. u de Saussure'a i jego kontynuatorów (Karcevskij, Frei, Mikuš).

[2] Dzieje się tak dlatego, że i ten, i wszystkie inne — z wyjątkiem czysto szkolnych — podręczniki czy to samej składni, czy też całej gramatyki łacińskiej traktują, jak dotąd, wszelki materiał językowy wyłącznie diachronicznie, a nie synchronicznie, co pociąga za sobą konieczność uwzględniania wszystkich dostępnych badaniu naukowemu etapów rozwojowych łaciny, a nie tylko jednego, choćby skądinąd jak najbardziej uprzywilejowanego, jakim jest okres łaciny klasycznej.

[3] W. Meyer-Lübke, *Grammatik der romanischen Sprachen*, III: *Romanische Syntax*, Leipzig 1899, s. 147—306.

nullis vocari potest. At ratio, cur vates Sulmonensis nomen mensis, quo lemuria colebantur, cum maioribus coniunxerit non solum in verborum similitudine, sed etiam in natura sacrorum cultui parentum adiunctorum posita est.

Nam aliis locis dicit nobis aperte Ovidius in antiqua lemuriorum traditione cultum defunctorum avorum inesse (*Fast.* V 426):

nepos busta piabat avi.

Faustulus et Acca nutrix regem certiorem faciunt umbram Remi sibi apparuisse et celebrem diem a viventibus postulasse (*Fast.* V 479—480):

Romulus obsequitur, lucemque Remuria dicit
illam, qua positis iusta feruntur avis.

Lemuriorum sacrum pater familias facit. Aversus fabas iacit redimens se ipsum suosque ab animarum ira (*Fast.* V 437—438):

Haec ego mitto,
his — inquit — redimo meque meosque fabis.

Denique orat pater familias, ut lemures domum relinquant. Novies dicit (*Fast.* V 443):

Manes exite paterni!

Viri docti, qui Ovidii descriptionibus innisi utriusque feriarum seriei differentiam nimium quantum praestare student, ipsius poetae verba plane praetermittunt. Nam Naso noster priusquam magicum natura lemuriorum sacrum proposuit, mensem Maium ea tempestate partem tantum antiquorum morum servare paucis notavit (*Fast.* V 427—428):

Mensis erat Maius, maiorum nomine dictus,
qui partem prisci nunc quoque moris habet.

Ovidius opinione a nostrae aetatis doctoribus sane differt. Quamvis non omnes olim culti mores Nasonis temporibus servatae sint, tota lemuriorum descriptione earum feriarum simillimam feralibus naturam poeta arguit.

Quoniam Ovidius antiquam traditionem Romanam plerumque interpretatur, id quod de partim servatis feriarum denicalium moribus, ergo de earum progressione et immutatione narrat, maxime animadvertendum est.

Primo aspectu id inter dies parentales et lemuria maxime interesse videtur, quod haec domi fiunt (*Fast.* V 442): *rogat, ut tectis exeat umbra suis*, quom dierum parentalium tempore dona ad sepulcra bustaque feruntur.

His verbis impellit Ovidius Romanos, ut Februaria sacra denicalia colant (*Fast.* II 533—534):

Est honor et tumulis. Animas placate paternas
parvaque in extinctas munera ferte pyras.

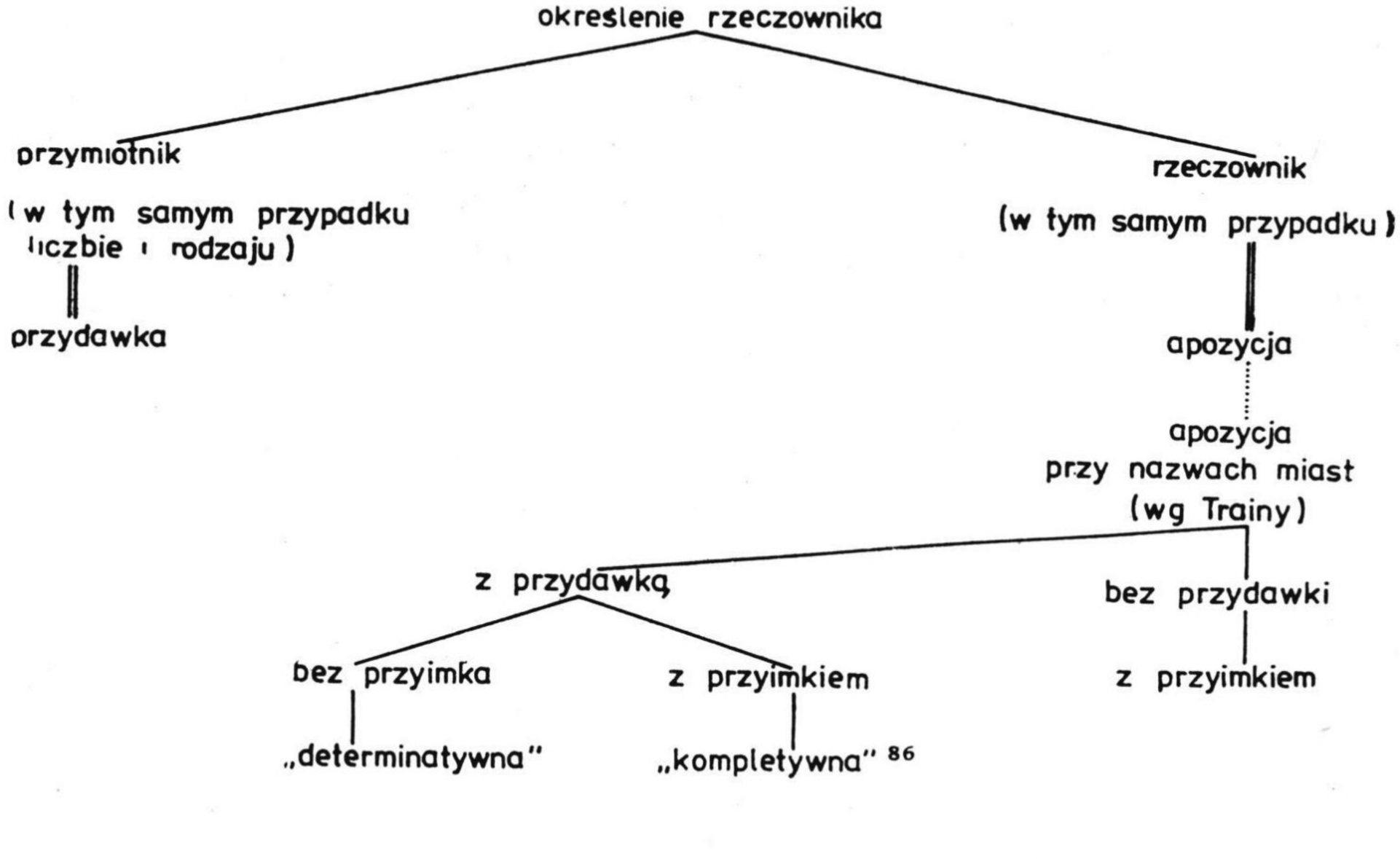
Quam similis huic loco e *Fastorum* libro secundo prolato locus libri quinti est (v. 425—426), quo poeta noster de priscis lemuriis ita incohavit:

... extincto cineri sua dona ferebant
compositique nepos busta piabat avi[8].

---

[8] Hanc mentionem ad lemuria, non ad feralia pertinere alia priscorum lemuriorum nuncupatio: dies, *qua positis iusta feruntur avis* (*Fast.* V 480) probat.

przy nazwach miast użytych dla oznaczenia miejsca bez przyimka w odpowiedzi na pytania: gdzie? skąd? dokąd. Autorzy nie podają tu jednak własnych uwag, lecz referują spostrzeżenia Trainy[85]. W sumie wyłania się z tego taki schemat klasyfikacyjny:



Charakterystyka grup rozszerzeniowych od strony syntaktycznej została pominięta zupełnie.

Dwa artykuły, jakie pozostają jeszcze do omówienia, różnią się tym od wszystkich innych wypowiedzi już omówionych, że traktują o pewnych szczegółowych kwestiach, wiążących się z grupami, a nie zajmują się tym zjawiskiem generalnie. Ponadto oba dotyczą grup nominalnych.

Celem chronologicznie pierwszego z nich[87] jest pokazać, że gramatyka generatywno-transformacyjna, mimo całej nowości, jaką stanowi w rozwoju językoznawstwa współczesnego, nawiązuje bardzo mocno do językoznawstwa tradycyjnego, zwłaszcza sobie najbliższego, jakim jest dla niej językoznawczy strukturalizm amerykański[88].

---

[85] A. Traina, *L'apposizione epitetica dei nomi propri di citta nei determinativi di luogo in latino*, Atti dell' Istituto Veneto LX 1951/1952, s. 57 nn.

[86] Hofmann, Szantyr, *o.c.* s. 426—427.

[87] D. H. Kelly, *Transformations in the Latin Nominal Phrase*, Classical Philology LXIII 1968 nr 1, s. 46—52.

[88] Cf. Kelly, *o.c.* s. 47: „... the new grammar has retained all the valid insights of the *grammatica perennis*. The present paper is a sketch of the theoretical underpinnings of the Latin nominal phrase, followed by a discussion of the essential continuity of traditional and transformational grammar".

słowotwórczej, a nie składniowej. Zresztą decydujący przy wydzielaniu grupy w zdaniu, rozumianej ostatecznie zawsze jako takie czy inne kompositum, jest dla Delbrüka jeszcze inny czynnik, mianowicie znaczeniowy. „Wszystkie komposita" — pisze on — „zarówno właściwe, jak i niewłaściwe, stanowią nierozerwalną całość dwu pojęć"[16]. Wspomniane w tej wypowiedzi komposita właściwe to formacje, w których człon określający występuje w postaci tematu wyrazowego, a nie w postaci pełnego wyrazu; komposita zaś niewłaściwe to formacje, w których człon określający pojawia się w jakiejś formie fleksyjnej pełnego wyrazu[17]. Zatem dla Delbrücka bezpośrednio komposita, a pośrednio grupy w zdaniu, to struktury słowotwórcze, które, posługując się terminologią ogólnie przyjętą w słowotwórstwie polskim, należałoby określić odpowiednio jako złożenia i zrosty[18]. Jednakże definicja kompositów niewłaściwych, zrównanych tu przeze mnie przynajmniej ze zrostami, jest tak szeroka, że w jej zakresie zmieszczą się bez trudu również zestawienia słowotwórcze, a nawet skupienia, czyli syntaktyczne grupy wyrazowe, ponieważ między tymi dwiema kategoriami nie ma ostrej granicy. To właśnie umożliwiło Delbrückowi wprowadzenie do problematyki słowotwórczej zagadnienia grup syntaktycznych, a w sumie spowodowało u niego pomieszanie obu tych płaszczyzn. Stąd w podręczniku składni, w rozdziale poświęconym grupom w zdaniu, używa on na każdym kroku terminu *Kompositum* i przytacza obficie, głównie z sanskrytu, ilustracyjny materiał językowy, dotyczący w lwiej części właśnie złożeń i zrostów, a o wiele rzadziej zestawień czy zgoła luźnych grup syntaktycznych, zwłaszcza gdy chodzi o łacinę. Tę reprezentuje zaledwie garść przykładów. Najpierw — specyficzne dla teorii Delbrücka komposita iteratywne (*Iterativkomposita*)[19], jakimi są dla niego powtórzenia w najbliższym sąsiedztwie dwu identycznych wyrazów: *magis magis*; *quot quot* (*annis*); (*tu*) *quantus quantus* (*nil nisi sapiens es*) (Terent. *Ad.* 394); (*perii ego oppido nisi Labienum invenio iam*) *ubi ubi* (*est gentium*) (Pl. *Asin.* 287); *ut ut* (*res sese habet*) (Pl. *Most.* 545). Dalej — asyndetyczne połączenia dwu synonimów: *velitis iubeatis*; *patres conscripti*; *agrum locum* (*sumpsit*) (*Lex agraria 2*); *loca lautia*; *ruta caesa*; *usus fructus*. Z kolei apozycja: *Arabia terra* (z Plauta). Wreszcie więcej niż jedno określenie przy rzeczowniku: (*Iuppiter*) *optimus maximus*. I to chyba wszystko.

Chociaż opublikowana cztery lata później *Krótka gramatyka porównawcza języków indoeuropejskich* Brugmanna[20], do której omówienia teraz przechodzę, stanowi w intencji autora, jak można wnosić z jej podtytułu[21], rodzaj streszczenia pięcio-

---

[16] Delbrück, *o.c.* s. 140.

[17] Cf. Delbrück, *l.c.*

[18] Cf. np. S. Szober, *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1957, s. 113—114, lub: Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Spławiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*[2], Warszawa 1964, s. 167, 255 nn.

[19] Cf. Delbrück, *o.c.* s. 141.

[20] K. Brugmann, *Kurze vergleichende Grammatik der indogermanischen Sprachen*, Strassburg 1904. Anastatyczne przedruki: 1922 i 1933.

[21] Podtytuł ten brzmi: *Auf Grund des fünfbändigen Grundrisses der vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen von K. Brugmann und B. Delbrück verfasst.*

tomowego *Zarysu gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich*, napisanego przez niego i Delbrücka[22], od którego wyłącznie pochodziła część składniowa tej obszerniejszej wersji, to jednak w zakresie grup syntaktycznych nie powtarza ona skąpych uwag twórcy składni historyczno-porównawczej języków indoeuropejskich, lecz daje nowe, gruntowniejsze, lepiej udokumentowane, bardziej zwarte i przejrzyste, a przy tym ściślej składniowe ujęcie naszego problemu[23]. Brugmann, będąc jak i Delbrück indoeuropeistą, nie interesuje się wprost grupami łacińskimi, lecz kreśli swe uwagi na ten temat z myślą o sytuacji w całej rodzinie indoeuropejskiej. Zawsze jednak, gdy jest to tylko możliwe, sięga po przykłady takiego lub innego rodzaju grup syntaktycznych do co najmniej trzech języków z tej rodziny: sanskryckiego, greckiego i właśnie łacińskiego, ale — jak i jego poprzednicy — na ogół nie podaje lokalizacji tych przykładów ani nie czerpie ich jedynie z łaciny klasycznej. Dla Brugmanna, jak i dla Delbrücka, grupy syntaktyczne, nazywane przez nich grupami w zdaniu (*Gruppen im Satze*)[24], to połączenia, w jakie wchodzą wzajem ze sobą części zdania[25]. Tak pojęte grupy dzielą się na grupy określeniowe (*Bestimmungsgruppen*) i grupy rozszerzeniowe (*Erweiterungsgruppen*)[26]. Człony pierwszych są tak do siebie ustosunkowane, że jeden z nich zależy od drugiego; człony drugich pozostają względem siebie w stosunku równorzędności. Oba typy grup można dalej dzielić według przynależności do części mowy jednego z członów, mianowicie członu niezależnego (w wypadku grup określeniowych) lub członu dowolnego (w wypadku grup rozszerzeniowych), bo grupy rozszerzeniowe zakładają jednorodność kategorialną wszystkich swych elementów składowych; stąd jeżeli np. rzeczownikiem jest pierwszy, to rzeczownikami są też dalsze. Grupy określeniowe można klasyfikować jeszcze dalej, ale tym razem już według cech formalnych imiennego członu zależnego, biorąc mianowicie pod uwagę jego przypadek fleksyjny bez przyimka albo uwarunkowany takim lub innym przyimkiem[27].

Mówiąc o strukturze grupy, Brugmann zajmuje się kwestią spójności wyrazów w grupie. Spójność tę zapewniają zarówno czynniki wewnętrzne, znaczeniowe (np. wyraźnie niepełna struktura znaczeniowa czasownika *coepit* domaga się koniecznie uzupełnienia w postaci drugiego czasownika w infinitiwie, co prowadzi do powstania grupy i stanowi później czynnik spajający jej człony), jak i zewnętrzne, formalne, mianowicie: końcówki fleksyjne (domus patr*is*), przyimki (loquitur *cum* amico),

---

[22] Cf. wyżej, przyp. 13.

[23] Cf. Brugmann, *o. c.* s. 630—641. Co do stopnia odmienności ujęć, zwłaszcza składniowych, właściwych *Krótkiej gramatyce* Brugmanna w zestawieniu z *Grundriss* cf. podobną do wyrażonej tutaj opinię N. Drăganu, *Storia della sintassi generale*. Opera postuma, trad. dal rumeno della Dott. P. Bardelli Plomteux, Bologna 1970, s. 55: „Brugmann ha sviluppato le sue idee sintattiche nella *Kurze vergleichende Grammatik der indogermanischen Sprachen* ..., che non e una semplice riduzione del *Grundriss*, ma, specialmente dal punto di vista sintattico, spesso un lavoro indipendente, che ha tenuto conto delle ricerche ulteriori".

[24] Brugmann, *o.c.* s. 630.

[25] Brugmann, *o.c.* s. 633.

[26] Brugmann, *l.c.*

[27] Brugmann, *l.c.*

klasyfikacje: jedną przed ustaleniem ogólnych reguł klasyfikacji strukturalistycznej, do jakiej w swym artykule zmierza, a drugą po ustaleniu takich kryteriów. Niestety, gdy chodzi o łacinę, to nie zlokalizował on tej drugiej klasyfikacji w jednym miejscu, jak zrobił to w odniesieniu do angielskiego i chińskiego, lecz rozrzucił jej elementy po całym artykule, a poza tym nie każde ogniwo podziału zilustrował przykładami[68]. Stąd konieczność pewnych uzupełnień, a nawet rekonstrukcji, przy prezentowaniu strukturalistycznej klasyfikacji de Groota dla łaciny.

I tak, pierwsza z tych klasyfikacji, podyktowana niejako przez sam materiał językowy, a nie ilustrująca jedynie trochę apriorycznie przyjętych założeń, przedstawia się następująco. A. Grupy współrzędnie złożone: *pecunia*, *militibus*, *armis* (*nostros adiuvabant*). B. Grupy niewspółrzędnie złożone i niepredykatywne. 1. Grupy opisowe. a) Element modyfikowany — element modyfikujący. — Grupy rzeczownikowe: *magnus hortus*; *viri*, *quos noveram*. — Grupy przymiotnikowe: *valde magnus*; *multo maior*. — Grupy liczebnikowe: *fere septem*. — Grupy przysłówkowe: *valde cito*; *multo citius*. — Grupy czasownikowe: *cito currebat*, *cito currens*. b) Czasownik osobowy z podmiotem: *ego abeo*; *rex abiit*. c) Czasownik osobowy z przymiotnikiem przysłówkowym: *abiit sublimis*. d) Czasownik w trybie rozkazującym z „podmiotem": *aperite aliquis*. e) Czasownik w trybie rozkazującym z przymiotnikiem przysłówkowym: *vespertinus pete* (*tectum*). 2. Grupy z wyrazem spajającym: a) Ze spójnikiem współrzędnym: (*Caius*) *et Cassius*; (*abi*) *aut tace*. b) Z wyrazem spajającym podrzędnym. 1) Przyimek z rzeczownikiem: *ad urbem*; *honoris causa*. 2) Spójnik podrzędny z osobową formą czasownika: *ne abiret*; *quia aderant*. 3. Łącznik z orzecznikiem: *erat beatus*; *beatus videbatur*; *nominatus est rex*. 4. Czasownik z zaimkiem lub rzeczownikiem w przypadku zależnym: *parce mihi*; *memini Ciceronis*. (Podtypy: — verbum sentiendi lub declarandi z a.c.i.: *dicit regem venisse*; — rzeczownik z participium coniunctum jako dopełnienie po czasowniku: *fecit Socratem loquentem*.) 5. A.c.i.: (*dicit*) *regem venisse*. 6. Rzeczownik z participium coniunctum: (*fecit*) *Socratem loquentem*. 7. Czasownik osobowy z przysłówkiem modalnym: *fortasse veniet*. 8. Złożone formy czasownika: *est necatus*. C. Grupy predykatywne[69]. 1. Niezależne: *omnia praeclara rara* (Cic. *Lael.* 21,79); *unus testis nullus testis*. 2. Zależne: *Athenae*, *omnium doctrinarum inventrices*; *urbe capta* (*abiit*)[70].

Druga, strukturalistyczna, klasyfikacja grup wyrazowych opiera się w intencji i przekonaniu swego twórcy na wyczerpującym zestawie kryteriów, mogących tu w ogóle wchodzić w grę. Lista tych kryteriów wraz z przykładami pozbieranymi

---

[68] Te przykłady, które podał, pochodzą od niego samego. Są one jednak zgodne z normami łaciny klasycznej.

[69] Uderza fakt, że de Groot nie podaje tu żadnego przykładu w rodzaju *rex venit*. I nie jest to bynajmniej przypadek, bo na innym miejscu (*o.c.* s. 147) de Groot czyni taką uwagę: „... *rex amat* is not a predicative group, but a predicative word, called 'finite verb', with a non-predicative adjunct, describing as kind of apposition or modifier, the subject of the statement that is referred to by the 'personal ending' (*vide-o*, *vide-s*, *ama-t*) of the finite verb. The so-called 'subject' *rex* is an omissible adjunct to the finite verb *amat*, the group is an adjunctive group". Podobną myśl wypowiedzieli wcześniej MV, *o.c.* s. 537, choć de Groot nie powołuje się na nich.

[70] De Groot, *o.c.* s. 116—118.

pach można mówić tylko w związku z pierwszymi. Podobnie jak Marouzeau[45], tak i MV znają jako określenie szersze, mniej techniczne i w sferze poruszanego zagadnienia ostrożniejsze, termin: ugrupowania (*groupements*), który oni przynajmniej wykorzystują przy definiowaniu pojęcia grupy wyrazów; jak Marouzeau też uważają, że związek między wyrazami w grupie jest częścią znaczeniowy, a częścią formalny, z przewagą pierwszego, określanego przez nich jako psychiczny, i, dalej jak Marouzeau, stosują pojęcie determinacji przy próbie uchwycenia istoty relacji zachodzącej między członami grupy, a wreszcie, jak Marouzeau, zwracają uwagę na fakultatywność bezpośredniego sąsiedztwa wyrazów stanowiących grupę[46].

MV nie znają podziału grup na współrzędnie i niewspółrzędnie złożone, ponieważ, jak się zdaje, grupami są dla nich tylko połączenia niewspółrzędne,nadrzędnopodrzędne, a nie pierwsze. Natomiast znamienny dla nich podział grup wyróżnia takie dwa ich typy: 1. grupę nominalną (*groupe nominale*) i 2. grupę werbalną (*groupe verbale*). Grupa nominalna obejmuje połączenia typu: rzeczownik + rzeczownik w apozycji; rzeczownik + dopełnienie (sic) w genetiwie; rzeczownik + przymiotnik w apozycji (sic)[47]. A grupa werbalna obejmuje połączenia typu: czasownik + rzeczownik w przypadku zależnym bez przyimka; czasownik + rzeczownik w przypadku zależnym z przyimkiem; czasownik + przysłówek; czasownik + bezokolicznik; czasownik + imiesłów[48]. Brak w tej siatce innych typów grup wyrazowych poza takimi, których centrum stanowi zawsze albo rzeczownik, albo czasownik, a więc brak co najmniej grup przymiotnikowych i przysłówkowych, jak również użycie terminów „grupa nominalna" i „grupa werbalna" na początku klasyfikacji w liczbie pojedynczej jest chyba dowodem na to, że autorzy mówią wprawdzie o grupach wyrazów, ale mają na myśli ugrupowania części zdania[49]. Prawda, że te dwa rodzaje ugrupowań w konkretnych wypadkach często się ze sobą pokrywają, tym niemniej jednak pojęciowo zawsze, a realnie często się między sobą różnią[50].

Wywody MV są uwagami o grupach łacińskich bardziej w intencji tych autorów niż realnie, bo realnie stanowią teorię ogólną bądź nie popartą żadnymi przykładami, bądź też odwołującą się do przykładów greckich. Ponieważ jednak wywody te przynajmniej wirtualnie odnoszą się i do materiału łacińskiego, umieściłem relację o nich w swym przeglądzie.

Zanim jeszcze doprowadził do końca swe studium o szyku wyrazów w łacinie, Marouzeau opublikował inną rozprawę stylistyczną — znany *Traktat o stylistyce*

---

entre elles", MV, *l.c.* Chodzi zatem niewątpliwie o spójniki upodrzędniające, a prawdopodobnie także o dodatkowe wyznaczniki intelektualne w rodzaju: *oczywiście*, *rzekomo*, *niewątpliwie* itp. (Cf. Z. Klemensiewicz, *Zarys składni polskiej*[3], Warszawa 1961, s. 26—27).

[45] Zob. nie tylko wyżej, s. 237, lecz także niżej, s. 240.

[46] MV, *l.c.*

[47] MV, *o.c.* s. 530.

[48] MV, *o.c.* s. 537.

[49] Ponieważ grup nominalnych i grup werbalnych może być w zdaniu więcej, a grupa podmiotu i grupa orzeczenia jest w zdaniu zawsze jedna.

[50] Np. za każdym razem strukturalnie ta sama grupa *bellum Punicum* bywa funkcjonalnie, tj. zależnie od użycia w konkretnym zdaniu, albo podmiotem, albo dopełnieniem, albo orzecznikiem rzeczownym, czyli różną częścią zdania.

powiednim miejscu, a także czy Ammian jest konsekwentny w ich użyciu. W odsyłaczach do tekstu poprzedzającego je Ammian tylko raz użył sformułowania: *digessimus tempore competenti*, powołując się (XXIII 5,7) na relację z życia Gordiana, która znajdowała się najprawdopodobniej w jednej z ksiąg zaginionych (fr. VI).

Pierwsza z wymienionych w grupie I zapowiedzi: *conpetenti loco singula digeremus* (XXVI 5,15) wchodzi w skład wstępu do paragrafu 15, rozdziału 5 księgi XXVI. Zgodnie z tą zapowiedzią omawia Ammian najpierw wypadki, które zdarzyły się we wschodnich, a następnie w zachodnich prowincjach imperium (XXVI 6—10 i XXVII 1—2,5,8,9,10). Pod koniec opisu uroczystego wjazdu Konstancjusza do Rzymu Ammian wspomina o obelisku, który cesarz postanowił wznieść w Rzymie, opis zaś monumentu pozostawia na później: *...obeliscum, cuius originem formamque loco competenti monstrabo* (XVI 10,17). Zapowiedź tę realizuje autor w czwartym rozdziale księgi XVII, na którego początku nawiązuje do prefektury Orfitusa w Rzymie, kiedy to właśnie obelisk został wzniesiony (357 r.): *Inter haec recreandarum exordia Galliarum administrante secundam adhuc Orfito praefecturam obeliscus Romae in circo erectus est maximo* (XVII 4,1). W rozdziale dziewiątym księgi XVII (XVII 9,7) zapowiada Ammian (358 r.), że o śmierci Gaudencjusza wspomni w odpowiednim miejscu; chodzi tutaj o rozdział jedenasty księgi XVII, który następuje po rozdziale dziesiątym, relacjonującym wyroki wydawane przez Juliana w Antiochii. Wzmianka o śmierci Gaudencjusza stanowi z kolei rodzaj wprowadzenia do rozdziału jedenastego, w którym opisana jest śmierć biskupa Aleksandrii — Jerzego: *Isdem diebus notarius ille Gaudentius...Iulianus quin etiam...morte periere poenali* (XXII 11,1). Podkreślane zaś w księdze XXX 7,4 zalety Walensa przedstawione są bliżej w księdze następnej, podczas opisu walk z Gotami (XXXI 4—13).

W podgrupie b), w której zapowiedzi tematu przybierają formę zwrotu *congruo loco* i *congruo textu*, mamy zapowiedź śmierci pełniącego urząd *magister officiorum* Remigiusza; zapowiedź ta znajduje się na samym końcu księgi XXVIII, a zrealizowana jest w księdze XXX 2,12 pod koniec rozdziału drugiego, poświęconego walkom Sapora i Walensa o Armenię i Hiberię. Krótki epizod relacjonujący śmierć Remigiusza wprowadza autor po podsumowaniu akcji wcześniejszej: *Haec per eoos agitata sunt tractus* (XXX 2,9), a następnie wygłasza zdanie ogólne na temat sprawiedliwości, która zawsze dosięgnie winowajcę i przez sformułowanie *hoc modo* przechodzi bezpośrednio do sprawy Remigiusza (XXX 2,10—12). W rozdziale 13 księgi XVII przedstawiającym walki Konstancjusza z Sarmatami autor podkreśla, że zdolni są oni nawet do wielkiego przestępstwa, o czym powie w odpowiednim miejscu: *...feritate nativa in exitiale scelus erecti, ut congruo docebitur textu* (XVII 13,23); odpowiedni moment zdarza się w rozdziale 11 księgi XIX opisującym znowu zmagania Konstancjusza z Sarmatami (XIX 11,1 i 10).

W podgrupie c), zawierającej różne sformułowania zapowiedzi tematu, dwukrotnie spotykamy zapowiedzi śmierci — Maksymina (XXVIII 1,57) i Rurycjusza (XXVII 9,3). Zapowiedź śmierci Maksymina (XXVIII 1,57) nie znajduje odpowiednika w tekście. Jest to jedyny wypadek, kiedy zasygnalizowany przez Ammiana temat nie został omówiony. Wprawdzie autor wspomina jeszcze o Maksyminie w księdze XXIX 3,1, lecz wiadomości o jego śmierci, która nastąpiła jak wiadomo w roku 376,

sione dignum esse puto, ararum et ignium curam deponere licuit[5]. Ergo temporis spatium, quo nociva ista contagio atque inquinatio ab inferis egressarum vagantium animarum cavenda est, in utraque indagata feriarum denicalium serie fere idem paret.

Ceterum qui utramque feriarum seriem perquirunt, certo earum bene definitam familiarium festorum naturam perspicere debent. Sicut sacra dierum parentalium ita lemuria a membris familiae coluntur, inter quae patrem familias eminere perfacile cognitu est. Feralium atque lemuriorum tempore sacra non omnibus animis mortuorum, sed defunctis maioribus vel propinquis ferebantur.

Dierum parentalium et defunctorum maiorum cultus coniunctionem ipsum feriarum nomen declarare potest, utpote quod e parentum voce ortum est. Ab Ovidio feralia describente comperimus Aeneam traditionem horum festorum firmavisse (*Fast.* II 545):

Ille patris genio sollemnia dona ferebat.

Descriptione feralium coepta poeta ad animas patrum placandas impellit (*Fast.* II 533):

Animas placate paternas!

Quum dies parentales neglegerentur, Ovidio teste (*Fast.* II 551—552):

bustis exisse feruntur
et tacitae questi tempore noctis avi.

Huius dierum fastorum seriei familiaris natura clarius etiam ipsis feralia subsequentibus caristiis praedicatur. De quo caristiorum festo perpulchre noster Naso narrat (*Fast.* II 619—622):

Scilicet a tumulis et, qui periere, propinquis
protinus ad vivos ora referre iuvat
postque tot amissos, quidquid de sanguine restat,
aspicere et generis dinumerare gradus.

Cuius festi patriarchalem naturam poeta notat, cum Romanos ad libandum Laribus et patri patriae Augusto hortatur (*Fast.* II 637).

Ecquid lemuria, quorum principium in magico ritu se suosque ab horribilibus larvis redimendi positum est[6], item familiari natura praedita esse putabimus?

Ipsum nomen mensis Mai, quo lemuriorum sacra fiebant, opinione Ovidii cum maiorum voce iunctum est (*Fast.* V 427):

Mensis erat Maius, maiorum nomine dictus[7].

Quae vocabuli enodatio nostrae aetatis more non docta, sed popularis a non-

---

[5] *Fast.* II 567—568:

Nec tamen haec ultra, quam tot de mense supersint
Luciferi, quot habent carmina nostra pedes.

Ovidius distichum suum undecim pedes habere indicat; cf. *Amorum* lib. I 1,27—30. Hunc locum J. G. Frazer in *Fastorum* a se recensorum et editorum libris, Loeb 1959, p. 98 declarat. Inde loco *Fastorum* supra citato Ovidium undecim dies memoravisse sane bene patet. Sexto igitur die parentali ineunte animae mortuorum templis et focis non imminebant.

[6] Cf. Schilling, *o.c.* p. 224.

[7] Hanc etymologiam iam primo in *Fastorum* libro (v. 41) poeta tradiderat et huic addidit alteram eiusdem generis: *Tertius* (Romuli tempore mensis — Maius) *a senibus* (i.e. a maioribus), *iuvenum de nomine quartus* (mensis Iunius dictus est).

Zieliński lemures et manes tamquam eosdem tractat[43], quamquam lemurum maniumque naturam, prout aliis proprietatibus consimiles, aliis diversi esse videntur, non investigat et ferias, quibus coluntur, natura dissimiles ducit. Hac in re nos eandem animam paternam vel familiarem religiosae lemuriorum ac feralium curae causam, quamvis aliter hic et illic conceptam putamus. Lemures, ut opinamur, sunt manes avidi, neglectum cultum vindicare parati. Manes feralium contra animae sunt suo cultu bene satiatae. Ab lemurum ira tempore infesti eorum adventus magico ritu et procurativa fabarum sacrificatione pater familiam redimeret oportuit. Erga benignos manes, qui domum non vexabant, magica sacra desita sunt. Sola pietate placabantur et ex animo datis muneribus donabantur. Indagatae a nobis feriarum denicalium series primum similes, cum tempore magis magisque variabant.

Denique lemuria ad vetustum et magicum se ab infestis familiaribus animis redimendi ritum redacta sunt, feralia autem magia in feriarum umbram remota superstitione privatum cultum maiorum exhibuerunt. Utraque tamen festorum series sicut et aliae feriae denicales Romanae commune fundamentum habent, quod a Wissowa[44] animadversum est. Praecipue in lemuriis hoc dierum denicalium commune principium cernitur. Mortuorum animas certis temporibus ab inferis in terram venire et, ne vivis noceant, donis placandas esse perantiqua opinio ferebat. Quae opinio vetus, Indoeuropaea lemuriorum, feralium et ceterorum dierum denicalium Romanorum fundamentum est.

Lodziae

---

[43] Zieliński, *o.c.*, I, p. 345.
[44] Wissowa, *o.c.* p. 183.

hypothèse, il était particulièrement frappant qu'elle eût perdu, du fait de l'épidémie, les deux tiers de son effectif.

La sauterelle, ou encore le criquet, (unique parce que symbolisant toute l'espèce) a été parfois représentée en Afrique dans une intention apotropaïque. L. Foucher[32] a naguère publié un Priape ithyphallique d'Ain Djelloula. Parmi les fruits accumulés dans le giron que forme sa robe soulevée par un membre de bon augure, est représentée, isolée mais d'autant plus inquiétante, la sauterelle. Le même auteur a fait connaître[33] une mosaïque de Sousse qui représente un jeune génie ailé, placé au-dessous d'un sarment de vigne. Il essaie d'attraper une sauterelle. Plus récemment encore, M. Leglay[34] a attiré l'attention sur une stèle à Saturne de Timgad. Sous le regard du dieu des moissons, un criquet est représenté à côté du dédicant. Nous ne pouvons mieux faire que de citer le commentaire de M. Leglay: „En représentant une sauterelle sur la pierre qu'il dédie à Saturne, c'est le fléau acridien dans toute son ampleur que veut neutraliser le dédicant". La même volonté de symbolisation par l'unicité explique, à notre avis, qu'on ait adopté le titre *curator lucustae*, de préférence à *curator lucustarum*.

Nul doute qu'un tel fléau, contre lequel on n'hésitait pas à mobiliser le grand dieu protecteur de l'Afrique et dispensateur de l'abondance, ne requît tout le soin de magistrats expérimentés. C'est pourquoi il ne faut pas s'étonner que la lourde charge de combattre la sauterelle sur la *pertica* de Carthage ait échu à un ancien duumvir. Il est probable que cette curatelle n'était pas en 48 de notre ère une innovation administrative. Il se pourrait qu'elle datât des premiers temps de la *Colonia Iulia Karthage*. Mais en l'absence de documents, nous devons rester ici dans le domaine des hypothèses.

Nantes

---

[32] L. Foucher, *Priape ithyphallique*, Karthago VII 1956, p. 173–177+1 pl.

[33] L. Foucher, *Inventaire des mosaïques, Feuille nº 57 de l'Atlas archéologique*: *Sousse*, Tunis 1960, p. 107 (no 57.234) et pl. LV.

[34] M. Leglay, *Saturne africain*, Histoire (= BEFAR 205), p. 208–209.

Neglectae umbrae in nepotes vehementer vindicant. De tali a vagis animis vindicata parentalium oblivione ipse Ovidius in *Fastis* (II 547—556) narrat:

At quondam, dum longa gerunt pugnacibus armis
bella, Parentales deseruere dies.
Non impune fuit; nam dicitur omine ab isto
Roma suburbanis incaluisse rogis.
Vix equidem credo: bustis exiisse feruntur
et tacitae questi tempore noctis avi,
perque vias urbis latosque ululasse per agros
deformes animas, volgus inane, ferunt.
Post ea praeteriti tumulis redduntur honores,
prodigiisque venit funeribusque modus.

Procul dubio utraque feriarum denicalium series maiorum umbris expiandis, ne vivis noceant, consecratur.

Lemuria, quorum tempore manibus avorum parentabatur, Ovidio teste (*Fast.* V 457—480) Remo post repentinam necem instar cruentis umbrae apud Faustulum et Accam honorabilem sibi diem poscenti a Romulo rege dicata sunt.

Item Februarii dies parentales ad superiorem dignitatis gradum elati, ea quidem feralia post avorum animas per agros errantes, post prodigia, horrores et multorum civium funera feriae publicae facta esse videntur. Cuius rei testimonium idem vates Sulmonensis loco supra citato nobis praebuit.

Feralibus haud secus ac lemuriis evidenter propositum est, ut minax umbra sacris placaretur. Hoc quidem verbum placandi saepe ab Ovidio feralia describente usurpatur. Dicit enim: *animas placate paternas* (*Fast.* II 533), *placabilis umbra est* (v. 541), *placandi manes* (v. 541), *placata sepulcra* (v. 33).

Cum actiones, quae sub finem lemuriorum ritus fiunt: illum iteratum aquae tactum, aeris crepitum, preces, quibus pater familias animas domo expellit (*Fast.* V 441—444), consideramus, apparet ipsum ritum domum a mortuorum umbris contaminatam purgare. Quare supra memoratis muneribus perfunctus pater demum respicere et sacra pure peracta putare audet (*Fast.* V 444):

Respicit et pure sacra peracta putat.

Feralia quoque ad purgationem et liberationem metus, quem vagi manes sacra loca contaminantes excitaverunt, spectabant.

Ovidius ita mensis Februarii nomen explicat (*Fast.* II 31—34):

Mensis ab his dictus, secta quia pelle Luperci
omne solum lustrant idque piamen habent,
aut quia placatis sunt tempora pura sepulcris
tunc cum ferales praeteriere dies.

Id etiam commune feralibus cum lemuriis est, quod utraque feriarum denicalium series per complures dies durat. Lemuria tria festa, quae alternis diebus celebrantur, continent. Itaque spatium temporis, quod ab inferis egressorum vagorum lemurum curae assignabatur, coniunctim sex dierum fuit (*Fast.* V 491—492).

Dies parentales diutius, nempe a die tertio decimo ad diem vicesimum primum mensis Februarii tenebant, sed harum feriarum die sexto, quod peculiari animadver-

Temu odpowiada drzewo derywacyjne (1), zob. s. 254.

Wyznaczoną przez ten zespół reguł strukturę głęboką grupy nominalnej trzeba poddać pewnej transformacji obligatoryjnej (1), by uzyskać odpowiednią strukturę powierzchniową. Transformacja ta ma postać:

Temat rzeczownikowy + Rodzaj + Liczba + Temat przymiotnikowy + Przypadek ⇒ Temat rzeczownikowy + Liczba + Przypadek + Temat przymiotnikowy + + Rodzaj + Liczba + Przypadek

Wyszczególnione dwa zespoły reguł generują, czyli wyznaczają, wszystkie grupy nominalne, które można zilustrować przykładami: *homo validus*, *mulieri pulchrae*, *naves longas* itd.

Ale *corpus* przywołane wyżej z Cic. *Att.* 1,1 zawiera jeszcze inne rodzaje grup nominalnych, np. grupę typu: *summae curae* o odmiennym szyku członów. By zdać sprawę ze struktury takiej grupy, musimy zastosować dodatkowo pewną transformację fakultatywną (1), a mianowicie:

Rzeczownik + Przymiotnik ⇒ Przymiotnik + Rzeczownik

Dla wygenerowania grupy *Iovi optimo maximo* potrzebna jest transformacja fakultatywna (2):

$$\left.\begin{array}{l}\text{Rzeczownik} + \text{Przymiotnik}_1\\ \text{Rzeczownik} + \text{Przymiotnik}_2\end{array}\right\} \Rightarrow \text{Rzeczownik} + \text{Przymiotnik}_1 + \text{Przymiotnik}_2$$

Z grupy *plurimos nostros amicos* zdają ostatecznie sprawę dwie transformacje fakultatywne: (2) i (1) zastosowane w takiej właśnie kolejności — oczywiście po uprzednim zastosowaniu transformacji obligatoryjnej, o której była mowa wyżej.

Podobnego potraktowania wymaga grupa *omni munere candidatorio*.

Rzeczowniki w genetiwie, pełniące rolę przydawek, a więc funkcjonujące jak przymiotniki, Kelly interpretuje z niezrozumiałych powodów nie jak przymiotniki, lecz jak frazy nominalne drugiego stopnia zanurzone we frazy nominalne pierwszego stopnia, które w danej chwili generujemy. Stąd wygenerowanie frazy typu *opinio hominum* wymaga u Kelly'a specjalnej (3) transformacji fakultatywnej:

Rzeczownik + Przymiotnik ⇒ Rzeczownik + Fraza rzeczownikowa (= Rzeczownik w genetiwie)

Pokazuje to diagram (2), zob. s. 254.

W zgodzie z całą gramatyką generatywno-transformacyjną i w zgodzie z wielu ujęciami tradycyjnymi, zaprezentowanymi w tym artykule, Kelly traktuje grupę nominalną w ścisłym powiązaniu ze strukturą zdania, jak świadczy o tym chociażby jeden z diagramów, mający pokazać dwie najważniejsze pozycje frazy nominalnej właśnie w zdaniu, z którymi to pozycjami związany jest różny przypadek fleksyjny tych fraz; z pierwszą pozycją — nominativus (a więc chodzi o frazę w funkcji podmiotu), z drugą pozycją — accusativus (a więc chodzi o frazę w funkcji dopełnienia). Diagram, o którym mowa, to diagram (3)[92], zob. s. 254. O ścisłym powiązaniu problematyki grupy z problematyką zdania u Kelly'ego świadczy ponadto fakt, że nie zna on żadnych innych grup poza nominalną i werbalną.

[92] Ten i wszystkie inne diagramy oraz zapisy różnych formuł z zakresu gramatyki generatywno-transformacyjnej nie mają u Kelly'ego postaci sformalizowanej, lecz noszą charakter uproszczony, daleki od języka technicznego, a zbliżony do języka potocznego.

Autor ostatniej z obranych przeze mnie do omówienia tutaj wypowiedzi, Amacker[93], poprzedza swój artykuł wersetem z Owidiusza (*Met.* I 21):

Hanc deus et melior litem natura diremit

po czym wysuwa tezę, że dwie grupy nominalne, występujące w tym wersecie, *hanc litem* i *melior natura* reprezentują dwa różne typy syntagmatyczne[94]. Dowód przeprowadza na podstawie syntagmatyki swego nauczyciela, szwajcarskiego językoznawcy „drugiego pokolenia uczniów de Saussure'a", H. Freia. W teorii tej wyróżnia się trzy najogólniejsze typy połączeń nominalnych elementów znaczących języka[95]: charakterystykę (franc. *pain frais*), indykację (franc. *notre pain*) i specyfikację (franc. *le pain du boulanger*). Łacina zna tylko dwa pierwsze typy: charakteryzację (*melior natura*) i indykację (*hanc litem*); specyfikacji, będącej połączeniem w ramach jednej grupy dwu indykacji, w łacinie się nie spotyka[96].

Drogą drobiazgowej argumentacji[97], odwołującej się głównie do techniki substytucji, Amacker uzasadnia, że zgodnie z tym, co wykazał Frei[98], a w odróżnieniu od tego, co utrzymuje analiza tradycyjna, nie tylko we francuskich, niemieckich i angielskich, lecz także w łacińskich grupach nominalnych typu *hanc litem* (indykacja) jądrem (*noyau*) konstrukcji jest zaimek[99] (jednak nie dzierżawczy), a satelitą (*satellite*) — rzeczownik[100]. A zatem przykładowo[101]:

zaimek = j(ądro) s(atelita) = rzeczownik

qui	consul	(jądrem	zaimek	względny
qui	consul	,,	,,	anaforyczny
qui	consul	,,	,,	pytajny
hic	consul	,,	,,	wskazujący
ullus	consul	,,	,,	nieokreślony twierdzący
nullus	consul	,,	,,	nieokreślony przeczący)
itd.				

[93] R. Amacker, *Observations sur deux types de groupes nominaux latins*, Cahiers Ferdinand de Saussure XXV 1969, s. 9—28.

[94] Amacker (*o.c.* s. 9 przyp. 2) mówi o grupach, ale zna także termin „syntagma", odróżniając odpowiednie pojęcia jak następuje: „Le groupe se distingue du syntagme en ce qu'il est toujours 'concret' (= *in praesentia*); le syntagma peut être, en effet, aussi bien le groupe ... que l'unité abstraite, le schème de construction, sur quoi reposent tous les groupes de modèle identique, et que l'on définit par la substitution des éléments 'concrets' ...

[95] Są to tzw. kateny nominalne.

[96] Amacker, *o.c.* s. 10,26.

[97] Argumentację tę pomijam, ponieważ zajęłaby ona zbyt dużo miejsca, a jej obecność w artykule z założenia referującym tylko wyniki badań nad grupami syntaktycznymi w łacinie, a nie drogi dojścia do tych wyników, czy ich uzasadnienia, nie wydaje się konieczna.

[98] Cf. np. H. Frei, *Caractérisation, indication, spécification*, [w:] *For Roman Jakobson*, La Haye 1956 s. 161—168 (cyt. za Amacker, *o.c.* s. 10, 20, 28).

[99] Szerzej: indykator (*l'indiquant*). Wchodzą tu w grę głównie zaimki względne, pytajne, nieokreślone i wskazujące. Amacker, *o.c.* s. 18.

[100] Terminy „jądro" (*noyau*) i „satelita" (*satellite*) zaczerpnięte już przez Freia z: H. Seiler, *Relativsatz, Attribut und Apposition*. 1. Teil: *Relativsatz, Attribut und Apposition als Problem der allgemeinen Syntax*, Wiesbaden 1960, s. 9.

[101] Amacker, *o.c.* s. 20.

podmiot rzeczownikowy + przydawka; dopełnienie rzeczownikowe + przydawka; czasownik[109] + okolicznik[110]. Ale gdy Brugmann przechodzi od tego definicyjnego wyliczenia do drobiazgowej klasyfikacji „grup w zdaniu", którą szczegółowo zreferowałem wyżej[111], wówczas posługuje się on terminologią jednak konsekwentnie leksykalno-morfologiczną. Następstwem silnego wiązania samego pojęcia grup syntaktycznych z pojęciem części zdania wydaje się być specjalne wyeksponowanie dwu ich rodzajów: grupy nominalnej (w szczegółach rozumianej jako grupa podmiotu) i grupy werbalnej (w szczegółach rozumianej jako grupa orzeczenia) (Meillet i Vendryes; Kelly).

Podział grup syntaktycznych. Najogólniej grupy syntaktyczne dzielą się na: A. proste (pojedyncze) i B. rozwinięte (złożone). O takiej możliwości podziału grup syntaktycznych wspomina jednak tylko Swüste[112], nie robiąc zresztą sam z tej sugestii szerszego użytku. I jego, i innych wywody na temat grup syntaktycznych odnoszą się w praktyce tylko do grup syntaktycznych prostych nawet wówczas, gdy w egzemplifikacji sięgają oni po przykłady grup szerszych, ponieważ uwaga ich skupiona jest wówczas na istotnym zrębie tych grup, który stanowią zawsze grupy proste uwikłane w grupy rozwinięte — inaczej: grupy proste „obudowane" elementami rozwijającymi. Większość omówionych autorów przyjmuje istnienie zarówno grup I. współrzędnie, jak i II. podrzędnie złożonych (Meyer, Brugmann, Marouzeau, Szantyr). Te ostatnie poddają oni dalej podziałowi na: 1. rzeczownikowe (*populus Romanus*), 2. przymiotnikowe (*difficile dictu*), 3. czasownikowe (*curre citius*), 4. przysłówkowe, 5. liczebnikowe (*fere septem*), 6. przyimkowe (*ad urbem*), 7. spójnikowe (*ut abiret*). Wszyscy, godząc się na samo kryterium umożliwiające wyróżnienie dopiero co wyszczególnionych podkategorii, wyodrębniają jednak na podstawie tego kryterium nie zawsze ilościowo i jakościowo te same klasy grup syntaktycznych. U wszystkich, jeśli w ogóle wypowiadają się oni wyraźnie na ten temat, powtarzają się cztery pierwsze z wyżej wymienionych podkategorii. Niektórzy (np. de Groot) biorą jeszcze pod uwagę przynależność kategorialną, formę fleksyjną i funkcję semantyczną członu określającego grupy, zmierzając do dalszych, bardziej szczegółowych podziałów.

Wyróżnia się też grupy predykatywne, jednakże traktuje się je bardzo różnie. Większość milczy na ich temat. Swüste utożsamia je jednoznacznie ze zdaniami i wyklucza z rozważań o grupach. U wielu można je odnaleźć *de facto* wśród grup czasownikowych, które, jak już wiadomo, stanowią jedną z podklas grup syntaktycznych niewspółrzędnie złożonych. De Groot włącza konstrukcje predykatywne do gromady grup, a nie zdań, lecz rozumie przez nie nie połączenia formacyj imiennych w mianowniku z formą osobową czasownika (np. *rex venit*), lecz pewne typy tzw. zdań nominalnych (np. *homo homini lupus*). Tak znaczna rozbieżność stanowisk w tej kwestii nie powinna dziwić. Przecież zagadnienie predykacji należy do naj-

---

[109] Tu załamała się konsekwentnie dotąd zdaniowa terminologia. W tym sensie mniej lub więcej niekonsekwentnie opisują grupy syntaktyczne i inni.

[110] Cf. Brugmann, *l.c.*

[111] Cf. wyżej, s. 236.

[112] Cf. Swüste, *o.c.* s. 206.

stanowisko autora wypływa stąd, że rozpatruje on twórczość Stacjusza na szerokim tle porównawczym oraz na tle epoki, w której dzieła Neapolitańczyka powstały.

Hanna Szelest (Warszawa)

Eos LXIV 1976

S. Parnicki-Pudełko, Architektura starożytnej Grecji (L'Architecture de la Grèce antique), Warszawa 1975, Arkady, pp. 383.

La littérature polonaise concernant l'histoire et la culture de la Grèce antique s'est enrichie récemment d'un ouvrage consacré à l'architecture. Etant donné son étendue et la richesse de ses matériaux, on peut dire que le livre constitue une des présentations les plus complètes de l'architecture de la Grèce antique dans la littérature scientifique. L'auteur a entrepris la tâche de présenter ce domaine de création dans un très vaste cadre chronologique englobant trois milliers d'années, en partant du néolithique jusqu'au Ier siècle avant notre ère, c'est-à-dire au commencement de la domination romaine en Grèce. Le cadre territorial (géographique) dépasse également, allant loin au-delà des frontières de la Grèce classique. L'auteur y a en principe placé tous les centres du monde antique habités par les Grecs, donc situés dans la Grèce même et sur les îles de la mer Méditerranée, en Asie Mineure, en Afrique, en Italie méridionale ainsi que sur les rivages de la mer Noire. Cela a permis à l'auteur de présenter tous les stades du développement de l'architecture grecque, ainsi que ses transformations réalisées au contact des influences étrangères. C'est pourquoi, l'ouvrage peut constituer un point de départ pour des études ultérieures sur le modèlement des cultures locales aux périphéries du monde hellène comme par exemple sur les territoires situés sur les bords de la mer Noire où des travaux réalisés en permanence apportent sans cesse des matériaux nouveaux. Une connaissance précise de la genèse de ces liens peut jeter une nouvelle lumière sur l'histoire de la civilisation non seulement grecque mais avant tout des cultures autochtones peu connues, dans un domaine aussi important que le Bâtiment et l'architecture.

Dès l'introduction, l'auteur établit les critères qu'il a adoptés pour faire entrer chacun des édifices ou bâtiments dans les constructions grecques ou non-grecques. En même temps, il attire l'attention sur les grandes difficultés à établir des césures précises dans divers cas. A son avis, il est trois conditions permettant de considérer un bâtiment comme grec, „c'est-à-dire: pour qui a-t-on dressé le bâtiment, qui fut son auteur, quel est son style" (p. 5). Les réponses à ces trois questions ci-dessus permettent à l'auteur de qualifier de grecs évidemment les édifices qui, comme les célèbres temples de l'Acropole athénienne (le Parthénon, l'Erechthéion, le Temple d'Athéna Nike), ont été dressés pour des Grecs, par des Grecs et dans le style „grec". Cependant, comme il le constate plus loin, la présence simultanée de tous ces trois facteurs n'est pas indispensable pour considérer certains édifices comme des oeuvres de l'architecture grecque. C'est ainsi par exemple que le style dorique d'un temple inachevé dans la ville sicilienne "barbare" de Segesta, élevé par des constructeurs inconnus, a suffi pour décider son classement par l'auteur dans les bâtiments grecs, comme c'est d'ailleurs admis généralement pour ce cas dans la littérature. D'autres écarts des règles établies apparaissent encore dans le cas de considérations sur certains édifices de la région de culture égéenne, donc de Troie ou de Crète de la haute période minéenne, qui, ni par leur style, ni par l'appartenance ethnique de leurs bâtisseurs ou de leurs utilisateurs, ne se rattachent à l'architecture grecque. Mais l'auteur motive son intérêt pour ces constructions par le rôle qu'elles ont joué dans la formation du style „grec". C'est justement dans la phase finale du néolithique qu'est apparue presque simultanément sur le littoral de l'Asie Mineure (Troie) ainsi que sur le territoire de la Grèce septentrionale (Thessalie) la forme de bâtiment sur plan rectangulaire avec entrée sur un des côtés plus courts et avec un porche ouvert sur la façade, c'est-à-dire le mégaron, qui par la suite est devenu la forme universellement admise (dans l'univers grec) dans l'édifice le plus caractéristique pour l'architecture grecque qu'était le temple.

Zarządu Głównego należy prowadzenie dwóch bibliotek warszawskiej i wrocławskiej. W okresie sprawozdawczym zbiory biblioteki warszawskiej osiągnęły liczbę 1933 tomów czasopism i druków zwartych, zaś zbiory biblioteki wrocławskiej liczą 2718 tomów.

W ostatnim roku działalności Zarząd Główny poniósł dwukrotnie ciężką stratę z powodu zgonu dwóch swoich wiceprezesów, a zarazem członków honorowych: prof. dra Jerzego Schnaydra oraz prof. dra Stanisława Ostrowskiego, który do ostatniej chwili był niezmiernie czynny prowadząc akcję na rzecz nauczania języków klasycznych w szkolnictwie oraz biorąc udział we wszystkich innych pracach Zarządu.

Delegatami PTF na XV Zgromadzeniu Generalnym FIEC w Madrycie w dniu 31 sierpnia 1974 r. byli: prof. dr Anna Sadurska z Zarządu Głównego PTF oraz prof. dr Józef Wolski z Krakowskiego Koła PTF. W dniach 2—6 września odbył się w Madrycie VI Międzynarodowy Kongres Studiów Klasycznych, na którym prof. dr Józef Wolski wygłosił referat na temat postawy Partów w stosunku do świata grecko-rzymskiego. W skład delegacji polskiej na Kongres weszli prócz prof. Wolskiego: prof. dr Anna Sadurska, dr Anna Komornicka, dr Maria Pąkcińska.

Polskie Towarzystwo Filologiczne liczy 446 członków zrzeszonych w 10 Kołach.

3. Stan Finansowy:

Wpływy:		
1. Dotacja PAN		90 200
2. Sprzedaż wydawnictw		11 046
3. Składki członkowskie		8 810
4. Prenumerata „Eos”		1 960
5. Zwrot nadpłat		1 061
	Razem	113 077.—
	Saldo w dniu 1 X 73	170 137,17
	Ogółem	283 214,17.—
Wydatki:		
1. Osobowy fundusz płac		23 513.—
2. Bezosobowy fundusz płac		11 250.—
3. Nagrody Zarządu Głównego		5 000.—
4. Materiały biurowe, druki		510,90
5. Składki ZUS		3 666,55
6. Koszty podróży		19 044.—
7. Popularyzacja		10 900.—
8. Druk „Eos”		49 458.—
9. Honoraria autorskie i redaktorskie „Eos”		28 741.—
10. Opłaty pocztowe		1 274,30
11. Zakup „Eos” na wymianę zagraniczną		13 500.—
12. Prenumerata „Eos”		1 552.—
13. Różne		530.—
	Razem	168 939,17
	Saldo w dniu 30 IX 1974	114 274,42

B

SPRAWOZDANIA KÓŁ PTF

1. Sprawozdanie Koła Gdańskiego

Zarząd: przew. — mgr Maria Wujtewicz, sekr. — mgr Feliks Wujtewicz, skarbn. — mgr Urszula Kotzian; Komisja Rewizyjna: mgr Barbara Mossakowska, mgr Adela Sławińska, mgr Janina Bellwon.

właśnie cechę zostały one przez Marouzeau zebrane, wyeksponowane i poddane stylistycznej waloryzacji. Grupy składniowe, o których mówi Marouzeau jako o związkach łączliwych, choć nie używa on odpowiedniego terminu francuskiego, dzielą się na: 1. współrzędne (*coordonnants*) i 2. podrzędne (*subordonnants*)[63]. Dalszego podziału, tak charakterystycznego dla innych ujęć, bardziej składniowych, naszego problemu, mianowicie podziału według przynależności do części mowy członów grupy, w *Traktacie* brak.

Podręcznik składni łacińskiej Blatta[64] nie zawiera żadnych uwag ogólniejszej natury, które dotyczyłyby istoty, budowy i typów grup syntaktycznych rozpatrywanych globalnie, a rozumianych w sensie grup wyrazowych. Termin i pojęcie grupy wyrazów stosuje on jednak w praktyce, ale w bardzo ograniczonym i przypadkowym zakresie, gdy zajmuje się przyimkami i połączeniami imiennymi. Padają wtedy określenia: *groupes prépositionnels* i *groupes nominaux*[65]. Zresztą tymi ostatnimi Blatt zajmuje się dosyć szczegółowo, przeprowadzając ich — być może wyczerpującą — klasyfikację. I tak wyróżnia on tego rodzaju grupy nominalne w łacinie: rzeczownik + przymiotnik (determinatywny:) *bellum civile*, (kwalifikatywny:) *insanis molibus*; rzeczownik + imiesłów (przeszły:) (*a*) *multitudine conducta*, (teraźniejszy:) *florentis aetatis*; rzeczownik + zaimek (dzierżawczy:) *mea Lesbia*, (wskazujący:) *liber iste*; rzeczownik + liczebnik główny („nazwa liczby"): *quinque stellae*; rzeczownik + rzeczownik w genetiwie (genetivus determinativus:) *ius maiorum*, (genetivus partitivus:) *quisquam amicorum*, (genetivus obiectivus:) *studium legendi*, (genetivus po causā:) *amici causā*[66]. Jak nie trudno zauważyć, kryterium podziału jest tu przynależność kategorialna określnika, a gdy można i trzeba, na jeszcze niższym stopniu klasyfikacji, jego funkcja semantyczna (cf. różne odmiany znaczeniowe określnika w genetiwie). Rzeczownik stanowiący człon określany może, w myśl ogólnie obowiązujących reguł, być zastąpiony zaimkiem (cf. *quisquam amicorum*). Interesujące, że Blatt traktuje grupy typu *amici causā* jako grupy nominalne, a nie przyimkowe.

Nie żyjący już dziś wybitny przedstawiciel strukturalizmu holenderskiego a zarazem członek Praskiego Koła Lingwistycznego, A. W. de Groot, jest autorem m.in. obszernego artykułu po angielsku o klasyfikacji grup syntaktycznych — artykułu, jak się zdaje, jedynego na ten temat po dziś dzień[67]. Uwzględniam go w swym przeglądzie, ponieważ wywody teoretyczne zostały tam zilustrowane przykładami klasyfikacji grup syntaktycznych nie tylko angielskich, lecz także chińskich i, co dla nas najważniejsze, łacińskich. Dla każdego z tych języków de Groot podaje po dwie

---

„Związek frazeologiczny jest związkiem stałym, jeżeli jego znaczenie jako całości nie jest sumą znaczeń poszczególnych składników, stanowi natomiast związek o nowym, innym znaczeniu, np. ... *stawać okoniem* «przeciwstawiać się» ...".

[63] Cf. Marouzeau, *Traité*, s. 277, 282.

[64] F. Blatt, *Précis de syntaxe latine*, Lyon 1952. (Oryginał duński ukazał się w r. 1946. Nie miałem jednak do niego dostępu.)

[65] Blatt, *o.c.* s. 220, 346.

[66] Blatt, *o.c.* s. 346—356.

[67] A. W. de Groot, *Classification of Word-Groups*, Lingua VI 1956/1957, s. 113—157.

w zastosowaniu do łaciny[51]. Grupom poświęcił w nim osobny paragraf zatytułowany ostrożnie: *Ugrupowania* (*Groupements*)[52]. W tekście paragrafu posługuje się on jednak terminem *grupa* (*groupe*)[53]. W przeciwieństwie do ujęcia wcześniejszego w którym podkreślał aspekt gramatyczny, *in specie*: składniowy, związków między członami grupy[54], tutaj, przeciwnie, główną więź między nimi widzi w czynniku znaczeniowym[55]. To prowadzi do potraktowania i zinterpretowania grupy wyrazów bardziej w kategoriach leksykologicznych, a nawet frazeologicznych[56], aniżeli w kategoriach syntaktycznych[57]; dla składni bowiem *condicio sine qua non*, jaką musi spełniać połączenie wyrazów, by podlegać jej kompetencji, jest cecha swobodnego, doraźnego ich tworzenia przez podmiot mówiący w procesie posługiwania się przezeń językiem, a nie cecha występowania jako gotowy „produkt" czy „półprodukt" w systemie języka. W zgodzie z takim nastawieniem pozostaje silne podkreślanie przynależności grupy raczej do języka (*langue*)[58], a nie do mówienia (*parole*). Większość, jeśli nie całość, jak zawsze u Marouzeau obficie nagromadzonych przykładów[59], to grupy syntaktyczne zdradzające pewną cechę typową dla jednej z odmian grup frazeologicznych; mam na myśli znaczny stopień skonwencjonalizowania, utarcia się[60], z tendencją nawet do zupełnego ustalenia się[61]. Jest to cecha właściwa tzw. (we frazeologii polskiej) związkom (= grupom) łączliwym[62]. Z uwagi na tę

---

[51] J. Marouzeau, *Traité de stylistique appliquée au latin*, Paris 1935. Wyd. 2., nie zmienione na którym się opieram, nosi jednak trochę zmieniony tytuł: *Traité de stylistique latine*, Paris 1946.

[52] Marouzeau, *Traité*, s. 277.

[53] Marouzeau, *Traité*, s. 277 nn.

[54] Cf. Marouzeau, *Les groupes*, s. 5: „Le mot n'est pas lié au mot comme l'idée l'est à l'idée; avant tout il est relation grammaticale avec ses appartenants syntaxique"; *ibidem*, s. 6: "Le groupe est défini essentiellement par l'appartenance syntaxique". (Wszystkie podkreślenia moje.)

[55] Cf. Marouzeau, *Traité*, s. 277: „Dans certaines conditions, le mot est susceptible de suggérer et d'appeler un mot de sense voisin ... avec lequel il constitue ... (un) groupe ...". (Podkreślenie moje.)

[56] Wskazywałoby na to m. in. sugerowanie terminów *formule* i *cliché* jako synonimów terminu *groupe*. Marouzeau, *l.c.*

[57] Pomijając pewną różnicę, występującą nieraz między użyciami terminów „leksykologiczny i „leksykograficzny" jako w tej chwili nieistotną, bo, zdaje się, ignorowaną przez samego Marouzeau, można powiedzieć, że stwierdza on *expressis verbis* przynależność grupy do płaszczyzny leksykalnej, a nie syntaktycznej, gdy raz określa ją zwrotem „une sorte d'unité lexicographique", Marouzeau, *l.c.* (podkreślenie moje).

[58] Marouzeau, *l.c.*: „Le groupe est un élément permanent de la langue".

[59] Cf. Marouzeau, *Traité*, s. 278–281.

[60] Np. *dare dicare, arma tela, vis ac potestas, ope consilio, ferro et igni, ultro citro, satis superque, huc illuc, vivus atque videns*; *dare operam, malum, poenam, verba, veniam, sonitum*; *agere gratias*; Marouzeau, *Traité*, s. 278, 282.

[61] Cf. w związku z tym Marouzeau, *Traité*, s. 282: „À un degré extrême, la locution constituée par subordination apparaît comme un mot unique, l'un ou l'autre des éléments, ou les deux à la fois, ayant perdu leur autonomie et quelquefois tout existence propre .... Le latin possède ainsi nombre de formules dans lesquelles entrent des mots individuellement hors d'usage: *virile secus, ritu ferarum, vice alicuius, sponte sua, ore tenus* etc."

[62] Cf. S. Skorupka, *Frazeologia a składnia*, Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego XVII 1958, s. 98: „Związek [frazeologiczny] łączliwy to taki, w którym składniki zachowują swoje podstawowe znaczenie, jednakże stopień zespolenia całości jest znaczny, np. ... *wszcząć kłótnię* ...".

ÜBERBLICK ÜBER DIE FORSCHUNG DER SYNTAKTISCHEN GRUPPEN IM KLASSISCHEN LATEIN

Inhaltsangabe

Der Artikel besteht aus zwei Teilen. Beide Teile behandeln dasselbe Problem, aber auf verschiedene Weise: der erste — diachronisch und mehr theoretisch, der andere — synchronisch und mehr synthetisch. Es handelt sich dabei um die mehr oder weniger ausführlichen Theorien der syntaktischen Gruppen, Theorien, die auf das Lateinische angewandt werden. Es wird die Zeitspanne von 1899 bis 1969 berücksichtigt und darin die Anschauungen von W. Meyer-Lübke, B. Delbrück, K. Brugmann, J. Marouzeau, A. Meillet, J. Vendryes, F. Blatt, A. W. de Groot, H. A. A. Swüste, J. B. Hofmann, A. Szantyr, D. H. Kelly und R. Amacker besprochen.

Die syntaktischen Gruppen werden am meisten als Wortgruppen begriffen. Diese definiert man ihrerseits als Fügungen von mindestens zwei (selbständigen) Worteinheiten auf der formellen und inhaltlichen Grundlage. Da die ganze Problematik im engen Bezug zum Satzbau erörtert wird, spricht man auch von den Wortgruppen als von den Fügungen der Satzteile.

Die vollständigsten Klassifikationen der so konzipierten syntaktischen Gruppen bietet K. Brugmanns *Kurze vergleichende Grammatik der indogermanischen Sprachen* (1904) und A. W. de Groots *Classification of Word-Groups* (1956/57). Im allgemeinen unterscheidet man in der lateinischen Sprache folgende Arten der syntaktischen Gruppen: A. einfache und B. zusammengesetzte (Swüste). Beide — doch besonders die einfachen — zerfallen in: I. koordinative (parataktische, beigeordnete; Brugmanns Erweiterungsgruppen) und II. subordinative (hypotaktische, untergeordnete; Brugmanns Bestimmungsgruppen). Manchmal (de Groot) unterscheidet man das funktionelle von dem strukturellen Teilungsprinzip nicht scharf genug und darum werden hier als drittes Glied der Klassifikation die prädikativen Gruppen hinzugefügt. Es gibt Sprachwissenschaftler, die als Wortgruppen überhaupt nur die subordinativen Wortfügungen zulassen. Diese werden weiter nach der Art des Hauptglieds geteilt, z.B. in nominale (*domus regia*), verbale (*cito currens*), adjektivische (*valde magnus*), adverbiale (*valde mane*) usw. Gruppen. Nötigenfalls könnten beliebige von diesen Subkategorien in noch weitere Subkategorien auf Grund der flexivischen Form des Nebenglieds klassifiziert werden.

In jeder subordinativen Wortgruppe kann man einen regierenden, determinierten (franz.: *determiné*; niederl.: *kern*) und einen regierten, determinierenden (franz.: *determinant*; niederl. *bepaling*) Teil (Glied) unterscheiden. In diesem Sinne ist jede subordinative Wortgruppe binär. Das wird besonders nachdrücklich — wenn auch der genannte Terminus nicht verwendet — von Marouzeau betont. Im allgemeinen ist die Wortfolge der Wortgruppenglieder in einem Satze, wie auch ihre Aufeinanderfolge, nicht festgelegt.

Im Gegenteil zu den subordinativen sind die koordinativen Wortgruppen im Latein nicht binär strukturiert; die Zahl ihrer Glieder ist theoretisch nicht begrenzt. Alle Glieder solcher Gruppen sind gleichartig (gehören zu derselben Wortart), haben ihre eigene Betonung und werden voneinander durch eine längere, spezifische Pause getrennt. Die Wortfolge ist in den koordinativen Wortgruppen grundsätzlich auch nicht festgelegt.

Über den Unterschied zwischen freien syntaktischen und festen phraseologischen Wortgruppen sind die oben angeführten Verfasser sich nicht im klaren.

Die dargestellten, nicht zahlreichen, manchmal sehr lückenhaften Theorien sind eher allgemeinsprachwissenschaftliche Aussagen als spezifische Theorien der lateinischen Wortgruppen, obwohl die Belege aus dem Lateinischen geschöpft werden. Eine derartige vollständige, gründlich zum Latein angewandte Theorie bleibt noch, wie es scheint, zu schaffen.

Region IX

16. V 7637 = R 2 Saluzzo.
Nieznany ofiarodawca nakazuje przekazać niesprecyzowaną sumę na igrzyska gladiatorskie i rodzaj prowizorycznego amfiteatru — *saepta lignea*. Warunkiem fundacji miała być dedykacja posągu cesarza Antoninusa Piusa i celebrowanie tego dnia w przyszłości, co pozwala datować napis na lata 138—161[43].

Region X

17. V 4392 = R 1 Brixia.
Tekst ten jest inskrypcją honoryfikacyjną, wystawioną P. Atiliusowi Philippusowi, dekurionowi Brixi, Verony i Cremony z powodu ufundowania przez niego amfiteatru.

Dokonany przegląd materiału źródłowego nasuwa pewne wnioski. Na ogólną liczbę 17 inskrypcji najwięcej, bo aż 14 pochodzi z terenów centralnych (Latium, Campania, Samnium, Etruria, ze zdecydowaną przewagą 2 pierwszych krain), 2 z północy Italii (Liguria, Venetia), a tylko 1 z południa (Calabria). 13 napisów możemy umiejscowić mniej lub bardziej dokładnie w czasie, a 4 pozostają bez daty.

Rozkład chronologiczny wygląda następująco: w I w. p.n.e. mamy 1 inskrypcję, w I w. n.e. — 9 lub 8, a w II w. n.e. — 2 lub 3 oraz w IV w. n.e. — 1. Alternatywne liczby inskrypcji występujące w I i II w. n.e. wynikają stąd, że napis nr 13 (z miejscowości Luca) można zakwalifikować do I lub II w.

Spróbujmy teraz przedstawić dane, dotyczące prywatnych inwestycji w budownictwie amfiteatrów, na tle innych zagadnień, pod kątem terytorialnego i chronologicznego rozmieszczenia.

Na podstawie załączonej tabeli możemy stwierdzić, że geograficzny rozrzut amfiteatrów wzniesionych z funduszy prywatnych odpowiada rozmieszczeniu wszystkich italskich amfiteatrów (bierzemy tu pod uwagę wszystkie znane dotąd amfiteatry, niezależnie od rodzaju źródeł, z których zostały sfinansowane). W obu przypadkach przeważająca większość budowli (ponad 80% fundacji prywatnych i prawie 70% wszystkich amfiteatrów) pochodzi z terenów centralnych, drugie miejsce pod tym względem zajmuje północ, a ostatnie południe Italii.

Zasadniczą przyczyną tego stanu rzeczy jest różny stopień zurbanizowania i, co za tym idzie, zaludnienia Italii. Możemy obliczyć, iż w części centralnej jedno miasto przypada na 324 km², w południowej na 525 km², a w północnej aż na 1 456,25 km². Zatem najbardziej rozwinięte pod względem urbanizacyjnym, jeżeli przez nią będziemy rozumieć jedynie liczbę miast, jest Centrum, a najbardziej w tyle pozostaje rejon północny. Należy jednak zwrócić uwagę, że Północ posiada znaczną przewagę pod względem liczby wszystkich amfiteatrów nad lepiej zurbanizowanym Południem. Interesujące jest również, że o ile zdecydowana większość ogólnego materiału epigraficznego pochodzi z części centralnej, to na drugim miejscu znajduje się najsłabiej

[43] Rockwell, *o.c.* s. 11.

mentu leksykalnego (*Wörtchen*) lub pozostaje nie wyrażona formalnie, dzielą się wielorako. I. Z uwagi na stosunek syntaktyczny[4], występujący między wyrazami wchodzącymi w ich skład, wyróżnić można grupy: 1. o stosunku współrzędnym (*Beiordnung*) członów i 2. o stosunku podrzędnym (*Unterordnung*) członów. II. Z punktu widzenia formalnego grupy wyrazowe dają się podzielić na: 1. szeregowe (*Anreihung*), inaczej: bezpołączeniowe (chodzi tu zarówno o struktury typu [*pater, mater* ...][5], jak i o struktury typu [*bonus pater*] czy [*valde bene*]) i 2. połączeniowe (*Verknüpfung*), inaczej: nieszeregowe (należą tu z jednej strony grupy współrzędnie złożone ze spójnikiem [*pater et mater*], a z drugiej — grupy podrzędnie złożone z przyimkiem [*pater cum matre*]). III. Ze względu na przynależność kategorialną członów — grupy bywają: 1. strukturami o członach jednorodnych [*pater et mater*]; (*pater familiae*) lub 2. strukturami o członach niejednorodnych (*fidelis patriae*). Ustalając dyspozycję rozdziału poświęconego grupom wyrazowym, Meyer-Lübke ustosunkowuje wzajemnie podziały powyższe w sposób następujący: A. Uszeregowanie: [I. Parataksa. II. Hipotaksa:] 1. Wyrazy jednorodne. 2. [Wyrazy] niejednorodne. B. Powiązanie: I. Parataksa. II. Hipotaksa: 1. Wyrazy jednorodne. 2. [Wyrazy] niejednorodne. Egzemplifikację — obok obfitej, jak zawsze, romańskiej także skąpą łacińską, wyraźną lub tylko zasugerowaną — uzyskały w toku opracowania jedynie niektóre z wyżej wymienionych punktów, a mianowicie: A II 1 uszeregowanie hipotaktyczne wyrazów jednorodnych (rzeczowników) — atrybutywne: *urbs Roma, poeta Vergilius, rex Tarquinius, mons Vesuvius*[6]; — apozycyjne: *Agesilaus rex Spartae, Roma caput orbis terrarum*; (przyimków) *abante, adprope, deforis, de infra, de intro, deintus, de iuxta, depost, de retro, desubtus, de super, de trans, inante, incontra*[7]; A II 2 uszeregowanie hipotaktyczne wyrazów niejednorodnych (rzeczownik+przymiotnik[8]): *iuvenes annos*[9], *vindex manus, servum pecus, femina turba, hospita unda, amica civitas, vicinae urbes, exercitus victor, manus victrix, bellator equus, venator canis, civitas peccatrix*[10]; (przysłówek/przyimek+rzeczownik): *quinque diebus post,*

---

[4] Meyer-Lübke mówi o stosunku znaczeniowym. Cf. *o.c.* s. 148.

[5] W nawiasach kwadratowych podaję przykłady łacińskie lub elementy samej teorii tylko zasugerowane przez autora omawianej monografii.

[6] Dziś powiedzielibyśmy chyba, że i te przykłady ilustrują połączenia apozycyjne, jakkolwiek ich członom apozycyjnym brakuje własnych określeń, tak charakterystycznych dla typowych apozycji uwidocznionych dalej.

[7] Struktury te jednak to raczej struktury słowotwórcze, a nie składniowe. Zresztą prawie wszystkie przykłady pochodzą z okresu przed- lub poklasycznego. Ponadto trudno powiedzieć, czy stosunek zachodzący między ich członami to rzeczywiście stosunek hipotaktyczny. Pisownia raz łączna, raz rozłączna u Meyera-Lübkego, *o.c.* s. 159—160.

[8] Zapis ten nie przesądza sprawy szyku odpowiednich członów.

[9] Tak u Meyera-Lübkego, *o.c.* s. 151.

[10] Diachronicznie rzecz traktując, trzeba powiedzieć, że wszystkie te przykłady (z wyjątkiem może *amica civitas* i *vicinae urbes*) ilustrują właściwie zjawisko pośrednie między A II 1 a A II 2 (a niejednoznacznie A II 2), ponieważ określenia takie jak *viator, bellator, venator, peccatrix* genetycznie są rzeczownikami i dopiero później — w takich połączeniach jak przytoczone — nabrały zabarwienia wyraźnie przymiotnikowego; a więc np. w grupie *venator canis* można się dopatrywać zarówno połączenia rzeczownika z rzeczownikiem, jak i rzeczownika z przymiotnikiem i tłumaczyć

rum parentalium seriem non solum inferiorem sed etiam adventiciam, a Graecis ascitam esse autumat.

Nos etiam hac in operis parte feralium lemuriorumque naturam perquirimus maximopere intendentes, ut ea, quae festorum inter se communia sunt, et ea, quibus festa inter se differunt, iuste decernamus. Nam eae, quarum supra mentionem fecimus, virorum doctorum de Romanis diebus denicalibus opiniones non satis firme testimoniis ab Ovidio largiter datis inniti videntur. Ceterum inquisitis exemplis expositam ibi feralium et lemuriorum differentiam prior ipsa opinio de prisca, magica lemuriorum natura et feralibus serius in fastos introductis antecessit.

Animadvertit quidem Schilling[4] utriusque dierum denicalium seriei commune esse, ut eorum tempore templa occludantur et nuptiae vetentur (*Fast.* II 563—564 et V 485—486; II 557—562 et V 487—490), sed eis duobus moribus nuncupatis vir doctus indicem similium, quae inter feralia et lemuria sint, concludit et ea, quae ipsius opinione potiora festorum diversitatem comprobent, proponit.

Haec autem, quibus maxime Februarii dies parentales a Mais lemuriis differentes putantur, sunt: magica lemuriorum natura et pius mortuorum cultus — feralium proprius.

Perincommode accidit, quod vir doctus Francogallus, qui evidentissima feralium et lemuriorum similitudinis exempla: utriusque feriarum seriei temporibus templa occludenda atque conubia neganda nuncupavit, causam, cur ei mores instituti essent, omnino non quaesivit.

Nam qui communis dierum parentalium lemuriorumque mos est, ut festorum tempore fanorum portae operiantur et conubia vetentur, ex eadem festorum natura ortus est. Metuebantur videlicet quom lemuriis tum parentalibus diebus umbrae mortuorum vagae et nocivae, quarum contactu arae ignesque adytorum contaminari, feminae vero eo improspero tempore viris nubentes brevi emori possent.

Lemuriorum ritum ad lemurum, i.e. errantium animarum avertendam iram spectare satis constat. Qui sacrum perpetrat pater familias toto agendi modo metum vagantis umbrae ostendit (*Fast.* V 430—444).

Quidnam sibi vult hoc digitorum cum medio pollice iunctorum magicum signum? Ne sacra paranti vaga umbra occurrat, datur.

Cur semet suosque redempturus pater aversus fabas reicit? Scilicet infestum contactum declinat.

Cur non respicit? Cur manus lavat, aereos concrepat catinos, novies rogat, ut manes domo exeant? Timor minantium lemurum plane hos mores suasit.

At feralium tempore item umbrae vagantur. Ovidius cum feminas, ne diebus parentalibus nubant, monet, templorum portas claudi, ararum ignes exstingui iubet, ita rem argumentatur (*Fast.* II 565—566):

> Nunc animae tenues et corpora functa sepulcris
> errant, nunc posito pascitur umbra cibo.

Ceterum eae feralium tempore errantes animae aeque atque lemures minaces esse possunt. Quarum venia tantum sacris parentalibus rite peractis impetratur.

---

[4] Schilling, *o.c.* p. 223.

Rozmieszczenie chronologiczne[49]

1	2	3	4
Wieki	Inskr. dotyczące zasadn. aspektów społ., polit. i ekonom.	Inskr. dotyczące budowli publicznych fundowanych przez osoby prywatne	Inskr. dotyczące amfiteatrów fundowanych przez osoby prywatne
I	481	41	9
II	1552	31	2

Jeden napis z dziedziny prywatnych fundacji budowli przypada w pierwszym stuleciu na ponad 11, a w drugim na 50 inskrypcji, odnoszących się do najważniejszych stron życia społecznego, politycznego i ekonomicznego. Dane te świadczą o wybitnej aktywności kapitału prywatnego w budownictwie miast italskich w I w. i o dużym, bo aż pięciokrotnym, jej zmniejszeniu w stuleciu następnym.

Powodów tego stanu należy doszukiwać się w życiu wewnętrznym miast italskich. Do rozwoju ich budownictwa niemało przyczynił się sam August, wszelako większe zasługi położył w tej dziedzinie lokalny kapitał prywatny. I w. był dla miast okresem rozkwitu i wtedy poczyniono zasadnicze inwestycje budowlane, mające zaspokoić potrzeby miejskich społeczności[50]. Nie zachodziła zatem w drugim stuleciu potrzeba wznoszenia wielu nowych budowli, w tym również amfiteatrów. Kamienne konstrukcje z wieku poprzedniego były wystarczająco trwałe, aby służyć użytkownikom przez całe drugie stulecie, a słynne zawalenie się amfiteatru w Fidenach stanowiło wyjątek.

Okoliczność ta, a także dążenie w sposób bezpośredni do doraźnych korzyści, spowodowały zmianę charakteru *munificentia privata* w kierunku większego utylitaryzmu. Arystokracja lokalna, bo ona głównie zajmowała się działalnością dobroczynną w miastach italskich, wolała do połowy II wieku wydawać więcej pieniędzy na uczty i rozdawnictwa, co obserwujemy na podstawie ogromnego wzrostu liczby inskrypcji dotyczących tego zagadnienia, niż na budownictwo[51].

Warto zwrócić uwagę na fakt, że o ile w I w. jeden amfiteatr przypada na 5 budowli finansowanych z prywatnych zasobów, to w następnym stuleciu stosunek ten układa się jak 1:15. Spadek ilości fundacji amfiteatrów był przeto znacznie większy niż wszystkich budowli publicznych razem wziętych. Niezależnie do wymienionych wyżej powodów przyczyną zmniejszenia się zainteresowania szczególnie amfiteatrami

---

[49] Kolumna nr 2 tabeli podana została według Mrozka, *À propos de la répartition chronologique des inscriptions latines dans le Haut-Empire*, Epigraphica XXXV 1973, s. 116. Materiał ten obejmuje zagadnienia administracji cesarskiej, armii, religii, miast, kollegiów, fundacji, kosztów i cen. Danych do kolumny 3 dostarczyła cytowana już wielokrotnie praca Rockwella, s. 84. W liczbie wszystkich budowli uwzględniono również amfiteatry, które potraktowano jeszcze raz oddzielnie w kol. nr 4.

[50] Rostovtzeff, *o.c.* s. 59.

[51] Mrozek, *Prywatne rozdawnictwa* ..., s. 110, także s. 30—31.

(Możliwy jest dalszy podział każdej z tych podkategorii na dalsze podkategorie w oparciu o przynależność kategorialną, formę fleksyjną lub funkcję semantyczną członu określającego).

Struktura grup syntaktycznych. Grupy współrzędnie złożone składają się zawsze z dowolnej liczby członów kategorialnie jednorodnych (*viri*, *mulieres*, *liberi*; *veni*, *vidi*, *vici*), oddzielonych od siebie charakterystycznymi dłuższymi pauzami, z własnym akcentem każdy, nierozdzielnych, jednak o dowolnym szyku, niepredykatywnych, opuszczalnych bez szwanku dla szerszej konstrukcji, w której grupa występuje (de Groot). Natomiast grupy podrzędnie złożone nie zawsze składają się z członów kategorialnie jednorodnych (*domus regia*/*domus regis*). Ponadto grupy podrzędnie złożone wykazują budowę dwudzielną (binarną, dychotomiczną): jeden ich człon jest zawsze członem określanym (franc.: *determiné*; hol.: *kern*), a drugi — określającym (franc.: *determinant*, hol.: *bepaling*) — niezależnie od dalszej budowy ich samych, jeżeli są to człony złożone (rozwinięte), tzn. same będące grupami (np. *vir magnae eloquentiae*; człon określany: *vir*, człon określający: *magnae eloquentiae*; a tu: *eloquentia* — człon określany, *magnae* — człon określający). (Marouzeau). *Determinatum* i *determinans* nie muszą wykazywać bezpośredniej sekwencji na linii tekstu, tzn. nie muszą być „styczne" w wypowiedzi, choć często bywają; np.: *In nova fert animus mutatas dicere formas*//*Corpora* ... (Ov. *Met.* I 1—2) wykazuje grupy *fert animus* i *dicere formas*, które stanowią pewne *continuum*, i grupy *nova...corpora* i *mutatas...formas*, które takim *continuum* nie są. Oczywiście, to ostatnie zjawisko jest szczególnie częste w języku poezji. W zasadzie nie ma też ścisłych reguł, które by normowały rygorystycznie kolejność występowania członu określanego i określającego względem siebie na linii tekstu.

W dziedzinie grup syntaktycznych łaciny (klasycznej) właściwie wszystko pozostaje jeszcze do zrobienia. Zaprezentowane teorie tego zjawiska, zresztą nieliczne, wykazują wiele luk, ponadto nie zawsze były świadomie tworzone i w ogóle zdradzają nierzadko charakter konstrukcyj przypadkowych. Wreszcie we wszystkich chyba więcej uwag natury ogólnej niż systematycznego, gruntownego i szczegółowego zastosowania do rozległego materiału językowego łaciny. To raczej wypowiedzi o grupach syntaktycznych jako o pewnym *universale* językowym aniżeli o strukturach konkretnego języka, mimo że materiał egzemplifikacyjny przywoływany jest z łaciny. Szczególnie dużo z dzisiejszego punktu widzenia pozostawiają do życzenia stosowane metody, które określić by można jako przeważnie intuicyjnie i umiarkowanie strukturalistyczne. Najpełniej, najgruntowniej i najkonsekwentniej przemyślany system składni strukturalistycznej L. Tesnière'a nie doszedł tutaj wcale do głosu, a gramatyka generatywno-transformacyjna znalazła zastosowanie zaledwie w jednym wypadku, i to jeszcze w bardzo zalążkowy sposób.

Lublin

post quinque dies; *quinque diebus ante*, *ante dies quinque*. — B I powiązanie parataktyczne wyrazów (zawsze wymagające wyrazów jednorodnych pod względem przynależności do części mowy) (rzeczownik+rzeczownik): *pater et mater* (*veniunt*); B II 1 powiązanie hipotaktyczne wyrazów jednorodnych (rzeczownik+rzeczownik): *pater cum matre* (*veniunt* lub *venit*); *pondus de auro* (= *pondus auri*), *pars de impudentia* (= *pars impudentiae*)[11], *puella ut rosa*[12]; B II 2 powiązanie hipotaktyczne wyrazów niejednorodnych (przysłówek+rzeczownik): *usque ad mortem*; (przymiotnik+rzeczownik): (*puella*) *pulchra ut rosa*; (*puella*) *pulchrior quam rosa*; (czasownik+rzeczownik): (*puella*) *efflorescit ut rosa*.

Teoria grup syntaktycznych Meyera-Lübkego nie jest ani kompletna, ani zbyt wnikliwa. Odnosi się wrażenie, że autorowi jak gdyby wcale nie chodziło o stworzenie jakiejś pogłębionej teorii, lecz jedynie o ustalenie kilku ogólniejszych zasad teoretycznych, mogących mu posłużyć za poręczne narzędzie przejrzystego uporządkowania konkretnego materiału językowego. Brak więc w jego teorii dociekliwszych rozważań na temat charakteru i typów związku składniowego między członami rozpatrywanych konstrukcji syntaktycznych. Nie mówi ona też nic o głębiej rozumianej strukturze grupy składniowej. Nie dowiadujemy się z niej także ani słowa o stosunku grup syntaktycznych z jednej strony do wyrazu, z drugiej — do zdania. Oczywiście, luki w teorii odbijają się ujemnie i na opracowaniu samego materiału językowego, któremu teoria ma służyć. W partiach poświęconych łacinie, niekoniecznie klasycznej, jest ono u Meyera-Lübkego szczególnie fragmentaryczne, czemu jednak nie można się dziwić, ponieważ autor pisał składnię języków romańskich, a nie składnię ich wspólnego przodka — łaciny; tym bardziej nie chodziło mu specjalnie o łacinę klasyczną. Dość, że zagadnienie w ogóle zostało poruszone.

Rok później dotknął go znowu, lecz jeszcze bardziej marginalnie, twórca indoeuropejskiej składni historyczno-porównawczej, Delbrück[13]. Odpowiedni rozdział tytułuje on *Grupy w zdaniu* (*Gruppen im Satze*)[14] i definiuje to zjawisko jako „... połączenia, które mogą nawiązywać z sobą poszczególne części zdania"[15]. Nie brak jednak wypowiedzi, z których wynika, że właściwie Delbrück stawia znak równości między grupą w zdaniu a wyrazem złożonym (*Kompositum*) dowolnego typu. Tak też traktuje on *de facto* konkretny indoeuropejski materiał językowy, głównie sanskrycki, który omawia drobiazgowo na kilkudziesięciu stronach, poddając go analizie

---

ją na polski bądź przez *pies-myśliwy*, bądź przez *pies myśliwski*. Meyer-Lübke, *l.c.*, idąc za ważniejszym dla siebie diachronicznym aspektem zagadnienia, umieszcza cały ten materiał w rubryce A II 1.

[11] Wyjątkowo podana lokalizacja i szerszy kontekst: Cic. *In Verr.* 2, 1, 12, 32: *Date hoc et concedite pudori meo, ut aliquam partem de istius impudentia reticere possim.* Cf. Meyer-Lübke, *o.c.* s. 265.

[12] Przykład przeniesiony przeze mnie na to miejsce z innej rubryki klasyfikacyjnej. Cf. Meyer-Lübke, *o.c.* s. 300.

[13] B. Delbrück, *Vergleichende Syntax der indogermanischen Sprachen*, Theil 3 (= K. Brugmann, B. Delbrück, *Grundriss der vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen*, V), Strassburg 1900, s. 139—228.

[14] Cf. Delbrück, *o.c.* s. 139.

[15] Delbrück, *o.c.* s. 7—8.

z całego artykułu lub dopowiedzianymi przeze mnie, przykładami łacińskich typów grup wyrazowych uzyskiwanych w oparciu o aplikację praktyczną owych kryteriów, może w schematycznym zapisie przybrać kształt taki: I. Cechy identyfikacyjne (zewnętrzne, formalne). A. Forma akustyczna. 1. Segmentacja (= Forma akustyczna całej grupy (prowadząca do akustycznej segmentacji grupy)). a) Grupy wykazujące przerwy między segmentami. Należą tu: — Grupy współrzędnie złożone: *pecunia*//*militibus*//*armis*// (*nostros adiuvabant*); *veni*//*vidi*//*vici*. — Grupy z apozycją: *Athenae*// *omnium doctrinarum inventrices*. — Grupy: czasownik (lub zdanie) + zdanie podrzędne: *Si vis pacem*//*para bellum*. — Grupy: zdanie z konstrukcją absolutną: *urbe capta*//*abiit*. b) Grupy nie wykazujące przerwy między segmentami. Należą tu wszystkie inne typy, głównie grupy niewspółrzędnie złożone. Jednakże nie, jak się zdaje, bo sam de Groot wyraźnie o tym nie mówi, grupy nazwane przez niego grupami predykatywnymi (w ramach poprzedniego podziału). Te należałoby chyba włączyć jako jedną z podklas do klasy grup wykazujących przerwę między segmentami (cf. np. *unus testis*//*nullus testis*). 2. Cechy akustyczne segmentu (= Forma akustyczna części grupy (wynikłej z akustycznej segmentacji grupy)). a) Grupy z akcentem na każdym segmencie. — Grupy współrzędnie złożone: *abiit*, *excessit*, *evasit*, *erupit* (Cic. *Cat*. II 1,1). b) Grupy z akcentem na ostatnim członie: brak przykładów i trudno je podać, bo za mało wiemy o stosunkach akcentowych, jakie panowały w grupie czy w zdaniu łacińskim. c) Grupy z akcentem na dopełnieniu: uwaga jak wyżej. d) Grupy ze specjalną intonacją. — Grupy z apozycją: *Athenae*, *omnium doctrinarum inventrices*. B. Rozmieszczenie członów. 1. Rozdzielność członów. a) Grupy z członami rozdzielnymi. Należą tu w zasadzie wszystkie typy grup ściśle syntaktycznych. b) Grupy z członami nierozdzielnymi. Należą tu w zasadzie grupy syntaktyczne odpowiadające frazeologicznym związkom łączliwym i stałym, a więc właściwie nie należące do składni. 2. Szyk członów. a) Grupy z szykiem członów dowolnym. Takie są przede wszystkim grupy współrzędnie złożone; ograniczenia mogą tu powstać ze względów znaczeniowych (cf. pod tym względem jedynie możliwy szyk w *veni*, *vidi*, *vici*), nigdy ze względów wyłącznie syntaktycznych. Ale i grupy niewspółrzędnie złożone, rozpatrywane z punktu widzenia ściśle składniowego, zdają się nie wykazywać ograniczeń co do takiego czy innego szyku swych członów. b) Grupy z szykiem członów ustalonym. Należy przypuszczać, że i to ogniwo podziału reprezentują grupy raczej frazeologiczne, a nie syntaktyczne, jak to było wyżej w punkcie B 1 b. C. Liczba członów i liczba członów w członach. 1. Liczba członów. a) Grupy z dowolną liczbą członów — grupy współrzędnie złożone. b) Grupy z ograniczoną liczbą członów — pozostałe. 2. Liczba członów w członach. Niekiedy jeden człon grupy musi być sam grupą, a więc składać się z co najmniej dwóch dalszych członów; tak bywa np. dość często właśnie w łacinie: *credo*//*regem abisse*; *urbe capta*//*abiit*; *vir*//*magna eloquentia*; *vir*//*magnae eloquentiae*; *circulos conficiunt*//*incredibili celeritate*; *viginti annos*//*vixit*; *duos pedes*//*latus*. D. Klasa składników członów. 1. Pod względem przynależności kategorialnej. To kryterium prowadzi do wyróżnienia grup rzeczownikowych, przymiotnikowych, czasownikowych, przysłówkowych itd., o ile człon określany jest odpowiednio rzeczownikiem, przymiotnikiem, czasownikiem, przysłówkiem itd. 2. Pod względem formy fleksyjnej.

spójniki (ego *et* tu)[28] lub określony szyk członów grupy, np. tak charakterystyczny dla grupy apozycyjnej (*Romulus, Romanorum rex*), gdzie apozycja występuje regularnie na drugim miejscu, tj. po członie określanym. Szczegółowy schemat klasyfikacyjny grup syntaktycznych (grup w zdaniu) wraz z egzemplifikacją łacińską przedstawia się u Brugmanna następująco. I. Grupy określeniowe (*Bestimmungsgruppen*). A. Grupy z czasownikiem jako centrum. 1. Czasownik+czasownik. a) Czasownik+bezokolicznik: *constituit proficisci*. b) Czasownik+imiesłów: (*cum Rhodum*) *venisset decedens* (*ex Syria*) (*Cic.*). c) Łącznik+imiesłów: *confessus est*. 2. Czasownik+rzeczownik. a) Czasownik + rzeczownik w przypadku zależnym: *loco movetur*. b) Łącznik + orzecznik rzeczowny: (*hic*) *est pater* (*meus*); (*aliquem*) *facere heredem*. 3. Czasownik + przymiotnik: a) Czasownik + przymiotnik jako dopowiedzenie (apozycja): *iacet resupinus*. b) Łącznik + orzecznik przymiotny: *miseri sumus*; (*aliquem*) *appellare felicem*. 4. Czasownik + przysłówek: a) Czasownik dowolny + przysłówek *sic locutus est*. b) Łącznik + orzecznik przysłówkowy: *bene est*. 5. Czasownik + przyimek: brak przykładów, które byłyby grupami wyrazowymi, a nie wyrazami złożonymi. 6. Czasownik + partykuła (przecząca): *non cupit*; *ne feceris*. B. Grupy z rzeczownikiem jako centrum. 1. Rzeczownik + rzeczownik: a) w tym samym przypadku (dopowiedzenie, apozycja): *Arabia terra*; b) w różnych przypadkach: *domus patris*. 2. Rzeczownik + przymiotnik: *pater meus*. 3. Rzeczownik + przysłówek: brak przykładów. C. Grupy z przymiotnikiem jako centrum. 1. Przymiotnik + rzeczownik: (*omni*) *cura liber*; *te maior*; *quindecim pedes latus*. 2. Przymiotnik + przysłówek: *multo maior*. D. Grupy z przysłówkiem jako centrum. — Przysłówek + przysłówek: *multo magis*. E. Grupy z przyimkiem jako centrum. 1. Przyimek + imię w przypadku zależnym: *patris causa*; *in patrem*. 2. Przyimek + przysłówek: *ad meridie*. II. Grupy rozszerzeniowe (*Erweiterungsgruppen*). A. Złożone z tych samych wyrazów: *modo modo*; *magis magis*; *magis magisque*. B. Złożone z różnych wyrazów. 1. Czasownik + czasownik: *dare donare*. 2. Rzeczownik + rzeczownik: *vini somni stupri* (*plenus*). 3. Przymiotnik + przymiotnik: *insanum magnum* (*molior negotium*). 4. Przysłówek + przysłówek: *sursum deorsum*. 5. Przyimek + przyimek: brak odpowiednich przykładów[29].

W tym czasie, gdy praca Brugmanna o *Składni zdania pojedynczego w językach*

---

[28] Z tego wyliczenia wynika, że Brugmann nie traktuje przyimków i spójników jako pełnych wyrazów, zdolnych do występowania w roli członów grupy, lecz jedynie jako wykładniki relacji zachodzącej między takimi członami. W innych teoriach grup składniowych, niekoniecznie związanych z łacińskim materiałem językowym, stanowiska w tym względzie są różne: albo zbliżone do zapatrywań Brugmanna, włączające jednak przyimek jako część integralną do członu podrzędnego (np. Misz), albo wręcz przeciwnie: traktujące przyimki jako pełne wyrazy i wyróżniające w związku z tym specjalne grupy przyimkowe na równi z innymi (tak np. de Groot, van den Berg, Droste, de Vooys i in.).

[29] To wszystko jest właściwie podpodziałem jednego z ogniw szerszej klasyfikacji. Brugmann bowiem, inaczej inż Delbrück, odróżnia wyraźniej i konsekwentniej płaszczyznę składniową od płaszczyzny leksykalnej, choć na obu występuje zjawisko grupowania się wyrazów. Trzeba być jednak świadomym pewnych zachodzących tu dystynkcji, które można ująć za pomocą takiego schematu:

tatis, un ensemble de connaissances entrant avec certaines modifications dans la définition antique de la grammaire. Erasme de Rotterdam l'admet lui aussi lorsque dans son oeuvre la plus vaste, fondamentale pour les problèmes commentés ici, *Ecclesiastes*, il donne la définition suivante[63]: ... *Grammatica, quae et historiam et poeticen et antiquitatis notitiam ad haec trium linguarum peritiam complectitur.*

On comprend donc pourquoi Erasme attache une aussi grande importance à l'étude de la grammaire, pourquoi il apprécie tellement ses enseignants. Pour le bien de *bonae litterae*, il attaque[64] avec un enthousiasme non moins grand que celui de Laurent Valla, les anciens manuels médiévaux; il élabore lui-même de nouveaux manuels qui permettront de réaliser le nouveau programme d'études humaines. Les manuels d'Erasme tout comme les ouvrages des humanistes italiens, s'inspirent des grammaires des auteurs antiques, pleines d'exemples puisées dans la littérature antique. Comme on sait, depuis la parution de l'oeuvre de Petrus Helie *Summa Priscianí*[65], les citations des oeuvres antiques avaient été scrupuleusement éliminées des grammaires. Il n'y a pas de citations d'auteurs dans de nombreuses grammaires médiévales en vers telles que *Graecismus*, que *Doctrinale* de Alexandre de Villa Dei et nombreuses autres, souvent condamnées dans les oeuvres d'Erasme.

En revenant à la tradition antique, les humanistes recommandent de commencer l'étude par les poètes romains. C'est bien pourquoi on trouve tant de citations de poètes (Virgile, Horace, Térence, Plaute) dans le manuel d'Erasme et de William Lilye *Libellus de constructione octo partium orationis*[66], basé sur les grammaires antiques et sur *Elegantiae* de Valla. De même dans le manuel *De recta Latini Graecique sermonis pronuntiatione*[67] basé dans ses grandes lignes sur *Institutio oratoria* de Quintilien, Erasme cite de nombreux grammairiens antiques (Priscien, Diomède, Aulu-Gelle, Marius Victorinus, Terentianus, Cornutus, Flavius Caper). Erasme combat et rectifie les règles fausses données dans les manuels médiévaux (Papias, Hugotius Pisanus, Jean de Balbis, Petrus Heliae, Alexandre de Villa Dei).

Lorsqu'on regarde le catalogue des oeuvres d'Erasme, on doit constater que l'humaniste hollandais a élaboré dans ses manuels un cours presque complet de grammaire. Dans *De constructione* il donne d'une manière claire les plus importants principes de la syntaxe (l'introduction d'une classification des prépositions et des conjonctions d'après les modes de rigueur mérite une attention particulière. Cela n'existe dans aucun manuel italien). Dans *De pronuntiatione*, il apprend les principes de la prononciation correcte des langues classiques, de l'orthographe ainsi que les règles de métrique et de prosodie conformément à la présentation de la grammaire de Diomède. Les deux livres cités sont destinés à l'enseignement du degré moyen. Les élèves plus avancés ont à leur disposition les ouvrages: *De conscribendis epistolis*, *De*

---

[63] *Ecclesiastes*, LB V 853 C—D.

[64] Sur les attaques d'Erasme contre les grammairiens médiévaux, cf. *De pronuntiatione*, ASD I 4, p. 33, note 587.

[65] R. Gansiniec, *Metryfikale Marka z Opatowca i traktaty gramatyczne XIV i XV w.*, Wrocław 1960, p. 119—120.

[66] ASD I 4, p. 105—143; cf. „Introduction" et „Commentaire".

[67] ASD I 4, p. 1—103; cf. „Introduction" et „Commentaire".

każdej grupy jest funkcjonowanie w niej jednego wyrazu jako członu określanego (determiné), a drugiego jako członu określającego (determinant)[36]. Wymienienie ich w takiej właśnie kolejności nie jest jednak bynajmniej równoznaczne z twierdzeniem, iż w tej kolejności zawsze rzeczywiście występują, jak i fakt, że stanowią one niezbędne części składowe każdej grupy, wcale nie przesądza sprawy ich bezpośredniego sąsiedztwa na linii tekstu.

Klasyfikując grupy Marouzeau korzysta znów z obcej sugestii[37], wyróżniając: I. grupy o związku predykatywnym członów typu: 1. podmiot + orzecznik i 2. przydawka jakościowa[38] + rzeczownik; II. grupy o związku zależności[39] członów typu: 1. czasownik + dopełnienie i 2. słowo posiłkowe[40] + bezokolicznik[41].

Opis grup syntaktycznych u Meilleta i Vendryesa[42] (MV) jest tak samo chwiejny, jak u wielu innych, zwłaszcza u Brugmanna i idących za nim: Hofmanna i Szantyra, tzn. dokonuje się pod pewnym względem w kategoriach części zdania, a pod innym — w kategoriach części mowy. Umieszczenie rozważań o grupach w rozdziale dotyczącym elementów zdania wskazywałoby na zasadniczo syntaktyczne pojmowanie zjawiska grup przez omawianych autorów. Ale takie pojmowanie nie musiało doprowadzić do utożsamienia, choćby częściowego, grup wyrazowych z (rozwiniętymi) częściami zdania, jak to się u nich jednak stało. Pewną cechą specyficzną właściwego im ujęcia naszej problematyki jest wstępne wyróżnienie w zdaniu wyrazów istotnych (*essentiels*)[43] i wyrazów dodatkowych (*accessoires*)[44], po którym następuje uwaga, że o gru-

---

„*określają się*", lecz przez „*warunkują się*", ponieważ przynajmniej w sferze faktu, choć nie w sferze konieczności, człony każdej grupy zawsze wzajemnie się warunkują, mimo że nie zawsze wzajemnie się określają.

[36] Po łacinie odpowiednio: *determinatum* i *determinans*, choć może lepiej byłoby mówić o *determinandum* i *determinans* (na wzór znanego z logiki *definiendum* i *definiens*). Posługiwanie się przez Marouzeau, *o.c.* s. 7—8, terminologią tego typu wskazywałoby na to, że uznaje on za grupy wyrazowe tylko niewspółrzędne połączenia wyrazów. W rzeczywistości tak nie jest; przeczy temu omówiony przezeń w dziele cały konkretny materiał językowy, w którym na równi z przykładami grup niewspółrzędnie złożonych znaleźć można przykłady grup współrzędnie złożonych.

[37] Mianowicie z sugestii Bergaigne'a; cf. wyżej, przyp. 32.

[38] W oryginalne samo: *qualificatif*.

[39] W oryginale: *rapport de dépendance*.

[40] Chodzi prawdopodobnie o słowo posiłkowe trybu, a nie o słowo posiłkowe czasu, by posłużyć się terminologią przyjętą w gramatyce niemieckiej. (W oryginale samo: *auxiliaire*).

[41] Marouzeau, *o.c.* III: *Les articulations de l'énoncée*, Paris 1949, rozdz. IV: „La phrase", (§) „Membres et groupes", s. 171—178, zawiera już tylko uwagi stylistyczne o grupach, zresztą — jak wynika to z obfitej egzemplifikacji — rozumianych tutaj nie tylko jako połączenia wyrazów, lecz także jako połączenia całych zdań czy zdań i ich równoważników. W szczególności zaś paragraf ten dotyczy kwestii, w jaki sposób realizuje się w grupie stylistyczna zasada szeregowania członów w porządku wzrastającej długości (*aes, aurum, argentum*), i często sprzeczna z nią również stylistyczna zasada szeregowania członów w porządku wzrastającej ważności (*aes, argentum, aurum*). Przykładem zgodnego działania tych dwu zasad może być grupa *fur et sacrilegus*.

[42] A. Meillet, J. Vendryes, *Traité de grammaire comparée des langues classique*, Paris 1924 (wyd. 2. bez istotnych zmian, przynajmniej gdy chodzi o grupy wyrazowe, 1953).

[43] Tzn. takich, „*qui déterminent (des) noms et ... des verbes*", MV, *o.c.* s. 529.

[44] Tzn. takich „*qui portent sur l'ensamble de la phrase et servent souvent à relier les phrases*

była uchwała z okresu panowania Tyberiusza, powzięta po katastrofie w Fidenach. Zezwalała ona wznosić amfiteatr tylko na uprzednio zbadanym gruncie i zakazywała urządzania igrzysk gladiatorskich osobom, których majątek wynosił mniej niż 400 000 sesterców czyli ekwicki cenzus, co wpłynęło zapewne na zahamowanie inwestycji prywatnych w tej dziedzinie budownictwa. Podobnie oddziaływało zarządzenie Trajana, zobowiązujące osobę, która podejmowała się wzniesienia jakiejś budowli, do jej całkowitego wykonania[52].

Począwszy od III w., jak ukazuje zachowany materiał epigraficzny, prywatne fundacje amfiteatrów, z wyjątkiem jednego przypadku z IV w., który zresztą dotyczy renowacji, przestały istnieć. Złożyło się na to wiele czynników. Najważniejsze z nich to zmniejszenie się prywatnej dobroczynności w związku z ekonomicznym upadkiem miast w III w., wpływ religii chrześcijańskiej, potępiającej krwawe widowiska, oraz zarządzenia cesarskie z IV i V w., likwidujące ostatecznie igrzyska gladiatorskie[53].

Gdynia

„MUNIFICENTIA PRIVATA" AND THE ERECTION OF ITALIAN AMPHITHEATRES DURING THE FIRST TWO CENTURIES A.D. ON THE GROUNDS OF EPIGRAPHIC SOURCES

Summary

It is difficult to point out the date which had inaugurated the erection of amphitheatres in Italy, however, these buildings from the Republican period are well known. The amphitheatre at Pompeii, that thanks to the inscripton we can date for 70 or 65 B.C., is thought to be the oldest one. Emperors were interested in building amphitheatres in Rome, because providing with splendid shows appeared, beside distributions of money and food, important means of maintenance *plebs urbana* in quietness and dependence.

The custom of watching gladiatorial games and hunts spread rapidly throughout Italy. Epigraphic and literary evidence, as well as the remnants still found at the present prove that some 100 amphitheatres existed all over Italy. Some were erected at public expense, sometimes sponsored by the emperor, but private benefactions account for a great deal of them.

Creation of public buildings, including amphitheatres, was one of the main forms of *munificentia privata*. Our chief source for investigation of this question appears the epigraphic material, which indicates that private endowments of amphitheatres were specifically Italian practice, since all the inscription survival derives from Italy. Out of the whole amount of seventeen inscriptions fourteen concern the central regions (with significant domination of Latium and Campania), two concern Northern and only one Southern Italy. Thirteen of them are dated as follows: the 1st century B.C. — 1 inscription, the 1st century A.D. — 9 or 8, the 2nd century A.D. — 2 or 3 and the 4th century A.D. — 1.

Geographical distribution of amphitheatres donated by private individuals corresponds with distribution of all these buildings over the area (regardless the source they were financed from). In both the cases the majority of the edifices (over 80% private endowments and nearly 70% of

---

[52] Tac. *Ann.* IV 63; *Digesta* 50, 12, 14; por. W. Liebenam, *Städteverwaltung im römischen Kaiserreiche*, Leipzig 1900, s. 202.

[53] Carcopino, *o.c.* s. 235—236.

Inaczej więc niż w wypadku grup typu *melior natura* (charakteryzacja), bo tu[102]:
rzeczownik = j(ądro) s(atelita) = przymiotnik (= przydawka)
formae deorum
formae divinae
formae novae
Oba typy grup nominalnych, niezależnie od wykazanych przez Amackera wewnętrznych, strukturalnych różnic zachodzących między nimi, zewnętrznie prezentują się tak samo: w zdaniu pełnią te same funkcje[103].

II

Z przedstawionych wyżej w porządku diachronicznym, a ujętych analitycznie stanowisk w kwestii grup syntaktycznych w łacinie (klasycznej) wyłania się taki synchroniczny i syntetyczny obraz obecnego stanu naszej wiedzy na ten temat. Można go zaprezentować w zarysie, ułatwiającym synoptyczne ogarnięcie całości, stosując następujący schemat.

Pojęcie grup syntaktycznych. Grupy syntaktyczne to grupy wyrazowe. Odmiennie zapatruje się na to jedynie Delbrück, dla którego grupami syntaktycznymi są także połączenia pełnych wyrazów z tematami wyrazowymi (*Komposita*, tzn. pewne słowotwórcze typy wyrazów złożonych), jednakże, wbrew spodziewaniu, stanowiska tego nie podziela przedstawiciel syntagmatyki de Saussure'a w ujęciu Freia, Amacker[104]. Grupy wyrazowe z kolei to znaczeniowe i/lub formalne (Marouzeau) swobodne[105] połączenia co najmniej dwu pełnoznacznych[106] wyrazów w zdaniu, pełniących tam funkcję takiej lub innej jego części. Brugmann mówi *in specie* o podmiocie, orzeczeniu, przydawce, okoliczniku oraz dopełnieniu bliższym i dalszym[107]. Właściwie więc w zreferowanych ujęciach zagadnienia grup syntaktycznych grupy te to bezpośrednio połączenia części zdania, a dopiero pośrednio połączenia wyrazów, dlatego że tylko wyrazy (pełnoznaczne) funkcjonują jako części zdania[108]. Brugmann wylicza takie typy grup syntaktycznych rozumianych wprost jako połączenia części zdania: podmiot + orzeczenie; orzeczenie słowne + dopełnienie;

---

[102] Amacker, *o.c.* s. 17.

[103] Amacker, *o.c.* s. 27.

[104] „Wbrew spodziewaniu" ponieważ wszelkiego rodzaju koncepcje syntagmatyczne przyjmują za centralną jednostkę znaczeniową języka nie wyraz, lecz morfem, a w związku z tym interpretują grupy syntaktyczne, pod nazwą syntagm, jako połączenia także morfemów, nie zaś tylko wyrazów.

[105] Ten istotny aspekt grup syntaktycznych jest zawarty w zaprezentowanych stanowiskach tylko *implicite*. W rzeczywistości (całkiem wyraźnie u Marouzeau) miesza się lub w ogóle ignoruje różnicę między (swobodnymi) grupami syntaktycznymi a (utartymi) grupami frazeologicznymi.

[106] Jedni (szczególnie MV) uważają, że muszą to być wyrazy pełnoznaczne (a więc nie przyimki i spójniki), inni (zwłaszcza de Groot) nie wprowadzają tego ograniczenia, wyróżniając na równi z innymi grupy przyimkowe i grupy spójnikowe.

[107] Cf. Brugmann, *Kurze...*, s. 631.

[108] Inaczej rzecz ujmując: wyrazom najpierw przypisuje się jedną z tradycyjnie wyróżnianych funkcji zdaniowych, a dopiero potem mówi o grupach syntaktycznych (wyrazowych; „grupach w zdaniu").

Cena zł 45.—
Indeks 35715

INDEX AUCTORUM

	Paginae
Cichocka Helena (Varsaviae)	203
Cytowska Maria (Varsaviae)	223
Danka Ignatius Richardus (Lodziae)	257
Dąbrowa Edward (Cracoviae)	291
Desanges Jehan (Nantes)	281
Kaczmarkowski Michał (Lublini)	231
Kotula Tadeusz (Wratislaviae)	306, 308
Ładomirski Andrzej (Wratislaviae)	297, 311
Marciniak Ewelina (Gedyniae)	269
Popławska Krystyna (Varsaviae)	315
Steffen Victor (Posnaniae)	287
Szarmach Marian (Torunii)	163
Szelest Hanna (Varsaviae)	292, 294
Townsley Ashton L. (Illinois)	153
Winiarczyk Marek (Wratislaviae)	177
Witkowski Leon (Torunii)	300
Wójcik Andrzej (Posnaniae)	185
Ziomecki Juliusz (Wratislaviae)	308

WARUNKI PRENUMERATY

Cena prenumeraty rocznej zł 90.—
Cena prenumeraty półrocznej zł 45.—

Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:
— do dnia 25 listopada na rok następny.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz wszelkiego rodzaju inne zakłady pracy, składają zamówienie w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch".

Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni, zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW, „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wronia 23, 00-958 Warszawa.

Sprzedaż numerów bieżących i archiwalnych:
— w Księgarni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN; sprzedaż gotówkowa i wysyłkowa numerów bieżących i archiwalnych; płatność gotówką, przelewem lub za zaliczeniem pocztowym.
Adres: OR PAN, Pałac Kultury i Nauki, 00-901 Warszawa, konto PKO nr 1-6-100312.

SUBSCRIPTION

Orders for this periodical from abroad can be placed with RSW „Prasa-Książka-Ruch", Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-840 Warsaw, Poland, or with
— Kubon und Sagner, Inhaber Otto Sagner, D 8 München 34, Postfach 68, the Federal Republic of Germany,
— Earlscourt Publications Ltd., 130 Shepherd Bush Centre, London W 12, Great Britain
— Licosa Commissionaria Sansoni, Via Lamarmora 45, 50 121 Firenze, Italy.